

Złoty Kamil

Kamil Stoch w świetnym stylu wywalczył swój trzeci złoty medal na igrzyskach olimpijskich. Skoczek z podhalańskiego Zębu był bezkonkurencyjny podczas zawodów na dużym obiekcie. Dziś Stoch stanie przed szansą powiększenia medalowego dorobku. O godz. 13.30 rozpoczyna się konkurs drużynowy.

s.18



Poniedziałek
19/02/2018

cena **2 zł**

#41 (1955)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Ważna książka o ojcu Niepodległej
s.13

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Kolejne nieporozumienia na linii Polska-Izrael

ATAK NA Morawieckiego

„Oczywiście nie będzie to karane, jeżeli ktoś powie, że byli polscy zbrodniarze, tak jak byli żydowscy zbrodniarze, tak jak byli rosyjscy zbrodniarze, ukraińscy zbrodniarze” – te słowa premiera Mateusza Morawieckiego stały się przyczynkiem do ataków na polski rząd. Relacje polsko-żydowskie stały się tematem wczorajszej rozmowy telefonicznej między Mateuszem Morawieckim a Benjaminem Netanjahu.



fot. Paweł Supernak/PAP

s.3

GOSPODARKA

s.8

Rząd wspiera Bieszczady

W Bieszczadach będzie się dobrze żyło – powiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju, przedstawiając program rozwoju dla tego regionu. Wśród projektów jest budowa Ośrodka Przygotowań Olimpijskich „Bieszczady” o wartości 342 mln zł.

POLSKA

s.5

Angielskojęzyczny program w Republice

Już dzisiaj w Telewizji Republika rusza angielskojęzyczny program informacyjny „Poland Daily”. Będzie emitowany codziennie o godz. 23.20 i 2.50 w nocy (ta druga to odpowiednio godz. 7.50 w Chicago i 8.50 w Waszyngtonie). To pierwszy tego typu projekt w Polsce.

ŚWIAT

s.7

Rosyjskie trolle na celowniku USA

Trzynastu Rosjanom i trzem organizacjom postawiono zarzuty w związku z próbami wpływu na amerykańskie wybory prezydenckie. W sercu całej sprawy znajduje się powiązana z Kreml-em Agencja Badań Internetowych. Jej pracownicy szerzą prorosyjską propagandę w mediach społecznościowych.

PREZYDENT Z WIZYTĄ U SĄSIADA

s.6

Litwa deklaruje poparcie dla Polski

Po wizycie prezydenta Andrzeja Dudy na Litwie zyskał kolejny sojusznik w sporze z Komisją Europejską i w sprawie art. 7 Traktatu o UE. Poparcie Polski w głosowaniu zapowiedziała prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė. Polska para prezydencka odwiedziła kraj bałtycki z okazji 100-lecia odbudowy państwa litewskiego.



fot. Marian Paustkewicz/Agencja Polska



LISIEWICZ \ Dojrzała polityka zakłada, że są państwa nam wrogie (Rosja), te, których dominacji się przeciwstawiamy (Niemcy), i te, z którymi się spieramy, ale chcemy z nimi sojuszu (USA, Izrael, Ukraina).

s.2



GALAROWICZ \ Kamil Stoch w sobotnie popołudnie udowodnił, że jest wielkim mistrzem. Potrafił podnieść się po wcześniejszym niepowodzeniu, pokonać słabsze warunki, znieść presję lidera, wznieść się na wyżyny umiejętności.

s.16



@19_02 kod 20837119_01_08_issn



św. Augustyn
(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego

\\ Nie zatrzymujmy nieprzyjaźni względem kogokolwiek w naszych sercach,
bo gdy w sercu zbierze się dużo nienawiści, ono niszczyje. \\

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Prowokacja

Wciąż liczą rozmaite Lisy,
i to jest ich ogromnym błędem,
że sprowokują kogoś z PiS-u,
tak że ich w końcu walnie w gębę.
Że nie wytrzyma kłamstw i oszczerstw,
niszczenia ideałów naszych,
walnie i ruszy hejt o Polskę:
„Widzicie, tak się rodzi faszyzm!”.
Ale nie liczcie aż tak bardzo
na wściekłość przyzwoitych ludzi,
bo wprawdzie strasznie wami gardzą,
lecz nie chcą także rąk pobrudzić.



POGODA

Poniedziałek	19.02	Bez opadów
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alwar, Barbary, Biedziśława, Czciśław, Gawin, Henryk, Leoncjusz, Manswet, Prokles, Publiusz, Tuliusz, Waleriusz, Zuzia
06:44	16:55	

Gdańsk	Lublin
2°C	0°C
0°C	-3°C
Katowice	Kraków
2°C	2°C
-2°C	-2°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
-1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	3°C
-1°C	-1°C

Wtorek	20.02	Bez opadów
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Amata, Aulus, Eleuteria, Eleuteriusz, Eucharis, Falkon, Hiacinta, Julia, Nila, Nilus, Peleusz, Serapion, Siostrzewit
06:46	16:53	

Gdańsk	Lublin
2°C	-1°C
-1°C	-3°C
Katowice	Kraków
1°C	2°C
-1°C	-1°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
-2°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
1°C	3°C
-2°C	-2°C

PIOTR WÓJCİK

Wspomóc komunikację publiczną

Półowa mieszkańców największych polskich aglomeracji nie ma jak dojechać do centrum komunikacją publiczną – wynika z raportu Krajowego Instytutu Polityki Przestrzennej i Mieszkalnictwa. Najgorzej jest we Wrocławiu, tam zaledwie 36 proc. mieszkańców ma przystanek w zasięgu „pieszej dostępności”. Na Górnym Śląsku i w Poznaniu, gdzie jest pod tym względem najlepiej, wskaźnik ten sięga ledwie 60 proc. Tak więc co drugi Polak mieszkający w jednej z 16 polskich aglomeracji jest skazany na samochód. Nie dziwi zatem, że większość miast jest tak zakorkowana. Nawet w największych ośrodkach wielu Polaków jest wykluczonych z dostępu do komunikacji zbiorowej. Poprawa jej jakości i dostępności powinna się stać wiodącym tematem zbliżających się wyborów samorządowych. W końcu sprawne przemieszczanie się jest w interesie każdego, od prawa do lewa.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Bilans polsko-niemiecki

Wizytę premiera Mateusza Morawieckiego w Niemczech można ocenić pod kątem jej znaczenia dla obu stron. Dla nas jest ważne, że spotkanie odbyło się na zaproszenie kanclerz Merkel i zaledwie kilka dni po podpisaniu umowy koalicyjnej CDU/CSU z SPD. Właśnie ze względu na kryzys rządowy nad Sprewą dobrze się stało, że wizyta nie została zaplanowana wcześniej. Dla Niemiec istotne jest, że wizyta wzmocniła relację z sąsiadem, a także ważnym partnerem politycznym i gospodarczym. Wartość polsko-niemieckiej wymiany handlowej przekroczyła już 100 mld euro, a w ostatnim roku wzrosła o 10 proc., co musiano nad Sprewą odnotować. Być może dlatego w porozumieniu koalicyjnym nasz kraj został określony jako drugi – oprócz Francji – najważniejszy partner Niemiec. Jednak warto także zauważyć, że premier Morawiecki pojechał do Berlina z mocnymi kartami w ręku. Jako szef państwa, które jest nieformalnym liderem Grupy Wyszehradzkiej i regionu oraz niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ-et. Kraju, który skutecznie realizuje swoje projekty międzynarodowe, w tym własną wizję pomocy uchodźcom, coraz bardziej docenianą w wielu krajach Europy.

Joanna
Lichocka

Murem za Morawieckim

Jak zwykle w chwilach silnego ataku na Polskę i polski rząd wielu przedstawicieli – pozał się Boże – elit wyrosłych z PRL-u i w systemie III RP ochoczo się do atakujących przyłącza. Wszyscy chyba przyzwyczaili się do tego, że „Gazeta Wyborcza”, politycy PO czy Nowoczesnej, różne postaci w stylu pana Jacka Jaśkowiaka, prezydenta Poznania, będą gorliwie wypełniali zadanie oczerniania naszego kraju. Niekiedy szokują przekroczeniem kolejnej granicy – że można aż tak kłamać przeciw Polsce, jak właśnie ów pan Jaśkowiak w izraelskiej prasie. Ale i w środowiskach teoretycznych wspierających zmiany w Polsce zwykle w chwilach ostrego starcia natychmiast trafiają się postacie, które wydymają wargi w skrzywionym uśmiechu, klarują o „błędach” i ubolewają „jak źle się stało”, wręcz „nie wykluczają dymisji premiera”. Oczywiście deklarując swoją „prawicowość”. I to znamy. Od Smoleńska wiadomo mniej więcej, na kogo można liczyć, a kto na pewno nie wytrzyma napięcia. Jeśli zatem nie jesteście w stanie Polski wesprzeć inaczej, może byście wybrali milczenie? Teraz jest czas na stanie murem za premierem Mateuszem Morawieckim. I za prawdą.

Piotr
Lisiewicz

My, Izrael, Ukraina

Jak ujawnił Jerzy Targalski, nad poprawką klubu Kukiz'15 do ustawy o IPN-ie, wadliwie definiującą ludobójstwo ukraińskich nacjonalistów, pracował prof. Czesław Partacz, uczestnik rosyjskiej konferencji na Krymie, oraz prof. Włodzimierz Osadczy ze Stowarzyszenia Polska-Wschód, dawnego... Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. PiS ją przyjął, a gdyby tego nie zrobił, Kukiz oskarżyłby PiS o probanderyzm. To problem nieznany w III RP; wtedy Polacy drżeli przed tym, co o nas napiszą za granicą. Zmieniliśmy to, dziś nagradzają polityków za obronę Polski. Mentalność niepodległościowa wyparła postkolonialną, a wraz z tym wróciły przedwojenne problemy, te z publicystyki Mackiewicza czy Bączkowskiego. Dla niektórych opłacalne jest licytowanie się na twardość np. w podejściu do sąsiadów słabszych niż Rosja czy Niemcy. Nie zawsze zgodną z polskim interesem. Dojrzała polityka zakłada, że są państwa nam wrogie (Rosja), są te, których dominacji się przeciwstawiamy (Niemcy), i te, z którymi spieramy się, ale chcemy sojuszu (USA, Izrael, Ukraina). Brak tej świadomości szkodzi. Kto nie był radykalny w sprawie Smoleńska, a jest taki w sprawie Izraela i Ukrainy, nie ma mojego zaufania.



DZIEŃ POSTU I MODLITWY W INTENCJI POKOJU

WIARA \ Papież ogłosił ten dzień w piątek I tygodnia Wielkiego Postu 23 lutego. – Ofiarujemy go szczególnie za mieszkańców Demokratycznej Republiki Konga i Sudanu Południowego – zapowiedział Franciszek. Papież zaprosił do inicjatywy również niekatolików i niechrześcijan.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Kolejne nieporozumienia na linii Polska–Izrael

Atak na Morawieckiego

„Oczywiście nie będzie to karane, jeżeli ktoś powie, że byli polscy zbrodniarze, tak jak byli żydowscy zbrodniarze, tak jak byli rosyjscy zbrodniarze, ukraińscy zbrodniarze” – te słowa premiera Mateusza Morawieckiego stały się przyczynkiem do ataków na polski rząd. Relacje polsko-żydowskie stały się tematem wczorajszej rozmowy telefonicznej pomiędzy Mateuszem Morawieckim a Benjaminem Netanjahu.

Jacek Liziniewicz

Zdanie premiera Mateusza Morawieckiego padło w odpowiedzi na pytanie dziennikarza „New York Timesa” Ronena Bergmana podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. „Moi rodzice urodzili się w Polsce. (...) Większość rodziny zginęła, ponieważ ich sąsiedzi wydali ich gestapowcom. (...) Po wojnie moja matka przyrzekła, że nie będzie wypowiadała ani jednego słowa po polsku. (...) Z tego, co dobrze rozumiem, po tym jak ta ustawa została podpisana, ja będę uznany za przestępcę, dlatego że w ogóle to powiedziałem” – pytał dziennikarz. W tym kontekście polski premier wykluczył jakąkolwiek odpowiedzialność za przytaczanie relacji świadków i mówienie o zbrodniarzach, którzy pojawiali się we wszystkich narodach w trakcie II wojny światowej, nie pomijając również Żydów.

Na reakcje strony żydowskiej nie trzeba było długo czekać. „Słowa polskiego premiera w Monachium były oburzające. To jest problem niezrozumienia historii i braku wrażliwości na tragedię naszego narodu. Zamierzam z nim wkrótce porozmawiać” – stwierdził premier Izraela Benjamin Netanjahu. Telefoniczna rozmowa odbyła się wczoraj.

– Holokaust, ludobójstwo na Żydach, popełnio-



Premier Mateusz Morawiecki rozmawiał wczoraj telefonicznie z premierem Izraela | fot. Waldemar Kompala/KPRM/d

ne przez niemieckich nazistów, był wyjątkowo przerażającą zbrodnią. W tych strasznych czasach, wśród wszystkich narodów byli ludzie, którzy zdobywali się na gesty największego miłosierdzia – powiedział PAP-owi premier Mateusz Morawiecki.

Polski rząd na ataki odpowiada spokojnie. „Głos premiera Mateusza Morawieckiego w dyskusji w Monachium w najmniejszym nawet stopniu nie służył negowaniu Holokaustu ani obciążaniu Żydowskich Ofiar jakąkolwiek odpowiedzialnością za niemieckie ludobójstwo. Przeciwnie

**\\ Holokaust był wyjątkowo przerażającą zbrodnią. W tych strasznych czasach byli ludzie, którzy zdobywali się na gesty największego miłosierdzia – powiedział premier Morawiecki. **

– premier Mateusz Morawiecki wielokrotnie i zdecydowanie sprzeciwiał się zaprzeczaniu niewyobrażalnemu ludobójstwu, jakim była Zagłada europejskich Żydów, jak również wszelkim przejawom antysemityzmu. Często także podkreślał, że strona polska chce szanować żydowską wrażliwość oraz kontynuować dialog z Izraelem i diasporą w duchu prawdy i wzajemnego zaufania” – napisał w stanowisku polski rząd.

Mateusza Morawieckiego wsparli również politycy PiS-u. „Premier Morawiecki w Monachium powiedział prawdę, która jest trudna do

przyjęcia przez stronę izraelską. Nie przeczymy, że dochodziło do indywidualnej współpracy z okupantem z różnych stron, dlatego za mówienie prawdy nie ma potrzeby przeproszać” – napisała na Twitterze Beata Mazurek, rzeczniczka partii.

– Uważam, że Mateusz Morawiecki ma bezwzględnie rację i trzeba go poprzeć. Od jego zwycięstwa zależy zwycięstwo Polski. Jeżeli on się załamie i wycofa, to wszyscy przegramy. W tej chwili każdy, kto jest Polakiem, musi go poprzeć i to przede wszystkim czynem – mówi nam dr Jerzy Targalski.

NEKROLOG

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 14 lutego 2018 w wieku 78 lat zmarł



Antoni Krauze

reżyser filmowy, scenarzysta, autor kilkunastu ważnych i nagradzanych filmów fabularnych i dokumentalnych. Człowiek niezłomnego charakteru, bezkompromisowy orędownik wolności i wiary, z artystycznym uporem dążący do prawdy o człowieku i o Polsce. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Żałobna Msza Święta zostanie odprawiona we wtorek 20.02.2018r. o godzinie 10:30 w Kościele OO. Dominikanów na Służewie w Warszawie, a po niej około 12:30 – uroczystości pogrzebowe przy grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym przy ul. Złotej Jesieni w Falenicy. (Zapewniamy transport autokarami spod kościoła na cmentarz i z powrotem.)

Pograżeni w bólu

Żona z rodziną

Organizatorem uroczystości pogrzebowej jest Dom Pogrzebowy „Służew”

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Antoniego Krauze

jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów i scenarzystów, wielokrotnie nagradzanego za swoją twórczość w kraju, jak i za granicą, odnanzonego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za “wybitne zasługi w pracy artystycznej i twórczej”. Żegnamy wyjątkowego artystę, który dla wielu stał się autorytetem i przyjacielem.

Człowieka wielkiej odwagi, który do końca służył prawdzie.

Rodzinie, Przyjaciółom, Najbliższym składam wyrazy głębokiego współczucia.

Mateusz Morawiecki
Premier Rzeczypospolitej Polskiej

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17-19

SPORT



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

PSL \ Dziś o godz. 19 odbędzie się pierwszy w historii warszawski tweetup partii. To także rocznica urodzin Władysława Bartoszewskiego, a PSL to jedyna partia, do której należał – poinformowała 300polityka.pl. Hasłem tweetupu ma być stwierdzenie Bartoszewskiego „Warto być przyzwoitym”.

PRAWO \ Do końca miesiąca ruszy proces legislacyjny dotyczący ustawy o ochronie zwierząt

Koń będzie towarzyszem?

Prawdopodobnie jeszcze w lutym rozpocznie się procedowanie ustawy o ochronie zwierząt. Wśród przepisów znajdują się m.in. te dotyczące wygaszenia ferm zwierząt futerkowych. W ubiegłym tygodniu poseł Krzysztof Czabański nie wykluczył dalszych zmian w prawie, zakładających uznanie konia za zwierzę towarzyszące.

Jacek Liziniewicz

Rola konia w naszej historii była znacząca i bardzo pozytywna, więc on zasługuje na szczególne traktowanie i do takiego rozwiązania będę namawiał koleżanki i kolegów – powiedział w rozmowie z Polskim Radiem Krzysztof Czabański, poseł zasiadający w parlamentarnym zespole przyjaceli zwierząt.

Dziś w nocy odbył się targ koni w Skaryszewie, gdzie sprzedawane są m.in. zwierzęta przeznaczone na rzeź. Według aktywistów często są one transportowane w urągających standardom warunkach. Dlatego obrońcy zwierząt chcą uznać konia za zwierzę towarzyszące, co sprawiłoby, że w praktyce nie można by hodować go na

ubój. Przeciwno temu protestują jednak przedstawiciele Polskiego Związku Hodowców Koni. „Zmiana taka spowodowałaby niewyobrażalne straty dla polskiego rolnictwa. Ponad 250 tys. koni jest utrzymywanych w gospodarstwach rolnych. Brak możliwości sprzedaży konia wybrakowanego z hodowli czy chowanego z przeznaczeniem na ubój, może spowodować niezamierzony przez obrońców zwierząt efekt. Z dnia na dzień konie takie stałyby się zwierzętami bez żadnej wartości rynkowej, obciążającymi kosztami utrzymania mało dochodowe gospodarstwa. W takiej sytuacji rolnicy zostaliby zmuszeni do pozbywania się zwierząt za wszelką cenę” – napisali przedstawiciele PZHK. Według danych FAO w 2011 r. zabito

w celach konsumpcyjnych 4,5 mln sztuk koni. W Polsce zabija się ok. 20 tys. koni. Roczny przychód z tej produkcji w ostatnich latach wynosi ponad 200 mln zł.

Wypowiedź posła Krzysztofa Czabańskiego pojawia się w momencie, gdy za chwilę rozpocznie się procedowanie ustawy o ochronie zwierząt. Według zapewnień posłów, twórców ustawy, projektowi ma zostać nadany bieg jeszcze w tym miesiącu. Do końca miesiąca zostało już tylko jedno posiedzenie Sejmu, które rozpoczyna się 27 lutego. Prace nad ustawą były wstrzymane, gdyż marszałek Sejmu Marek Kuchciński zażądał dodatkowych wyjaśnień od autorów projektu, czyli posłów skupionych w parlamentarnym zespole przyjaceli zwierząt. Według



fot. Pixabay/d

naszej wiedzy z początkiem lutego wyjaśnienia zostały wysłane do prezydium Sejmu.

Przeciwno zmianom w ustawie o ochronie zwierząt protestuje wiele środowisk, których interesy są przy okazji naruszane. Najbardziej słyszalnym głosem są hodowcy

norki amerykańskiej, którzy tracą swoje miliardowe interesy, a na zamknięcie biznesu zostanie im pięć lat. W ustawie znajdują się również inne zmiany, w tym te związane m.in. z zakazem rytualnym i ograniczające wykorzystywanie zwierząt w cyrkach.

Opowieści o homofobii były kłamstwem

ŚLEDZTWO \ Manipulacją okazały się informacje, jakoby 14-letni Kacper popełnił samobójstwo z powodu prześladowań o podłożu homofobicznym. Prokuratura od pięciu miesięcy prowadzi śledztwo, przesłuchano już niemal wszystkich świadków. – Nie znaleziono żadnych przesłanek potwierdzających, że chłopiec był ofiarą nękania – powiedziała „Codzienną” prokurator Jolanta Szkilnik.

Tragedia, do której doszło na początku września ubiegłego roku, zszokowała społeczeństwo – uczeń II klasy gimnazjum, 14-letni Kacper pochodzący ze wsi Gorczyn (Łódzkie) powiesił się. – Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było uduszenie – przyznała wówczas Jolanta Szkilnik z Prokuratury Okręgowej w Sieradzu, która nadzoruje postępowanie Prokuratury Rejonowej w Łasku. Wszczęto je z art. 151 Kodeksu karnego: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie...”.

Niestety, dramat dziecka niemal natychmiast został wykorzystany do politycznych gier. Wyszło przypuszczenie, że Kacper padł ofiarą homofobii, a pretek-

stem stała się wypowiedź matki chłopca, która w internetowej telewizji stwierdziła: „Miał inną orientację, inaczej się ubierał”. To wystarczyło niektórym redakcjom, a także politykom, aby powtarzać niesprawdzone pogłoski o nękanii Kacpra z powodu jego rzekomej orientacji seksualnej. „Codzienna” udowodniła wówczas, że prasa i politycy powtarzali niesprawdzone informacje, bo nawet nie zwrócili się z pytaniami do prokuratury, aby je zweryfikować.

Prokuratorskie śledztwo mające wyjaśnić okoliczności śmierci chłopca trwa – dowiedzieliśmy się w miniony piątek. – Nie ma wystarczających przesłanek, aby jednoznacznie stwierdzić, co było przyczyną tragedii. Wszystkie

wątki są nadal badane – przyznała prokurator Szkilnik. Poinformowała, że przesłuchano wszystkich świadków, zarówno uczniów, jak i pracowników szkoły oraz krewnych. Poza tym sprawdzono komputer chłopca, a także jego profile na portalach społecznościowych.

Ponieważ minęło pięć miesięcy od tragedii, nasz reporter zapytał wprost: „Czy są jakiegokolwiek przesłanki, że Kacper padł ofiarą homofobii?”. – Dopóki nie zostanie zakończone postępowanie, nie będziemy wysuwać jednoznacznych ocen, ale na obecnym etapie nie ma przesłanek mówiących o ostracyzmie lub nękanii z powodu orientacji seksualnej – usłyszeliśmy.

Grzegorz Broński

Sprawa Czempińskiego nadal w prokuraturze

PARAGRAF \ Prokuratura przedłużyła do końca marca śledztwo przeciwko byłemu szefowi Urzędu Ochrony Państwa gen. Gromosławowi Czempińskiemu oraz innym biznesmenom i prawnikom w związku z nieprawidłowościami przy największych polskich prywatyzacjach – ustaliła „Codzienna”.

Śledztwo jest nadal w toku. Aktualnie realizowane są czynności w ramach międzynarodowej pomocy prawnej – poinformował nas prok. Waldemar Łubniewski z Prokuratury Regionalnej w Katowicach. Postępowanie zostało ostatnio przedłużone do 30 marca 2018 r. przez prokuratora krajowego – wynika z informacji, jaką uzyskaliśmy w prokuraturze.

Czempiński, były szef UOP-u, a wcześniej funkcjonariusz wywiadu Służby Bezpieczeństwa PRL-u, wraz z innymi osobami objętymi śledztwem jest podejrzany o nieprawidłowości w związku z prywatyzacjami takich firm, jak Stoen, PLL LOT czy Telekomunikacja Polska.

W związku z tymi podejrzeniami w 2011 r. katowicka prokuratura zatrzymała Czempińskiego wraz z innymi podejrzanymi. Wszyscy, a wśród

nich generał, zostali zwolnieni po wpłaceniu poręczeń majątkowych. Wówczas Czempiński twierdził, że będzie się domagał odszkodowania za zatrzymanie, i podkreślał, że chce, by media podawały jego pełne nazwisko, bo nie uważa się za przestępcę.

Jak podawała już w ub. roku „Gazeta Polska”, wśród podejrzanych, oprócz współzałożyciela Platformy Obywatelskiej Gromosława Czempińskiego, są Konrad D., funkcjonariusz SB, a także były prezes LC Corp (spółki kontrolowanej przez jednego z najbogatszych Polaków Leszka Czarneckiego), biznesmen Andrzej P., który w 2003 r. był doradcą w gabinecie ministra skarbu, prawnik Michał T. oraz Jan W. i Wojciech J., byli współpracownicy nieżyjącego biznesmena Jana Kulczyka.

Maciej Marosz



WIELKI WYJAZD NA WĘGRY CORAZ BLIŻEJ!

WYDARZENIE \ Kluby „Gazety Polskiej” po raz kolejny organizują Wielki Wyjazd na Węgry. To będzie szósty wyjazd do przyjaciół, na których zawsze mogliśmy liczyć. Wyjeżdżamy specjalnie wynajętym pociągiem 13 marca z Warszawy i Krakowa. Do Budapesztu dotrzemy 14 marca w godzinach porannych na dworzec Budapest Keleti, skąd autobusami zostaniemy przewiezieni do hoteli. Oficjalne uroczystości państwowe z udziałem premiera Viktora Orbána odbędą się 15 marca i rozpoczną przemarszem spod pomnika gen. Józefa Bema przed budynek węgierskiego parlamentu.

SMOLEŃSK \ Prof. Wiesław Binienda ujawnia

Grożą ekspertom badającym katastrofę smoleńską

Do amerykańskich naukowców są wysyłane mejle z pogrózkami autorstwa Michała Setlaka czy prof. Pawła Artymowicza – ujawnił prof. Wiesław Binienda na antenie TV Republika. Profesor powiedział również, że raport końcowy z prac amerykańskich uczonych ma powstać w marcu 2019 r.

Klaudia Dadura

Jesteśmy w środku wojny informacyjnej. Do Uniwersytetu Stanowego w Wichita w Kansas są wysyłane mejle z pogrózkami. W USA nie są one odbierane jako żarty, ponieważ Amerykanie doskonale zdają sobie sprawę, na co mogą być narażeni eksperci pracujący przy takiej sprawie. Naukowcy nie dadzą się zastraszyć i prace dotyczące katastrofy w Smoleńsku będą kontynuowane – powiedział Wiesław Binienda na antenie TV Republika.

W ubiegłym tygodniu amerykańscy naukowcy z National Institute for Aviation Research na Uniwersytecie Stanowym w Wichita w Kansas rozpoczęli w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim prace nad stworzeniem wirtualnego modelu Tu-154M.

– Badanie polega na tym, że buduje się cały samolot, który jest rekonstrukcją 1:1 z każdym detalem oryginału. Jeżeli się z tą dokładnością zaprogramuje cały samolot, łącznie z apteczką, każdym nożem i widelcem, to możliwe jest poznanie, co wówczas się stało. Ten



Eksperti robiący cyfrowy model Tu-154M stali się obiektem gróźb
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

model robiony jest w komputerze – mówił prof. Binienda. – Tego typu technika została po raz pierwszy użyta w NASA podczas odtwarzania wahadłowca Columbia. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, co uszkodziło jego skrzydło – dodał.

Według eksperta mimo wszystko wrak Tu-154M powinien wrócić do Polski. – Zrobiliśmy ogromną pracę, aby go odtworzyć. Oczywiście gdybyśmy go wcześniej mieli, wiele by nam to ułatwiło – zaznaczył. Dzięki budowie bliźniaczego modelu prezydenckiego samolotu naukowcy będą mogli lepiej poznać przyczyny katastrofy Tu-154M. Gdy model będzie gotowy, chcą

powtórzyć uderzenie samolotu o ziemię.

Co prawda raport końcowy amerykańskich naukowców ma powstać w marcu 2019 r., ale prof. Wiesław Binienda ujawnił jego wstępne tezy. – Lewe skrzydło z powodu detonacji eksplodowało. Wiemy, że to był profesjonalny ładunek wybuchowy – podsumował w rozmowie z Telewizją Republika.

NIE PRZEGAP

Więcej na temat badań dotyczących katastrofy smoleńskiej oraz wywiad z Antonim Macierewiczem, przewodniczącym podkomisji smoleńskiej, przeczytasz w najbliższym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”, w kioskach od środy 21 lutego.

Angielskojęzyczny program w TV Republika

DLA ZAGRANICY \ Już dzisiaj, 19 lutego, w Telewizji Republika rusza nowy, angielskojęzyczny program informacyjny „Poland Daily”.

Program będzie emitowany codziennie, od poniedziałku do niedzieli, na antenie Telewizji Republika o godz. 23.20 i 2.50 w nocy (ta druga to odpowiednio godz. 7.50 w Chicago, 8.50 w Waszyngtonie). To pierwszy tego typu projekt w Polsce.

– Mimo wcześniejszych zapowiedzi żadna telewizja nie zrealizowała projektu wprowadzenia na antenę informacyjnego progra-

mu anglojęzycznego przeznaczonego dla odbiorców z zagranicy. Program w całości przygotowują osoby anglojęzyczne, a za projekt odpowiadają Magdalena Piejko oraz Aleksander Wierzejski – mówi „Codziennej” Dorota Kania, redaktor naczelna Telewizji Republika.

„Tworzymy niezależne i rzetelne źródło informacji o Polsce dla widzów

i dziennikarzy z zagranicy zainteresowanych tym, co dzieje się nad Wisłą. Każdy serwis będzie się składał z kilku najważniejszych informacji z kraju. Materiały będą umieszczane w serwisie YouTube i na stronie internetowej www.telewizjarepublika.pl – czytamy w materiałach prasowych Telewizji Republika.

MN

NEKROLOG

W wielkim smutku, ale i nadziei na wspólne spotkanie w Domu Ojca, żegnamy naszą Kochaną Żonę, Mamę, Babcię i Prababcię, serce naszej Rodziny, osobą ciepłą, dobrą i szlachetną



Bożenę Mikołajczakową

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona we wtorek, 20 lutego, o godz. 13.00 w kościele Matki Bożej Pocieszenia przy ul. Kartuskiej.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 14.15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Stanisław Mikołajczak oraz Dzieci z rodzinami

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



DR BOŻENY MIKOŁAJCZAK

wykładowczyni na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, współtwórczyni Akademickiego Klubu Obywatelskiego, członkini Komitetu Odbudowy Pomnika Wdzięczności w Poznaniu.

Łącząc się w żalobie i smutku po Jej śmierci, najszczerze wyrazy współczucia

Panu prof. Stanisławowi Mikołajczakowi

przewodniczącemu AKO, prezesowi SKOPW, składają

Hanna i Antoni Macierewiczowie

KONDOLENCJE

Panu prof.

Stanisławowi Mikołajczakowi

wybitnemu wykładowcy, przewodniczącemu Akademickiego Klubu Obywatelskiego, prezesowi Komitetu Odbudowy Pomnika Wdzięczności w Poznaniu, wyrazy głębokiego współczucia po śmierci



ŻONY

DR BOŻENY MIKOŁAJCZAK

składa

Joanna Lichocka

KONDOLENCJE

Odeszła do Pana



BOŻENA MIKOŁAJCZAK

członek Komitetu Odbudowy Pomnika Wdzięczności, współtwórczyni Akademickiego Klubu Obywatelskiego,

Żona prof. Stanisława Mikołajczaka

Trudno pogodzić się z tak wielką stratą.

Wyrazy najszczerzego żalu i współczucia
Przyjaciele z „Gazety Polskiej Codziennie”



fot. Wikipedia/d

PADEREWSKI POWRACA DO CARNEGIE HALL

WYDARZENIE \ 21 lutego w Isaac Stern Auditorium odbędzie się uroczysta gala w hołdzie Ignacemu Janowi Paderewskiemu w 85. rocznicę jego ostatniego koncertu w nowojorskiej Carnegie Hall. Gala, organizowana przez Gazeta Polska Community of America, zainauguruje na Wschodnim Wybrzeżu obchody 100-lecia polskiej niepodległości.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Para prezydencka zakończyła wizytę nad Wilią

Litwa deklaruje poparcie dla Polski

Litwa nie będzie popierała głosowania przeciwko państwu polskiemu – oświadczyła prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė po sobotniej rozmowie w cztery oczy z prezydentem Andrzejem Dudą, która zakończyła trzydniową wizytę głowy polskiego państwa w Wilnie.

Brygita Łapszewicz

korespondencja z Wilna

Polska para prezydencka odwiedziła kraj bałtycki z okazji 100-lecia odbudowy państwa litewskiego. Podczas sobotniej rozmowy, kończącej wizytę nad Wilią, prezydenci poruszyli kwestie gospodarki, bezpieczeństwa, polityki Unii Europejskiej oraz sytuacji polskiej mniejszości na Litwie. Po tej rozmowie prezydent Andrzej Duda zaznaczył, że owa wizyta zbliża Polskę i Litwę w realizacji dobrosąsiedzkich relacji.

– Rozmawialiśmy z panią prezydent, wspominając te świetne relacje polsko-litewskie, które były realizowane przez pana prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego – najpierw z panem prezydentem Valdasem Adamkusem, a później z panią prezydent. [...] I mam nadzieję, że ta dzisiejsza wizyta przyczynia się do powrotu do tamtej atmosfery dobrego dialogu między władzami i między naszymi państwami, i rzeczywiście do realizacji takich bardzo do-



Andrzej Duda i Dalia Grybauskaitė zapowiedzieli zacieśnienie relacji | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

brosąsiedzkich relacji – powiedział prezydent Duda. Z kolei prezydent Litwy podczas konferen-

cji prasowej odniosła się m.in. do dyskusji, która toczy się między polskim rządem a Komisją Euro-

pejską. – Stanowisko Litwy będzie bardzo wyraźne, my nie będziemy popierali stosowania żadnych

przymusowych metod siłowych przeciwko żadnemu krajowi, w tym również przeciwko Polsce. Jesteśmy za wzajemnym dialogiem i poszukiwaniem rozwiązań. Litwa nie będzie popierała głosowania przeciwko państwu polskiemu – podkreśliła prezydent Dalia Grybauskaitė, dodając, że wcześniej podobne stanowisko Litwa zajmowała w kwestii migracji.

Po rozmowie z prezydentem Dudą prezydent Grybauskaitė obiecała również, że zostaną podjęte większe wysiłki w rozwiązywaniu problemów polskiej mniejszości na Litwie. Według Grybauskaitė jedną z możliwości byłoby wznowienie prac komisji, która zajęłaby się sprawami dotyczącymi polskiej mniejszości, m.in. kwestiami edukacji i zwrotem ziemi.

Oprócz udziału w oficjalnych uroczystościach poświęconych 100-leciu niepodległości Litwy prezydent Andrzej Duda spotkał się z polską mniejszością na Litwie, przedstawicielami firm PKN Orlen i Orlen Lietuva oraz polskiego biznesu na Litwie. Ostatnim punktem wizyty prezydenta była ceremonia złożenia wieńca na wileńskim cmentarzu Na Rossie, gdzie w Mauzoleum Matki i Serca Syna jest pochowane serce marszałka Józefa Piłsudskiego. Tam też prezydent Duda spotkał się z przedstawicielami ZHP na Litwie i Wileńskiej Młodzieży Patriotycznej (WMP), jednego z kół Związku Polaków na Litwie (ZPNL).

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”.

Służby zlekceważyły groźby nastolatka

STANY ZJEDNOCZONE \ Amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI) przyznaje, że miało wiedzę na temat Nikolasa Cruza, który w ubiegłym tygodniu zabił 17 osób w szkole w Parkland na Florydzie, jednak zaniechało procedury i nie powstrzymało mordercy. – To nie do zaakceptowania – skomentował prezydent USA Donald Trump.

Amerykańskie media podają, że 19-letni Cruz, sprawca ubiegłotygodniowej masakry w szkole w Parkland na Florydzie, przez ostatnie siedem miesięcy publikował w internecie hasła o treściach rasistowskich i deklarował chęć dokonania rzezi. Nastolatek uczestniczył w prywatnym czacie, gdzie szerzył nienawiść wobec czarnoskórych, Latynosów i Żydów. Ponadto, jak podaje Departament ds. Dzieci i Rodziny na Florydzie, w 2016 r. władze zainteresowały się Cruzem po tym, jak

nastolatek opublikował w sieci nagranie, na którym zadawał sobie rany nożem i zapowiadał, że kupi broń. Wówczas urzędnicy stwierdzili, że zachowanie chłopaka jest wynikiem niewłaściwej opieki ze strony jego matki zastępczej i braku opieki medycznej.

W piątek FBI poinformowało, że 5 stycznia br. z agentami skontaktowała się osoba znająca 19-latkę i przekazała informacje o jego niepokojących publikacjach w sieci, zamiarze zabijania ludzi, niestabilności

emocjonalnej i posiadaniu broni. Procedury wskazują, że zawiadomienie powinno być potraktowane jako potencjalne zagrożenie i przekazane do biura FBI w Miami. „Z naszych ustaleń wynika, że procedury nie były przestrzegane” – przyznało FBI w oświadczeniu.

„To bardzo smutne, że FBI przegapiło wszystkie z licznych sygnałów wysyłanych przez sprawcę strzelaniny na Florydzie” – skomentował na Twitterze te doniesienia prezydent Trump. Jego zdaniem

śledczy spędzają zbyt wiele czasu, próbując znaleźć dowody na rzekomy udział Kremla w jego kampanii prezydenckiej, a nie zapewniają obywatelom całkowitej ochrony.

W piątek wieczorem prezydent odwiedził rannych w szpitalu Broward Health North na Florydzie. Pacjentom życzył szybkiego powrotu do zdrowia, a personelowi medycznemu podziękował za szybką pomoc i stałą opiekę nad rannymi. – Praca, jaką wykonaliście, jest niezwykła – zwrócił się Trump

do lekarzy, pielęgniarek i ratowników.

To nie pierwszy raz, kiedy na amerykańską agencję spada fala krytyki za lekceważenie zagrożenia. W 2013 r. biuro miało dysponować informacjami o dwóch braciach, którzy przeprowadzili zamach na mecie Maratonu Bostońskiego. Z kolei w 2016 r. nie powstrzymało 29-letniego Omara Mateena, który w klubie nocnym zastrzelił 49 osób i ranił kolejne 53.

.....
Joanna Kowalkowska



WOJSKA ŁUKASZENKI W DONBASIE?

BIAŁORUŚ \ Prezydent Łukaszenka powiedział w niedzielę, że Mińsk jest gotowy wysłać siły pokojowe do strefy konfliktu na wschodzie Ukrainy, jeśli w tej sprawie porozumieją się Kijów i Moskwa.

fol. Vasily Fedosenko/Reuters



PREZES Z ZARZUTAMI KORUPCJI

ŁOTWA \ Prezes banku centralnego Ilmars Rimszevičius został zatrzymany przez państwowe biuro ds. zwalczania i zapobiegania korupcji (KNAB) – poinformowała kancelaria premiera Łotwy.

fol. Ints Kalnins/Reuters

WASZYNGTON \ Jak działała propagandowa machina Kremla

Rosyjskie trolle na celowniku USA

Specjalna komisja kierowana przez Roberta Muellera, która miała zbadać wpływanie Kremla na wybory prezydenckie w USA, oskarżyła pierwszych Rosjan. Zarzuty postawiono 13 osobom i trzem organizacjom, które miały prowadzić dezinformację i wywoływać chaos w tym gorącym w USA okresie.

Wiktor Młynarz

Trzon całej sprawy stanowi rosyjska Agencja Badań Internetowych, zwana też trollami z Olgino, powiązana z Kremlm organizacja, której pracownicy zajmują się rozprzestrzenianiem pro-rosyjskiej propagandy w mediach społecznościowych. Akt oskarżenia stwierdza, że rosyjskie trolle rozpoczęły swoją wojnę z USA już w 2014 r. To wtedy, niedługo po zarejestrowaniu ABI jako firmy, uruchomiono projekt „Tłumacz”. 80 pracowników ABI wykorzystywało fałszywe konta i zautomatyzowane skrypty, aby przez media społecznościowe podsycać kryzysy w amerykańskiej

polityce. Przykładem sposobu ich działania jest manipulowanie informacjami o ruchu Black Lives Matter, walczącym z rzekomym rasizmem amerykańskiej policji. Rosyjskie trolle z jednej strony rozpowszechniały artykuły, które oskarżały amerykańską policję o przemoc wobec czarnych, a z drugiej – oskarżały czarnoskórych o przemoc wobec policji.

Gdy rozpoczęła się kampania wyborcza, ABI nie zmieniła znacząco swojej strategii. Popierała Trumpa i atakowała jego kontrkandydatów, szczególnie Teda Cruza. Równocześnie atakowała Hillary Clinton i wspierała jej najgroźniejszego kontrkandydata Berniego Sander- sa. Zmianie uległa jednak skala operacji – zdaniem De-

partamentu Sprawiedliwości ABI miała do dyspozycji ponad 1,25 mln dol. miesięcznie na swoje działania.

Kreml tradycyjnie wyparł się jakichkolwiek związków z ABI. Rzeczniczka rosyjskiego MSZ-etu Marina Zacharowa nie potraktowała całej sprawy poważnie. – 13 ludzi wpłynęło na amerykańskie wybory? Przeciwko miliardowym budżetom służb i najnowszej technologii kontrwywiadowczej? Absurd – ale taka jest amerykańska rzeczywistość polityczna – powiedziała.

Donald Trump zwrócił za to uwagę, że rozpoczęcie kampanii już w 2014 r. i wspieranie jego demokratycznego przeciwnika pokazuje, iż celem Rosjan nie była pomoc w zdobyciu przez niego Białego Domu.

Akt oskarżenia stwierdza, że głównym sponsorem ABI był biznesmen Jewgienij Prigożyn, nazywany kucharzem Putina, który dorobił się fortuny na rządowych zamówieniach. Należąca do niego



Robert Mueller (w środku) | fot. Joshua Roberts/Reuters

firma Concord jest już objęta amerykańskimi sankcjami. On sam wyparł się udziału w tej akcji.

Żaden z oskarżonych nie przebywa obecnie w USA

i bardzo wątpliwe, że kiedykolwiek stanie przed amerykańskim sądem. Akt oskarżenia może jednak się stać powodem nałożenia kolejnych sankcji na Rosję.

Samolot uderzył w górę, wszyscy zginęli

KATASTROFA W IRANIE \ Pasażerski samolot turbośmigłowy ATR 72 irańskich linii Aseman Airlines rozbił się w górzystym rejonie niedaleko miasta Semirom w południowo-zachodniej części kraju. Zginęli wszyscy podróżni.

Rzecznik linii Mohammad Tabataba'i poinformował, że samolotem leciało 60 pasażerów, w tym jedno dziecko, i 6 członków załogi. Wyruszył on z krajowego lotniska Mehrabad w Teheranie do leżącego na południowym zachodzie kraju Jasudzu. – Po sprawdzeniu strefy, w której rozbił się samolot, zostaliśmy poinformowani, że wszystkie osoby będące na jego pokładzie poniosły śmierć – powiedział rzecznik.

Na razie wciąż nie wiadomo, dlaczego maszyna rozbiła się o górę Dana, znajdującą się w górach Zagros, około pół tysiąca kilometrów na południe od stolicy i jedynie 25 km od celu podróży. Samolot zniknął z ekranów radarów mniej więcej 20 minut po starcie. Władze nie podały więcej szczegółów. Według relacji świadków krótko przed wypadkiem pilot

starał się lądować awaryjnie w rejonie górskich farm.

Wczoraj strona irańska informowała, że ekipy ratownicze mają problemy z dostaniem się do wraku z powodu gęstej mgły. Na miejsce wysłano śmigłowce z pracownikami irańskiego Czerwonego Półksiężycu. Karetki nie mają szans dotarcia w ten rejon.

Samolot wyprodukowany przez włosko-francuskie przedsiębiorstwo lotnicze ATR latał w liniach, które specjalizują się w podróżach do trudno dostępnych rejonów kraju. Chociaż obsługują one też połączenia międzynarodowe, to jednak nie latają bezpośrednio do Unii Europejskiej, gdyż są objęte zakazem lotu do wspólnoty. Agencja Associated Press zwraca uwagę, że komercyjna flota Iranu jest przestarzała i że w ostatnich latach dochodziło do czę-

stych katastrof lotniczych. Przed czterema laty w okolicy Teheranu zginęło 40 osób, a w 2011 r. na północy kraju życie straciło 77 osób.

Po podpisaniu przed trzema laty porozumienia nuklearnego, które znosiło międzynarodowe sankcje gospodarcze w zamian za ograniczenie programu atomowego przez Teheran, irańskie władze podpisały umowy z Airbusem i Boeingiem na zakup prawie 200 samolotów pasażerskich.

Tydzień temu doszło do katastrofy lotniczej pod Moskwą. Krótko po starcie rozbił się An-148 z 71 osobami na pokładzie, lecący ze stołecznego lotniska Domodedowo do Orska we wschodniej Rosji, w obwodzie orenburskim. Nikt nie przeżył katastrofy.

.....

Aleksander Kłos

Kara więzienia za obrzezanie

REJKIAWIK \ Islandzki rząd rozważa wprowadzenie zakazu dokonywania obrzezań. – To atak na judaizm i wspólnotę żydowską na całym świecie – podnoszą żydowscy przedstawiciele w Skandynawii.

Cztery islandzkie partie polityczne zgodziły się co do zasadności projektu, który zabroniłby przeprowadzenia procedury obrzezania na nieletnich poniżej 18. roku życia bez zalecenia lekarza. Propozycja ustawy przewiduje karę do 6 lat więzienia za przeprowadzenie obrzezania.

Islandzcy politycy tłumaczą, że propozycja wpisuje się w projekt ochrony praw dziecka i ma na celu zapewnienie prawa do wyboru przynależności religijnej w dorosłym życiu. Projekt został przygotowany w oparciu o zalecenia rzeczników praw obywatelskich z pięciu krajów skandynawskich. W 2013 r. ombudsmeni stwierdzili, że „obrzezanie bez wskazań medycznych osoby, która nie jest w stanie wyrazić zgody na zabieg, stoi w sprzeczności z podsta-

wowymi zasadami etyki lekarskiej, szczególnie jeśli zabieg jest nieodwracalny, bolesny oraz może nieść ze sobą poważne komplikacje”.

Argumenty polityków nie przekonują wspólnoty żydowskiej, która natychmiast zareagowała na doniesienia z wyspy. „Islandia będzie jedynym krajem, który zakaze jednego z głównych, jeśli nie najważniejszego rytuału w tradycji żydowskiej” – napisali w oficjalnym liście przedstawiciele wspólnot żydowskich w krajach skandynawskich. Dodatkowo żydowscy przywódcy zapowiadają, że wprowadzenie podobnych przepisów sprawi, iż członkowie wspólnoty przestaną się osiedlać na wyspie. Szacuje się, że wśród 330 tys. mieszkańców Islandii znajduje się ok. 250 Żydów.

.....

(jk)



fot. Wikipedia/d

REWITALIZACJA STARACHOWIC Z DOTACJI UE

ŚWIĘTOKRZYSKIE \ Kwota ok. 23 mln zł z funduszy unijnych trafi na rewitalizację Starachowic (woj. świętokrzyskie). W jej ramach planowane są zagospodarowanie otoczenia miejskich zalewów i parku, remont centrum kultury czy inwestycje na osiedlu Wzgórze.

OGROMNA SZANSA \ Na jesieni program rozwoju regionu

Rząd wspiera Bieszczady

W Bieszczadach będzie się dobrze żyło – powiedział w Przemyśle Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju, przedstawiając program rozwoju dla tego regionu. Wśród projektów jest budowa Ośrodka Przygotowań Olimpijskich „Bieszczady” o wartości 342 mln zł.

Lucyna Piwowarska

Na jesieni powstanie program rozwoju Bieszczad, wspólnie opracowany przez rząd i samorządy lokalne. Ma objąć cztery powiaty, w tym trzy w całości: bieszczadzki, leski, sanocki, a także gminę Bircza z powiatu przemyskiego. Zaraz po Śląsku ma to być drugi sztafardowy program rządu na poziomie regionalnym. Rząd wspólnie z samorządami – wojewódzkim i lokalnym – wytypował do realizacji ponad 160 różnych inicjatyw. Lista jest jeszcze otwarta.

Jak zapewnił minister Kwieciński, jeżeli będą nowe, ciekawe projekty, będą one włączane do tego programu. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć dla regionu będzie budo-



fot. Pixabay/d

wa Ośrodka Przygotowań Olimpijskich „Bieszczady” jako centralnego ośrodka sportu. Na ten projekt złożą się dwie inwestycje: jedna w Teleśnicy (koszt budowy wyniesie 192 mln zł) i druga w Ustrzykach Dol-

nych, którą oszacowano na 150 mln zł. Pomyślowcą ośrodka – jak podały media regionalne – jest marszałek Sejmu Marek Kuchciński. Projekt ten ma być krokiem milowym w rozwoju Biesz-

czad. Takiego obiektu nie ma ani w Świętokrzyskiem, ani na Podkarpaciu, ani w Lubelskiem. Są obiekty w Cetniewie, Giżycku, Spale, Szczyrku, Zakopanem i w Warszawie. Ten w Bieszczadach ma za-

jąć 30–40 ha i mieć charakter rozwojowy.

Na budowie tego obiektu zyskałoby całe Podkarpacie – podkreślają władze tych terenów. Jak szacują, bieszczadzki ośrodek sportu nie tylko podniesie markę Bieszczad, lecz także da nowe miejsca pracy. Lokalni samorządowcy liczą na to, że pierwszą łopatę pod budowę będzie można wbić już na przełomie 2018 i 2019 r. Wśród projektów, które będą realizowane na terenie Bieszczad, jest kluczowe przedsięwzięcie także dla całego kraju – budowa międzynarodowej trasy Via Carpatia.

Program dla Bieszczad obejmuje także rozwój przedsiębiorczości, wsparcie mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, inwestycje turystyczne, m.in. zachowanie szlaków turystycznych w ramach Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Przewidziane jest też wsparcie dla szpitali powiatowych, przygotowanie wspólnego polsko-ukraińskiego systemu pierwszej pomocy, rozszerzenie dostępu do usług opieki żłobkowej i przedszkolnej, a także podnoszenie kwalifikacji zawodowych mieszkańców.

Banki manipulowały bezpłatnymi kartami

FINANSE \ Dwanaście banków niesłusznie pobierało opłaty za karty debetowe do kont. Sześć z nich dobrowolnie zmieniło regulaminy, sześć zostało ukaranych i zwróci klientom opłaty z ostatnich kilku lat.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów poinformował w środę, że w kilkudziesięciu bankach nieprawidłowo rozliczano transakcje kartami, przez co klienci byli obciążani opłatami za używanie darmowych kart. Karty do kont miały być bezpłatne, pod warunkiem że klient w miesiącu dokona określonej liczby transakcji lub zapłaci kartą minimalną kwotę, np. 100 zł (mBank). UOKiK otrzymywał jednak skargi, że banki naliczają opłaty, chociaż klient dokonał płatności kartą w wymaganej ilości lub wartości transakcji. Urząd sprawdził praktyki w 18 bankach i jego zastrzeżenia wzbudziły działania aż 13 z nich.

Okazało się, że brak opłat zależał w praktyce od daty księgowania przez bank zakupów klienta. Gdy klient zapłacił za zakupy kartą pod koniec miesiąca, był rozli-

czany z początkiem kolejnego i musiał płacić za obsługę karty.

Marek Niechciał, prezes UOKiK-u, zwrócił uwagę, że klienci nie mieli wpływu na czas, w jakim ich transakcja zostanie zaksięgowana, i dlatego urząd nakazał bankom zmianę postępowania. Wśród skontrolowanych banków wątpliwości nie wzbudziły tylko działania: BGŻ-etu, BPH, Deutsche Banku, Idea Banku i Pekao. Po wezwaniach dobrowolnie zmieniło praktyki sześć banków: BZ WBK, EuroBank, Getin Noble Bank, ING Bank Śląski, Millennium, Plus Bank. Wobec opornych urząd wydał sześć decyzji i nakazał zwrot opłat. Są to: mBank, BOŚ, Bank Poczty, Crédit Agricole, PKO BP i T-Mobile Usługi Bankowe.

Adam Maciejewski

Nowela ustawy o cudzoziemcach

RYNEK PRACY \ Cudzoziemcy będą mogli łatwiej uzyskiwać zezwolenia na pobyt czasowy w Polsce. Takie rozwiązanie do polskiego systemu prawnego wprowadziła wchodząca w życie nowelizacja ustawy o cudzoziemcach. Chodzi o sytuację przeniesienia pracownika z firmy do firmy wewnątrz jednego większego przedsiębiorstwa.

Ustawa wdraża dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady UE z 2014 r., ustanawiającą warunki wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Według szacunków Urzędu ds. Cudzoziemców zmiany dotyczą w Polsce ponad 200 tys. osób.

Nowe regulacje dotyczą wydawania zezwoleń na pobyt czasowy dla cudzoziemców, którzy przenoszą się w ramach jednego przedsiębiorstwa. Maksymalny okres przeniesienia będzie wynosił trzy lata w wypadku pracowników kadry kierowniczej oraz rok w wypadku stażystów. Aby skorzystać z przeniesienia, wymagane będzie wcześniejsze zatrudnienie w tym samym przedsiębiorstwie lub tej samej grupie przedsiębiorstw przez co najmniej 12 miesięcy. Zezwolenie

na pobyt w Polsce w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa będzie wydawał wojewoda. Dla cudzoziemców starających się o pobyt stały w Polsce wprowadzono nowy wymóg – muszą oni znać język polski przynajmniej na poziomie komunikatywnym.

Wprowadzono także rozwiązania, które mają usprawnić procedury dotyczące pozwoleń dla cudzoziemców. Jest to m.in. zniesienie konieczności podpisywania umowy o pracę na etapie procedury udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy i pracę. Zniesiony został też wymóg posiadania źródła stabilnego i regularnego dochodu wystarczającego na pokrycie kosztów utrzymania siebie i członków rodziny przy ubieganiu się o zezwolenie na pobyt czasowy dla absolwenta polskiej uczelni poszukującego

pracy. Wymagane będzie za to posiadanie środków finansowych na własne utrzymanie.

Nowela wprowadza również ułatwienia dla cudzoziemców chcących osiedlić się w Polsce na stałe z uwagi na polskie pochodzenie lub posiadanie Karty Polaka. Upraszcza także proces wydawania decyzji w sprawie zobowiązania cudzoziemca do powrotu.

Ustawa wprowadza także rozwiązania, które umożliwią udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy i pracę dla cudzoziemca, który chce wykonywać pracę w zawodzie pożądanym dla polskiej gospodarki. Zawody te zostaną określone w rozporządzeniu ministra właściwego ds. pracy w porozumieniu z ministrem właściwym ds. gospodarki.

Karol Lausz

SPADA ZATRUDNIENIE W BANKOWOŚCI

UKNF \ W ubiegłym roku o ok. 4,4 tys. osób spadło zatrudnienie w polskim sektorze bankowym. Na koniec roku w bankowości pracowało 164 385 osób, podczas gdy w grudniu 2016 r. było to 168 821 osób – wynika z danych opublikowanych przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. W ubiegłym roku liczba oddziałów krajowej sieci bankowej zmalała o 404 placówki, do 6644. Na koniec grudnia 2016 r. oddziałów było 7048.

KAS \ Zatrzymano 24 tys. nielegalnych automatów do gier

Na hazardzie tracą niedoinformowani

Między 1 stycznia 2017 r. a 31 stycznia 2018 r. Służba Celno-Skarbowa zatrzymała w całym kraju 24 tys. nielegalnych automatów do gier – poinformowała Krajowa Administracja Skarbowa. Kary za urządzenie gier na automatach bez wymaganej koncesji wynoszą nawet 100 tys. zł od każdej zabezpieczonej maszyny.

Piotr Chmielarz

W informacji przekazanej PAP-owi KAS zaznaczyła, że „w stosunku do takich urządzeń sąd orzeknie przepadek na rzecz skarbu państwa”. W myśl obowiązujących przepisów za nielegalną działalność związaną z grami na automatach grożą wysokie kary. Za urządzenie gier na automatach bez wymaganej koncesji kara wynosi 100 tys. zł od każdego automatu. Za nielegalne urządzenie gier hazardowych grozi też odpowiedzialność karnoskarbowa: kara grzywny, kara pozbawienia wolno-

ści do 3 lat albo obie te kary łącznie.

Według KAS-u zatrzymanie przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej automatów do gier „może się wiązać z popełnieniem przestępstwa skarbowego, o którym mowa w art. 107d Kodeksu karnego skarbowego”. Ten przewiduje wspomniane wyżej kary.

Izba Administracji Skarbowej w Warszawie poinformowała, że od początku tego roku jej funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli maszyny do gier o szacunkowej wartości ok. 1,7 mln zł. Ostatnio do magazynów IAS-u w Warszawie trafiło 171 nielegalnych automatów.

Dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Warszawie Ro-

bert Antoszkiewicz zwraca uwagę, że „automaty do gier hazardowych bardzo często są umieszczane w niepozornych miejscach, takich jak małe bary, kioski lub sklepiki spożywcze”. – Z naszego doświadczenia wynika, że osoby wynajmujące powierzchnię, na której ustawiona jest maszyna do gry, często nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności karnoskarbowej, jaka na nich ciąży – powiedział Antoszkiewicz. Przypomniał, że kary za urządzenie gier na automatach bez wymaganej koncesji wynoszą nawet 100 tys. zł od każdej zabezpieczonej maszyny.

1 kwietnia 2017 r. weszła w życie znówelizowana ustawa o grach hazardowych. No-



fot. Pixabay/d

wela gruntownie zmieniła ustawę z 2009 r. i wprowadziła silną kontrolę państwa w obszarze gier na automatach. W myśl ustawy automaty do gier, urządzenia losujące i urządzenia do gier mogą być

eksploatowane przez podmioty posiadające koncesję lub zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie gier losowych lub gier na automatach oraz przez podmioty wykonujące monopol państwa.

Płace będą nadal rosły

PIENIĄDZE \ 4588,58 zł brutto, czyli 3260 zł na rękę, wyniosła przeciętna płaca w sektorze przedsiębiorstw w styczniu br. – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. W ujęciu rocznym oznacza to wzrost o 7,3 proc. – Będziemy świadkami kolejnych wzrostów płac – mówią związkowcy z Solidarności.

W najbliższych miesiącach będziemy świadkami kolejnych wzrostów wynagrodzeń, bo gospodarka ma zdrowe podstawy – tak Marek Lewandowski, rzecznik prasowy przewodniczącego Solidarności, skomentował dla PAP-u ostatnie dane GUS-u. Wynika z nich, że w styczniu br. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 4588,54 zł i było wyższe o 7,3 proc. niż w styczniu ub.r.

Według Lewandowskiego presja płacowa będzie coraz bardziej istotna i przyczyni się do szybszego wzrostu pensji. – Pracodawcy powinni się z tego cieszyć, bo dzięki wzrostowi wynagrodzeń i takim programom jak 500+ druga część gospodarki, która nakręca koniunkturę, a więc konsumpcja wewnętrzna, też stanie się mocniejszym

kołem zamachowym, niż to było do tej pory – podkreślił przedstawiciel Solidarności.

– Dane GUS-u potwierdzają narastanie presji płacowej w gospodarce – zaznacza Jakub Borowski, główny ekonomista banku Crédit Agricole w Polsce. Z kolei Andrzej Kubisiak, dyrektor działu analiz w Work Service, ostrzega, że ta rosnąca presja może doprowadzić do wzrostu inflacji. – Firmy, chcąc sprostać oczekiwaniom płacowym, będą zmuszone do podnoszenia cen za swoje produkty i usługi – twierdzi.

Eksperci zauważają, że średnie wynagrodzenie w styczniu br. było niższe o 7,7 proc. niż w grudniu ub.r., kiedy sięgnęło aż 4973 zł brutto. Ale jednocześnie wyjaśniają, że grudzień to specyficzny miesiąc, ponieważ pracownicy dostają w nim premie i do-

datki świąteczne, co zawyża średnią.

GUS podał także dane o zatrudnieniu, które w styczniu wzrosło o 3,8 proc., ale to efekt zmiany próby badanych przedsiębiorstw. Doliczono bowiem do niej firmy, które w ubiegłym roku zatrudniły dziesiątego pracownika.

Warto podkreślić, że styczniowe dane o wynagrodzeniu i zatrudnieniu są lepsze od prognoz ekonomistów, według których wzrost zatrudnienia miał wyhamować do 3,5 proc., a wzrost średniej płacy – spaść do 6,9 proc., licząc rok do roku. – Stabilizacja dynamiki płac w styczniu jest dużą niespodzianką, ponieważ jest wiele czynników, które wskazywały na wyhamowanie wzrostu wynagrodzeń – podsumował Jakub Borowski.

.....
Jan Kamieniecki

Wkrótce lekarские e-zwolnienia

SŁUŻBA ZDROWIA \ Dotychczasowe papierowe zwolnienia lekarские znikną z obiegu. Zastąpią je e-zwolnienia. Lekarz będzie je wystawiał w postaci elektronicznej. – To wygoda i oszczędność czasu dla lekarzy, ubezpieczonych i pracodawców – przekazuje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Resort przekonuje, że nowe rozwiązanie – możliwe dzięki bezpłatnym certyfikatom udostępnionym lekarzom w systemie ZUS-u – ma na celu usprawnienie i uproszczenie czynności związanych z wystawianiem zaświadczeń. W szczególności dotyczy to konieczności wystawienia zwolnienia pacjentowi, który jest zatrudniony u więcej niż jednego pracodawcy i jest zobowiązany do poinformowania każdego z nich o niezdolności do pracy – informuje ministerstwo.

MRPiPS zwraca uwagę, że lekarz wystawiający e-zwolnienia nie musi dostarczać papierowych zwolnień do ZUS-u oraz przechowywać ich drugiej kopii. Zaznacza także, że gdy lekarz wystawi elektroniczne zwolnienie, każdy pracodawca mający profil na Plat-

formie Usług Elektronicznych ZUS-u będzie miał natychmiastową wiedzę o wystawionym zaświadczeniu. Nie musi zatem sprawdzać, czy pracownik dostarczył zwolnienie w terminie siedmiu dni od daty jego otrzymania, ani przekazywać elektronicznego zwolnienia lekarского do ZUS-u.

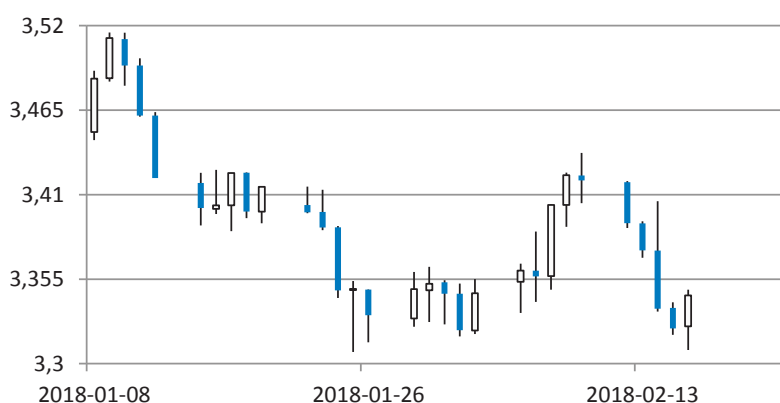
Przeciwnie obowiązkowi wystawiania e-zwolnień jest Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia, które zapelowało do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej o pozostawienie możliwości wystawiania zwolnień także w formie papierowej. Zdaniem lekarzy wystawianie jedynie zwolnień elektronicznych jest niemożliwe z powodów technicznych i organizacyjnych.

.....
Karol Lausz

Dolara droga na południe

WALUTY \ Dolar pozostawał na minusie. Euro w piątek osiągnęło rekord. Jen został królem tygodniowych notowań. Złoty notował dodatni odczyt.

USD/ PLN na przestrzeni sześciu tygodni



Ubiegły tydzień przyniósł wyraźne osłabienie waluty amerykańskiej. W stosunku do dolara umocniły się praktycznie wszystkie czołowe waluty, a wzrosty jena czy euro w piątkowy poranek, gdy Azja zamykała giełdowy tydzień, przekraczały poziom 2,5 proc. Sporą zmianę in plus odnotowały także funt brytyjski oraz frank. W drugiej połowie ostatniego dnia nastąpiła zmiana trendu, i to dolar był górą. Jednak w piątek euro odnotowało ponadtrzyletni rekord, przekraczając kurs 1,255 dol. Także jen świętował rekordowy odczyt, choć znacznie krótszy niż trzyletni. Wpływ na te zmiany miał dolar. Główny instrument światowego systemu

odnotował największą tygodniową stratę w ciągu ostatnich dwóch lat, a do tzw. koszyka walut odnotował prawie trzyletnie minimum. Część analityków sugeruje, że osłabienie jest efektem rosnącego przekonania o realizacji przez USA polityki słabego dolara. Taka wizja od pewnego czasu przyświeca prezydentowi Trumpowi. Jednak w opinii innych ekspertów tak mocna korekta to efekt obaw o możliwy deficyt budżetowy w USA. Obniżenie podatków pomimo cięć wydatków rządowych może bowiem gwałtownie zwiększyć deficyt budżetowy.

W Japonii, gdzie jen świętował roczne rekordy, Haruhiko Kuroda został powołany na kolejną kadencję

szefa Banku Japonii. Zdaniem analityków to pozytywna wiadomość i zapewne też umocniła jena. Waluta japońska zyskała do dolara ponad 2,3 proc., a od początku roku poprawiła notowania do dolara o 5,6 proc.

Nasz złoty także umocnił się w stosunku do dolara, jednak wynik prawie 2-procentowy został poważnie zachwiany w piątek. Cały ubiegły tydzień złoty notował także dodatni odczyt do euro czy franka. Frank stracił 0,6 proc., ale w dalszym ciągu tegoroczny wynik premiuje walutę szwajcarską, która od początku stycznia zyskała ponad 1,5 proc.

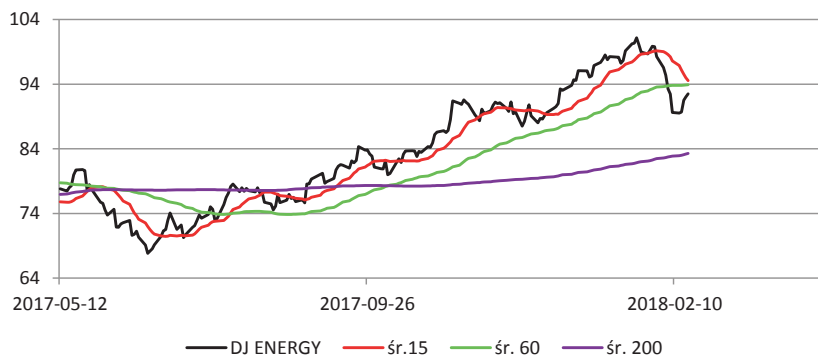
Co czeka nas w rozpoczynającym się tygodniu? We wtorek, po poniedziałkowej przerwie w Japonii i USA, odbędzie się spotkanie ministrów finansów strefy euro, a także nastąpi publikacja raportu RBA. W środę poznamy protokół FOMC, co na pewno mocno wpłynie na kierunek wahań dolara. W czwartek opublikowany zostanie protokół RPP, a w piątek podane zostaną kanadyjskie odczyty inflacji. W nadchodzącym tygodniu nie będzie wielu informacji rynkowych, ale po silnych wahaniach w ubiegłym tygodniu spokój też jest potrzebny.

Rafał Grodowski

Mocno do góry

SUROWCE \ Notowania ropy wzrosły. Także miedź poszła do góry. Silne były metale szlachetne.

DJ ENERGY COMMODITY INDEX



O ile we wtorek ropa nieznacznie straciła na wartości, o tyle środę zakończyła mocnym wzrostem. Także ostatni dzień tygodnia przyniósł umocnienie paliwa, które cały tydzień zamknęło wyższą o ponad 3,2 proc. Analitycy podkreślają jednak, że spory wpływ, szczególnie do czwartku, miało osłabienie dolara. Ropa brent umocniła się, ale nie przekroczyła poziomu 65 dol., a do rekordu cenowego w dalszym ciągu brakuje jej ponad 10 proc. Ekonomści zwracają uwagę, że na dalszy kierunek ruchu paliwa wpływ mieć

będzie przede wszystkim produkcja w USA, która w dalszym ciągu jest wysoka. Być może jeszcze wzrośnie, bo podany w piątek poziom aktywnych wień wiertniczych zbliżył się do 800.

Miedź we wtorek i środę umocniła się, dochodząc w czwartek do kursu 325 centów. W piątek utrzymała ten wzrostowy kierunek. W efekcie cały tydzień zamknął się na plusie z umocnieniem ponad 7-proc. Co ważne, chińska przerwa noworoczna (Rok Psa) nie wpłynęła na osłabienie wzrostowego kierunku.

Złoto i metale szlachetne także mają za sobą udany tydzień. Żółty kruszec w minionym tygodniu zyskał ponad 3 proc. i gdyby nie piątkowe osłabienie, wynik byłby jeszcze lepszy. Przed południem (gdy dolar był jeszcze na minusie w stosunku do euro) złoto było blisko osiągnięcia rocznego maksimum. Tak się nie stało i dystans do rekordu wynosi prawie 10 dol. Bardzo dobrze wypadł pallad, zyskując ponad 6 proc.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek to przerwa nie tylko w Chinach, ale także w USA, co nie pozostanie bez wpływu na rynkową atmosferę i aktywność inwestorów. Nie powinno być nudno, bo po mocnym wzroście w ubiegłym tygodniu całego rynku (CRB zyskał 2,7 proc.) każdy scenariusz wydaje się możliwy.

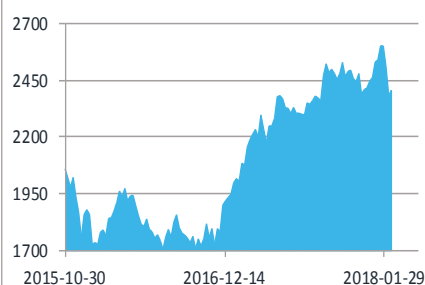
(rg)

W SKRÓCIE

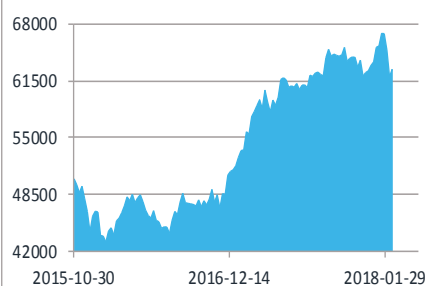
BZ WBK \ W piątek w ramach transakcji pakietowej właściciela zmieniło 1,2 mln akcji banku. Kurs transakcji wynosił 380 zł.
BOGDANKA \ Krzysztof Szłaga został odwołany z funkcji prezesa spółki. Funkcję tę pełnił od 1 kwietnia 2016 r.

Materiały przygotowane przez PMC Markets

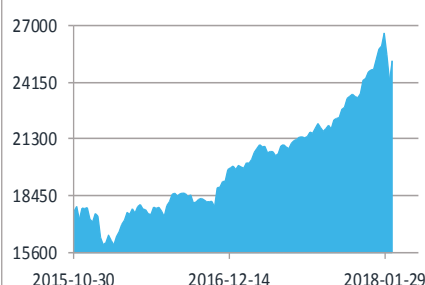
WIG20



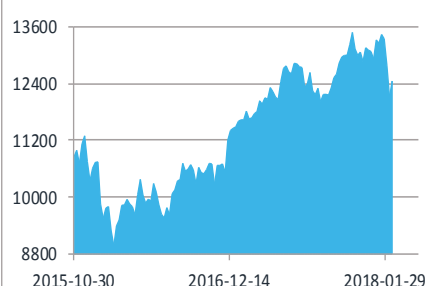
WIG



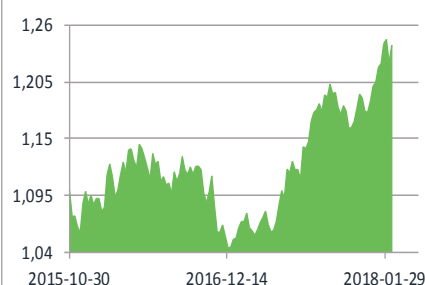
DJIA



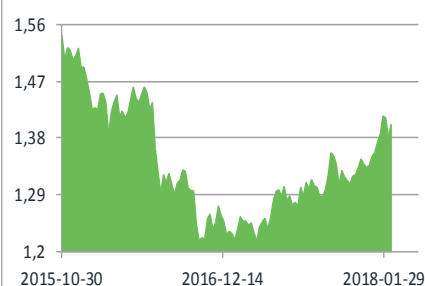
DAX



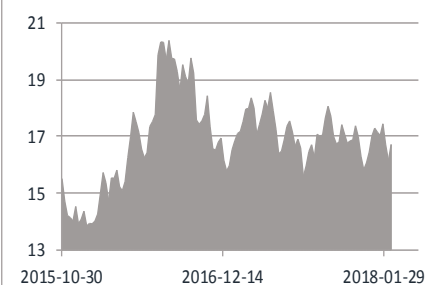
EUR/USD



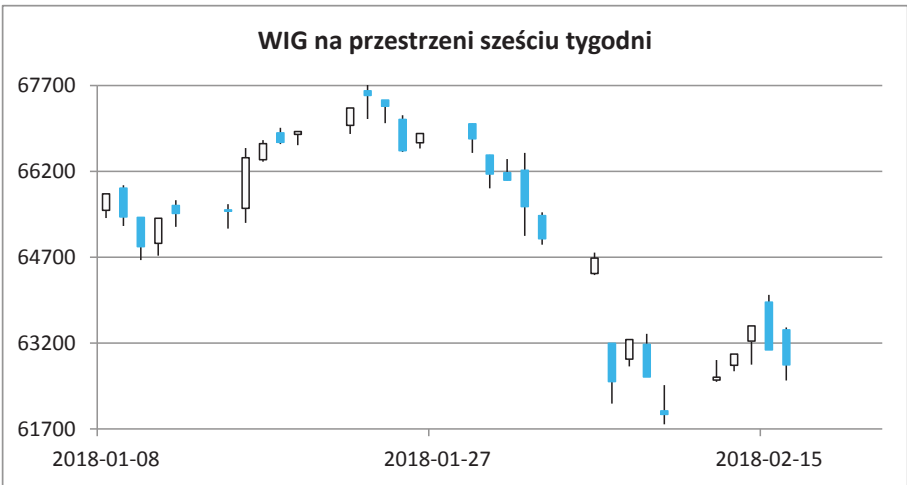
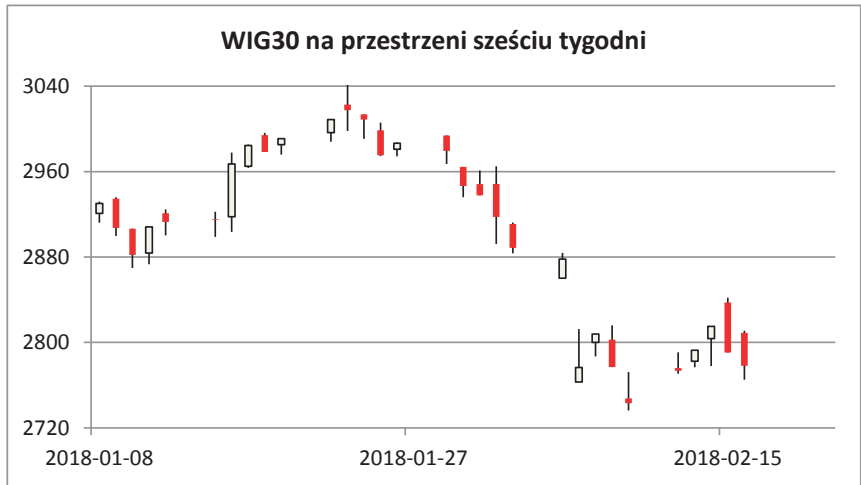
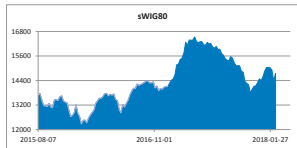
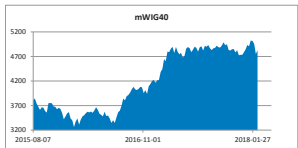
GBP/USD



SREBRO



↓ 0,92753 -1,33%	EUR/USD	↑ 16,712 3,55%	EUR/PLN	↑ 7294,7 2,85%	WTI
↓ 106,295 -2,33%	GBP/USD	↑ 1356,2 3,08%	USD/PLN	↑ 21720,25 1,58%	ZŁOTO
↑ 1,40151 1,37%	USD/JPY	↑ 324,85 7,09%	CHF/PLN	↑ 12451,96 2,85%	SREBR0
↑ 1,24063 1,40%	USD/CHF	↑ 64,84 3,26%	BRENT	↑ 25219,38 4,25%	NIKKEI225



Czy giełdowy świat odżył?

PODSUMOWANIE TYGODNIA \ Na giełdach notowano wzrosty. Europa była mocna, wzrost zanotowano też za Atlantykiem. Warszawa na tym tle wypadła słabiej, a WIG20 rozczarował pod koniec tygodnia.

Rafał Grodowski

Miniony tydzień na całym świecie był odreagowaniem wcześniejszych spadków. Powrót koniunktury zaczął się już 9 lutego w USA, gdy indeks zyskał ponad 1,3 proc. Ubiegły tydzień pokazał, że obawa o giełdową katastrofę jest mało prawdopodobna. Tygodniowy bilans notowań na azjatyckich parkietach to oczywiście pozytywny obraz. SHC zyskał w ciągu trzech sesji 2,2 proc. Spory wpływ na rozruszanie koniunktury miały opublikowane przed wtorkową sesją dane na temat sytuacji kredytowej. Wysoki wzrost kredytów (2900 mld juanów w styczniu) świadczyć może o rosnącej koniunkturze w Państwie Środka. W Hongkongu indeks zwyżkował o ponad 5 proc., co oczywiście było kontynentalnym rekordem. W Tokio, gdzie poniedziałek był dniem wolnym, wzrost nie był zbyt wysoki. Odczyty PKB za IV kwartał nie zaskakiwały, a bardzo mocny jen także wpłynął na sytuację na parkiecie. Indeks-

wi do rekordu z 23 stycznia brakuje ponad 2400 pkt, czyli przeszło 10 proc. To sporo i wyraźnie widać, że na tle innych parkietów tokijska przecena była bardzo mocna. Na antypodach, gdzie handlowano bez przerwy, indeksy odnotowały umocnienie, które jednak było bardzo słabe. W azjatyckich odczytach od początku roku dominuje w dalszym ciągu czerwony kolor. Niezły tydzień niewiele zmienił w tym obrazie, a chińska kilkudniowa przerwa może w istotny sposób wpłynąć na nastroje w bieżącym tygodniu. Ubiegły tydzień w Warszawie przyniósł wzrost. WIG zyskał 1,4 proc., a WIG20 tylko 1,01 proc. Najlepszy wynik odnotowały małe i średnie firmy, których indeksy zyskały odpowiednio 2,67 proc. i 2,2 proc. Słaby odczyt głównego wskaźnika to przede wszystkim efekt ostatnich dwóch sesji. W czwartek nastąpił zaskakujący spadek w ciągu ostatniej godziny, a w piątek przecena w drugiej części dnia. Powody? Trudne do wskazania, bo nic szczególnego się nie wydarzyło w gospodarce. Jedynie w piątek rynek obiegra infor-

macja o sprzedaży akcji BZ WBK, co osłabiło giełdowy nastrój. Najmocniejszy w indeksie WIG20 był KGHM, który zyskał ponad 7 proc., a w drugim segmencie największy wzrost, bo 11 proc., zanotował Sanok. W Europie w minionym tygodniu DAX30 zyskał ponad 2,8 proc., a francuski CAC40 przeszło 3,9 proc. Z 40 walorów indeksu paryskiego parkietu tylko jedna firma (Vivendi) zakończyła tydzień na minusie. We Frankfurcie najlepiej zaprezentowały się walory Prosiebensat oraz Commerzbanku. W USA przez pierwsze cztery dni ubiegłego tygodnia indeks notował same wzrosty. Wraz z piątkiem to najdłuższa wzrostowa seria w tym roku. Seria poprzedzona znaczącym spadkiem. Cały tydzień w Nowym Jorku to ponad 4-proc. wzrost indeksu DJIA. Indeks Composite wypadł jeszcze lepiej, bo zyskał ponad 5 proc., mimo ujemnego wyniku w piątek. Oczywiście wpływ na taki scenariusz miał także słaby dolar. Na Wall Street najlepiej zaprezentowały się walory Cisco i Apple, których akcje zdrożały o ponad 10 proc.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek jest dniem przerwy na giełdach w USA i Chinach. Wtorek przyniesie istotne dla naszej gospodarki dane na temat produkcji budowlanej i produkcji przemysłowej. Prognozy analityków za styczeń są optymistyczne. Pytanie, czy się potwierdzą w praktyce. We wtorek poznamy także niemiecki indeks ZEW. W śro-

dę podane zostaną wstępne (w krajach europejskich) odczyty indeksów PMI zarówno dla przemysłu, jak i dla usług. Dzień później Chiny wracają do giełdowej gry, a na koniec tygodnia inwestorzy poznają francuski indeks zaufania gospodarstw domowych. Po ostatnim mocnym spadku bezrobocia wskaźnik powinien być także pozytywny.

Instrument	16.02.2018	Zmiana	09.02.2018
WIG	62 818,71	1,40%	61 952,62
WIG20	2 406,96	1,01%	2 382,79
mWIG40	4 829,21	1,61%	4 752,82
sWIG80	14 755,86	2,67%	14 372,65
ALIOR	83,5	1,21%	82,5
ASSECOPOL	44,4	1,56%	43,72
BZWBK	384	-3,03%	396
CCC	267,8	-1,25%	271,2
CYFRPLSAT	23,1	1,67%	22,72
ENERGA	12,47	4,53%	11,93
EUROCASH	25,9	-0,88%	26,13
JSW	99,8	1,03%	98,78
KGHM	110	7,58%	102,25
LOTOS	57,34	2,03%	56,2
LPP	9450	2,00%	9265
MBANK	476,4	-0,75%	480
ORANGEPL	5,89	1,90%	5,78
PEKAO	128,9	0,59%	128,15
PGE	11,07	0,64%	11
PGNIG	6,3	2,11%	6,17
PKNORLEN	94,2	0,75%	93,5
PKOBP	41,96	-1,57%	42,63
PZU	44,58	2,84%	43,35
TAURONPE	2,85	2,89%	2,77

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Poniedziałek 19 lutego – piątek 23 lutego 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ORANGE PL	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	2017
PGNiG	Środa	Polska	NWZA	
ORBIS	Środa	Polska	Publikacja raportu	2017
TELEFONICA	Czwartek	Hiszpania	Publikacja raportu	2017
QUERCUS	Piątek	Polska	Publikacja raportu	IV kw.



fol. Wikipedia/d

OPERACJA VITTLES \ Amerykański most powietrzny w czasie blokady Berlina (1948–1949). W działaniach uczestniczyło blisko 75 tys. osób, zrzucono ponad 1,7 mln ton zaopatrzenia. Koszt operacji wyniósł ponad 137 mln dol. (wg ówczesnego kursu). Do Berlina Zachodniego prowadziły trzy korytarze powietrzne, każdy o szerokości 20 mil (32 km). Północny używany był w obu kierunkach przez samoloty brytyjskie. W dwóch pozostałych latały samoloty amerykańskie.

SPRZĘT WOJSKOWY \ Zaplecze armii wymaga często transportu na dalekie odległości

Misja szczególnego znaczenia

Logistyka i transport w wojsku to zagadnienia wymagające przede wszystkim precyzji i realizacji zgodnie z planem. Kluczową rolę odgrywa również czas. Stąd transport wojskowy na dalsze odległości nie odbywa się ciężarówkami czy pociągami. Idealnym rozwiązaniem jest wojskowy samolot transportowy.

Roman Stańczyk

Ogromne samoloty transportowe wzbudzają podziw i zainteresowanie, gdy pojawiają się w przestworzach. Ponieważ zabierają na pokład ogromną ilość sprzętu, pełnią kluczową funkcję w łańcuchu dostaw dla armii. Przekonują się o tym chociażby żołnierze przebywający na misjach poza granicami kraju. Chodzi nie tylko o transport pojazdów, lecz także często o zaopatrzenie indywidualne dla każdego wojskowego czy choćby żywność. Warto się zatem przyjrzeć, jakie maszyny są używane do realizacji tych wymagających zadań.

Niedźwiedź w przestworzach

Jednym z największych na świecie samolotów transportowych użytkowanym przez wojsko jest maszyna An-124 Rusłan. Konstrukcja została zaprojektowana i wykonana jeszcze w czasach istnienia Związku Sowieckiego, w latach 80. XX w. Samolot stworzyło słynne biuro konstrukcyjne Antonowa. Dzisiaj An-124 w wersji wojskowej znajduje się jedynie na wyposażeniu armii rosyjskiej. Według różnych danych może operować jeszcze ok. 50 egzemplarzy tego kolosa.

Pisząc o największym samolocie transportowym na świecie, koniecznie trzeba wspomnieć o jego parametrach technicznych. Do obsługi w trakcie lotu potrzeb-



C-17 jest powszechnie używany w misjach wojskowych NATO | fot. Wikipedia/d

na jest załoga składająca się z 6–7 osób: 2 pilotów, nawigator, radiotelegrafista, inżynier pokładowy, inżynier-elektryk oraz technik urządzeń desantowych. Za napęd samolotu odpowiadają 4 silniki odrzutowe typu Łotarijew D-18 T. Jeśli chodzi o wymiary samolotu, to ma on długość prawie 70 m, wysokość ponad 21 m, a rozpiętość skrzydeł oscyluje wokół 73 m. Wrażenie robią liczby odnoszące się do masy. Masa własna to 175 ton. Z kolei masa startowa zbliża się do 400 ton (sam zapas paliwa to 270 ton). Maszyna określana w kodzie NATO jako Condor porusza się z maksymalną prędkością 850 km/h. Osiąga pułap 12 km (zwykle jest to 9,5 km). Zasięg An-124 to ponad 16 tys. km.

Produkcja maszyny zakończyła się według róż-

nych danych w połowie lat 90. XX w. lub w 2004 r., kiedy ukończono ostatni z samolotów. W 2009 r. podjęto decyzję o wznowieniu produkcji. Wkrótce powstał pomysł kontynuowania jej we współpracy rosyjsko-ukraińskiej. Pomysł upadł po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Strategiczny transport wojska

Zanim w Związku Sowieckim powstał An-124, miało największego wojskowego samolotu transportowego na świecie dzierżył amerykański kolos – Lockheed C-5 Galaxy. Maszyna była produkowana na przełomie lat 60. i 70. XX w. i ponownie pod koniec lat 80. XX w. Zbudowana przez inżynierów z Lockheed Martina konstrukcja pozostaje na

wyposażeniu wyłącznie armii Stanów Zjednoczonych. W służbie pozostaje 45 egzemplarzy transportowca.

W wypadku Lockheed C-5 Galaxy i wagi zadań, jakie realizuje, kluczowe są parametry techniczne. Warto się im przyjrzeć. Załogę tworzy 7 osób: 2 pilotów, 2 inżynierów pokładowych, a także 3 techników załadunku. Napęd gwarantują 4 silniki turbowentylatorowe General Electric CF6-50. Amerykańska maszyna ma 75 m długości, prawie 20 m wysokości oraz niespełna 68 m rozpiętości skrzydeł. Masa własna przekracza 150 ton. Po uzupełnieniu w paliwo przed startem łączna waga zatankowanego transportowca to 380 ton (samo paliwo to 150 ton). Kolos może się rozpędzić do

855 km/h. Lockheed C-5 Galaxy lata na pułapie ok. 10 km. Jego zasięg to 6 tys. km.

Warto odnotować, że to właśnie ten samolot transportował pojazdy i sprzęt z USA do Polski w czasie wizyty w naszym kraju prezydenta George'a H.W. Busha w 1989 r.

Wspólna misja sojuszników

W czołówce najpopularniejszych wojskowych samolotów transportowych jest kolejna maszyna produkcji amerykańskiej. Produkowany przez McDonnell Douglas Boeing samolot Boeing C-17 Globemaster III był produkowany w latach 1991–2015. Warto wspomnieć, że amerykańska konstrukcja znajduje się nie tylko na wyposażeniu wojskowych z USA. Korzystają z niej również Brytyjczycy oraz Australijczycy.

C-17 odgrywa kluczową rolę w jednostce transportowej stworzonej wspólnymi siłami NATO (USA, Bułgaria, Estonia, Węgry, Litwa, Holandia, Norwegia, Rumunia, Słowenia, Polska) oraz Szwecji i Finlandii. Mowa tutaj o Strategic Airlift Capability, która w sile trzech samolotów stacjonuje na Węgrzech. Załogę Globmastera III tworzą 3 osoby. Maszynę napędzają 4 silniki turbowentylatorowe Pratt & Whitney F117-PW-100. Długość konstrukcji to 53 m. Wysokość samolotu to niespełna 17 m, a rozpiętość skrzydeł przekracza 51 m.

Własna masa to prawie 130 ton. Jest to zatem najlżejszy z opisywanych transportowców. Po uzupełnieniu paliwa daje to łączną masę startową wynoszącą trochę ponad 265 ton. Maksymalna prędkość Boeinga C-17 Globemastera III to 829 km/h. Samolot operuje na pułapie 13 km. Zasięg z maksymalnym obciążeniem może wynieść ok. 4,4 tys. km.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.

Pensjonat Sanato.

Ferie dla zdrowia.

Zadzwoń i zarezerwuj

41 378 19 48,

41 378 19 51

www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny

niemiecki

737 489 914

lub 737 499 812

NEKROLOG

Przepełnieni bólem i rozpacz zawiadamiamy, że w dniu 12 lutego br. odszedł od nas nasz najukochańszy Brat, Wujek i Dziadek Zyga.



Zygmunt Jakubowski

ur. 31 stycznia 1930 roku.

Cale życie oddany historii sztuki i kynologii. Wielki miłośnik zwierząt, aktywny członek Związku Kynologicznego, autor kilku książek i wielu artykułów z dziedziny kynologii, Międzynarodowy Sędzia Kynologiczny.

Człowiek prawy i szlachetny.

Złożenie prochów do grobu rodzinnego odbędzie się w dniu 20 lutego br. po Mszy Świętej o godz. 13ej w kościele

Świętego Boromeusza na Powązkach na miejscowym cmentarzu.

Barbara, Jan, Susanne, Mathilda, Mateo,
Kasia, Cezar, Adrian i Ann-Louise



WYRÓŻNIENIA \ Jerzy Satanowski odebrał w sobotę w Poznaniu złoty medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Jest twórcą autorskich musicali, komponował muzykę m.in. do tekstów Agnieszki Osieckiej, Edwarda Stachury czy filmów Marka Koterskiego, w tym do produkcji „Dzień świra” i „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”. Napisał muzykę do trzystu spektakli dla krajowych teatrów dramatycznych, Teatru TV oraz m.in. teatrów w Bonn, Wiedniu, Zurychu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 2018

KULTURA

13

PREMIERA \ Miejsce spoczynku znalazł wśród polskich królów

Ojciec Niepodległej

Wojciech Roszkowski w pracy „Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego” pokazuje, w jaki sposób Naczelnik celnymi posunięciami pomiędzy listopadem 1918 r. a lutym 1919 r. przywrócił istnienie państwa polskiego, dowodząc swej niezwyklej skuteczności politycznej. Każdy Polak powinien przeczytać tę książkę, bo wszyscy zawdzięczamy naszą wolność i suwerenność temu pokoleniu naszych przodków, którego reprezentantem jest Józef Piłsudski.

Robert Tekieli

Dziś, w czasie trwania kryzysu polsko-izraelskiego, tym dobitniej możemy zobaczyć skutki trwającej od końca XVIII w. antypolskiej propagandy Berlina, Wiednia i Petersburga/Moskwy. Sprawiała ona, że w Paryżu, Londynie czy Waszyngtonie jesteśmy postrzegani jako przedmiot, nie – podmiot historii. Z tym m.in. zagrożeniem musiał zmierzyć się Józef Piłsudski.

Wolność była myślą przewodnią naszej historii. Wojciech Roszkowski prowadzi nas przez zmienne koleje I wojny światowej, koncentrując się na działaniach Piłsudskiego, nie pomijając jednak dużej roli Romana Dmowskiego w przygotowywaniu podwalin polskiej państwowości. Jednak to Piłsudski był w oczach nie-

mieckiej władzy jedynym człowiekiem, który mógł nie dopuścić do rozlania się fali rewolucyjnej na terenach zamieszkałych przez Polaków. Po przekazaniu mu władzy przez Radę Regencyjną doprowadził do ewakuacji wojsk niemieckich z Polski. Jednak stały przed nim trzy potężne wyzwania: rewolucja bolszewicka, endecja i ententa, która traktowała go nieufnie jako niedawnego faworyta przegranych państw centralnych.

Już 28 listopada Polska stała się jednym z pierwszych krajów europejskich, w których kobiety otrzymały prawa wyborcze. Na początku 1919 r. polska armia liczyła już 170 tys. żołnierzy. W styczniu miał miejsce prawicowy zamach stanu płk. Januszajtisa. Nieudany. Gdyby nie osobista charyzma Piłsudskiego, żonglowanie kolejnymi rządami, Mo-

raczewskiego i Paderewskiego, byłoby niemożliwe. A Paderewski zapewnił Polsce wsparcie ententy i uznanie przez Dmowskiego władzy Naczelnika. Jednak pod koniec stycznia 1919 r. Polska nadal nie miała granic ani budżetu. Trwała konferencja w Wersalu i powstanie wielkopolskie. Czesi zajęli Zaolzie, toczyły się walki polsko-ukraińskie, a 26 stycznia odbyły się wybory parlamentarne. 10 lutego na pierwszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego Piłsudski mógł powiedzieć: Polska zmartwychwstała.

Naczelnik w swej mistrzowskiej grze uchronił Polskę przed rewolucją, uniknął zderzenia endecji z socjalistami i uzyskał międzynarodowe uznanie dla polskiego rządu. Pokazał się jako skuteczny polityk i doskonały strateg. Polska wróciła na arenę dziejów.



Józef Piłsudski | fot. Wikipedia/d

Gorące płyty na zimowy wieczór

MUZYKA \ Dziś trafiają w nasze ręce dwa albumy, stylistycznie leżące na różnych biegunach, jednak łączy je jedno: mają bardzo sprecyzowanych adresatów. Są nimi płyta Melody Gardot „Live in Europe” oraz wydawnictwo „Zbigniew Górny – Soundtracks”.

Krażek Melody Gardot „Live in Europe” to genialny balans między jazzem, balladą w konwencji indie, zabawa konwencją i brzmieniem, a wszystko ku chwale różnorodności brzmienia i klimatu. Kiedy piosenkarka miała 18 lat (2003 r.), o mało nie zginęła w wypadku. Gdy jechała na rowerze, została potrącona i do dzisiaj ma problemy z kręgosłupem. Jak mówi, jej życie rozgrywa się między muzyką z jej intymnością a bólem. I być może to sprawia, że ta muzyka jest tak intymna jak zdjęcie, które zdobi okładkę albumu. Okładka jest metaforą tego, co czuje Gardot, gdy wchodzi na scenę: odsłonięta, naga, bezbronna. Obnażająca swoje serce, wrażliwość i duszę publiczną, oddając to, co śpiewa, pod osąd.

Płyta zawiera 17 piosenek zarejestrowanych w latach



2012–2016 w czasie koncertów. Dawno tak kameralna muzyka, z genialnym wyko-

phan Braun), mnie nie wzruszyła. To faktycznie intymne muzykowanie. Gardot wydała dotąd dwa małe krążki, co sprawia, że „Live in Europe” to pierwsze pełnowymiarowe, w dodatku dwupłytowe, dzieło. Album ma specjalną edycję na polski rynek. Babka Gardot była Polką i to zapoczątkowało 10 lat temu zabawną sytuację, kiedy to artystka, będąc gościem Piotra Barona w radiowej Trójce, powiedziała na antenie: „bo ci dam po dupie”. Co do zdjęcia na okładce i tego, kto obnaża na nim cztery litery, serwisy informacyjne milczą. A sama Melody odwiedzi Polskę w tym roku przynajmniej dwukrotnie. 6 lipca zaśpiewa w Wadowicach, trzy tygodnie później w Gdyni.

Czasami, kiedy tylko włożymy płytę do odtwarzacza i popłyną pierwsze dźwięki, stają nam przed oczami konkretne kadry, filmowe czo-

łówki. Tak jest w wypadku „Zbigniew Górny – Soundtracks”. Stoi za nią ceniony dyrygent, kompozytor, aranżer, kojarzony z poznańską Orkiestrą Rozrywkową PRiTV, a później własną Górną Orchestrą. Była to jedna z nielicznych formacji poziomem dorównująca najlepszym orkiestrom na świecie. Mało kto wie, że znany z licznych telewizyjnych produkcji dyrygent i bandleader to także wielki pasjonat tenisa i... muzyki filmowej. Sam tworzył na potrzeby filmu przez kilkanaście lat, a zbiór wydany właśnie przez wytwórnię GAD to kompleksowe i brzmieniowo nadzwyczaj atrakcyjne podsumowanie tego czasu. Niezwykle melodyjne mariaże ilustrowały przede wszystkim filmy Wojciecha Wójcika (m.in. legendarne „Karate po polsku”). Na płycie znalazły się także nagrania z filmów

Janusza Kidawy, Piotra Szulki, ale też Andrzeja Wajdy.

I tak dostajemy 45 tematów z 11 filmów, które pokazują spektrum możliwości Zbigniewa Górnego jako kompozytora filmowego. A że czasami pobrzmiewa to duchem zachodnich produkcji, jak choćby motyw początkowy z „Karate po polsku” przypominający „Rydwany ognia”, to już inna sprawa.

Obok nagrań z poznańską orkiestrą Górnego, mamy też ścieżki w wykonaniu orkiestry i chóru Filharmonii Narodowej oraz Sinfonii Varsovii. Reasumując, świetny przegląd dokonań poznańskiego twórcy. Dla niżej podpisanego tym ciekawszy, że jako świeżo upieczony adept sztuki perkusyjnej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina nagrywał ścieżkę do „Feminy”. Niemal 30 lat temu...

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17-19

SPORT



fot. Wikipedia/d

Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, psycholog i psychoanalityk

„Szczęście nie jest ani dziełem przypadku, ani darem bogów. Szczęście to coś, co każdy z nas musi wypracować dla samego siebie.”

REPORTAŻ \ Mocarstwo Saudów

Bez kościołów, ale z ambicjami

Moja podróż do Arabii Saudyjskiej – kraju, który finansuje budowę meczetów na całym świecie – rozpoczęła się wręcz symbolicznie. W samolocie Turkish Airlines z Konstantynopola (Stambułu) do Rijadu, stolicy Saudów, tuż przed startem na monitorach telewizorów, na których zwykle wyświetlają się komunikaty dotyczące przebiegu lotu czy filmy, nagle pojawiła się modlitwa do Allaha.

Ryszard
Czarnecki

W trzech językach: angielskim, tu-reckim i arabskim można było przeczytać prośby o bezpieczną podróż. Muzułmanie nie wstydzą się swojej wiary. Ba, demonstrują ją w sposób wręcz narzucający. Lecący samolotem TK 144 chrześcijanie nie mieli wyboru: musieli patrzeć na islamską modlitwę. Czy możemy wyobrazić sobie odwrotną sytuację? Czy ktoś kiedyś widział „Ojciec nasz” na monitorze w samolocie lecącym między dwoma chrześcijańskimi państwami w Europie? Pytanie retoryczne. Pierwsi oprostowaliby to złaicyzowani Europejczycy.

Metro z Polski

W Rijadzie mieszka 6,5 mln ludzi, a więc jedna piąta ludności państwa, które ma mniej mieszkańców niż Polska, choć aż siedem razy większe terytorium. Królestwo Arabii Saudyjskiej jest dzięki temu jednym z 15 największych krajów świata. W stolicy molochu nie ma żadnego transportu publicznego. Dopiero teraz budowane jest metro. Ciekawe, że wagoniki mają być z Polski! Zaś jeden z odcinków budowy metra, realizowany przez francuską firmę, nadzoruje nasz rodak. Na razie Saudyjczycy przemieszczają się samochodami, korki są spore, ale sytuację ratują pięciopasmowe jezdnie w obu kierunkach ruchu.

Jadę na spotkanie z ambasadorem Unii Europejskiej, Włochem (w regionie Zatoki Perskiej w wielu krajach to obywatele Italii zdominowali unijną dyplomację – jej szefową jest przecież wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Włoszka Federica Mogherini). Mijam zamknięte, opustoszałe budynki ambasad Iranu

i Syrii. Położone są dokładnie naprzeciwko siebie i wspólnie straszą ciemnymi oczodołami okien. Polska od 10 lat wynajmuje na ambasadę RP budynek w centrum miasta, podobnie jak Czesi, choć rezydencja naszego ambasadora znajduje się w pilnie strzeżonej dzielnicy dyplomatycznej. Władze zabraniają zachodnim placówkom dyplomatycznym organizowania imprez i przyjęć w centrum, trzeba je organizować na obrzeżach stolicy. Kusi, żeby którąś z zamkniętych placówek wrogów Saudów – Teheranu czy Damasku, odkupić. Tylko jak długo Baszar czy Chamenei będą na kursie przeciwnym do tego, którym podąża król Salman ibn Abd al-Aziz Al Saud? Chyba długo...

Stolica Arabii Saudyjskiej jest wielkim placem budowy. Albo budują tu coś nowego, albo modernizują coś zbudowanego nie tak dawno. Kto bogatemu zabroni? Modernizacja dotyczy też – od czasów nowego i bardzo młodego następcy tronu (a więc od roku) – spraw obyczajowych. Dzień przed moim przyjazdem jeden z wpływowych imamów ogłosił, że w przyszłości kobiety nie będą musiały zakrywać twarzy czy głowy. Czy rzeczywiście to nastąpi, tylko Allah może wiedzieć. A „reformatorzy” z kręgów władzy mówią po cichu zachodnim dyplomatom, że zmiany muszą nastąpić, aby islamskie społeczeństwo nie zareagowało rewoltą przeciw zbyt liberalnemu rządowi.

Kara śmierci: dużo egzekucji, ale w Iranie więcej...

W kraju rządzonego od 1932 r. przez dynastię Saudów nie ma żadnej chrześcijańskiej świątyni. I ma nie być. W nieodległym Bahrajnie sam uczestniczyłem w niedzielnej mszy św., na której liczbę uczestników szacuję na paruset. Co prawda kościół wyglądał jak twierdza, nigdzie nie było napisane, że spoty-

kają się tu wyznawcy Chrystusa, a niedzielne msze nie były ogłaszane w internecie, byleby nie prowokować gniewu muzułmanów, tym niemniej miejscowi Polacy i nie tylko oni – mieli się gdzie spotykać (mszę odprawiał polski ksiądz). To w Rijadzie zupełnie nie do pomyślenia. Przestrzega się tu nawet cudzoziemców, aby nie nosili krzyżyków na szyi, jeśli miałyby być widoczne. Co prawda w zeszłym roku patriarcha maronicki z Libanu Butros Bechara Rai na spotkaniu z władzami Arabii Saudyjskiej zaproponował, aby ruiny chrześcijańskiego kościoła odbudować z przeznaczeniem na coś na kształt „centrum dialogu”. Ale na razie rzecz cała nie ma dalszego ciągu. I może go nie mieć.

Ojczyzna Saudyjczyków to państwo znane z zasadzania i wykonywania kary najwyższej. Egzekucji jest znacznie mniej niż w konkurującym z Rijadem o prymat polityczny w świecie muzułmańskim Iranie – tam nawet do 1000 rocznie, gdy liczba ta w kraju, w którym goszczę, jest około siedem razy mniejsza niż u Persów. Konkretne – w 2016 r. wykonano ok. 200 wyroków śmierci, ale w 2017 r. już o ponad 1/4 mniej, bo 146. Obrońcy praw człowieka na świecie uczynili z Rijadu swoistą tarczę strzelniczą. Z kolei zachodni obrońcy dialogu w tym prozachodnim, a zwłaszcza proamerykańskim, państwie podkreślają, że liczba wykonywanych kar śmierci spada. Oprócz tego zaniechano już praktyki wykonywania publicznych egzekucji. Na placu w centrum stolicy, gdzie wykonywano wyroki śmierci, widać jeszcze zakrzepłe plamy krwi. Miejsce to, położone w starej części miasta, znajduje się w dzielnicy, w której obecnie mieszka bardzo dużo Pakistańczyków i Afgańczyków, którzy przyjechali tutaj do pracy. Wśród nich, jak to często bywa z imigrantami,

przestępczość jest wyraźnie wyższa w porównaniu z kuwejcką populacją. Niedaleko miejsca publicznej egzekucji mieści się siedziba wpływowej policji religijnej, choć zapewne nie ma ona aż takiego znaczenia, jak w Iranie. Dostojnie dzień przed moim przyjazdem dokonano egzekucji czterech obywateli Pakistanu. Ci, którzy o tym mówią, podkreślają, że obecnie karę śmierci orzeka się za naprawdę ciężkie przestępstwa. Jeżeli to narkotyki, to tylko za ich duże ilości. Cóż, wielu powie, że tak częste wykonywanie kary najwyższej to specyfika tego regionu...

Szef Szury, czyli parlamentu saudyjskiego, Abdullah Bin Mohammed Bin Ibrahim Al-Szejik mówi mi o „narodowym planie transformacji” i „mapie drogowej” osiągania celów zewnętrznych i wewnętrznych. I chyba w to wierzy. Jak wielu członków elity tego kraju, wykształcony jest na elitarnych islamskich uniwersytetach. Studia robił z prawa muzułmańskiego na egipskim uniwersytecie Al-Ashar w Kairze, a doktorat już u siebie w kraju na Uniwersytecie Muzułmańskim, którego patronem jest imam Mohammad bin-Saud.

Pytam go o wizję miejsca Arabii Saudyjskiej w polityce międzynarodowej, jednak nie jutro czy pojutrze, ale za ćwierć wieku czy za trzy dekady. Słyszę: „nigdy nie byliśmy agresorem” i „chcemy mieć bardzo dobre relacje ze wszystkimi krajami świata”. Odpowiada dyplomatycznie, ale nie skupia się na politycznej bieżącej, lecz na szerszej wizji geopolitycznej. Można mu zatem wybaczyć nieco Ezopowy język. A więc nie żyzmam się, gdy słyszę o pokojowym usposobieniu Rijadu, o intelektualnym podejściu do polityki zagranicznej, o human dignity (godność ludzka) czy o tym, że jego kraj respektuje wysokie moralne standardy, takie jak europejskie.

W sensie protokolarnym najważniejszą osobą, z którą się spotkałem, był właśnie przewodniczący Majlis Ash-Szura, czyli tutejszego parlamentu. To, co mówił, wpisuje się w reformy podejmowane przez następcę tronu Mohammada bin Salmana al-Sauda, który faktycznie panuje w Rijadzie od czerwca 2017 r.

Mekka nie dla chrześcijan

Piętnem na najnowszej historii Arabii Saudyjskiej stały się



W Rijadzie mieszka 6,5 mln ludzi, a więc jedna piąta ludności państwa, które ma mniej mieszka-



Tomáš Halík

(ur. 1948) czeski duchowny katolicki, filozof, psycholog i teolog, duszpasterz akademicki

\\ Wiem o niebezpiecznych punktach w głównym nurcie islamskiej teologii, to znaczy o nieumiejętności odczytywania i komentowania w sposób krytyczny i w kontekście czasu powstania podstawowych dokumentów religijnych [Koran]. \\

PUBL...

15



...ców niż Polska, choć aż siedem razy większe terytorium | fot. Pixabay/d

wydarzenia, którym władze zapobiec nie potrafiły. Chodzi o spektakularny zamach terrorystyczny w Mekce w 1979 r. Zamachowcy opanowali tam święty meczet i dopiero po dłuższym czasie zostali zlikwidowani przez ściągnięte na pomoc siły specjalne Pakistanu i – o czym się już nie mówi – Francji. Rijad wyciągnął z tego wnioski, dziś sam jest krajem bezpiecznym. Także dlatego, że cały czas mocno inwestuje w swoje bezpieczeństwo: zewnętrzne i wewnętrzne. To zresztą widać nie tylko na lotniskach, gdzie pasażerowie, inaczej niż w Europie, poddawani są kontroli bagażu nie tylko przed odlotem, ale też... po przylocie.

Z powodu obaw przed kolejnymi zamachami już dawno zakazano niemuzułmańskim turystom wjazdu do świętego dla wyznawców islamu miasta. Ci, którzy chcą jednak spróbować odwiedzić Mekkę w tłumie muzułmańskich wyznawców z całego świata, muszą liczyć się z zatrzymaniem przez policję na rogatkach miasta i stanowczym zawróceniem.

Do Saudyjczyków – lidera regionu – należy przyszłość. Także ta szczególnie istotna z per-

spektywy geopolityki – demograficzna. Niemal 2/5 ludności ma poniżej 15. roku życia! Nie zmienia to faktu, że liczące niemal 32 mln mieszkańców państwo (pod koniec piątej dekadzie najliczniejszych krajów globu) ma 10 mln (sic!) cudzoziemców przybyłych głównie z Pakistanu, Etiopii i Filipin. Samych Filipińczyków jest około miliona. Na pytanie o etniczną strukturę obywateli Arabii Saudyjskiej padnie odpowiedź jakże politycznie poprawna – i to w państwie, w którym za przejawianie skłonności homoseksualnych grozi kara śmierci. Oto bowiem, według oficjalnych danych, 90 proc. społeczeństwa stanowią Arabowie, a co dziesiąty mieszkaniec jest... Afro-arabem.

Miliony imigrantów, elity kształcone w USA i studenci w... Polsce

Bardzo ważne było też 1,5-godzinne spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Adamem al-Jubeirem, który kieruje MSZ-etem w Rijadzie niespełna trzy lata. Wcześniej aż osiem lat był ambasadorem w sojuszniczych dla Rijadu Stanach Zjednoczonych. Zresztą w USA spędził sporą część swojej młodości, skoro kończył nauki polityczne

\\ W naszym kraju studiuje około 2 tys. obywateli królestwa Saudów. Ciekawe, że kształcimy elity militarne tego mocarstwa nad Zatoką Perską. I to zarówno oficerów marynarki wojennej, jak i adeptów lotnictwa. To dobra inwestycja, która w przyszłości może też ułatwić eksport polskiej broni do państwa naftowych krezusów. \\

i ekonomię na Uniwersytecie Północnego Teksasu, a potem stosunki międzynarodowe na słynnym Georgetown University. Reprezentuje tę niewielką część saudyjskiej elity, która wykształcenie odebrała w Stanach. Innym przedstawicielem tej elity jest bardzo wpływowy sekretarz generalny Rady Państw Zatoki Perskiej (od 2011 r.) Abdul Latish bin-Raszyd al-Zajani. Niegdyś minister spraw wewnętrznych i doradca szefa MSZ-etu w randze ministra, to absolwent podyplomowych studiów w amerykańskiej szkole marynarki wojennej w Monterey, w Kalifornii.

Minister spraw zagranicznych, wizjoner, choć urzędnik, opisuje przyszłą sytuację

w regionie w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Pytam go o rolę Rosji na Bliskim Wschodzie, w krajach Zatoki Perskiej. Jak na reprezentanta rządu sojuszniczego wobec USA, mówi o Moskwie więcej niż pojednawczo, podkreślając, że jest to wielkie państwo i że powinno mieć swoją rolę w rozwiązywaniu konfliktów w tym zapalnym miejscu świata. Cóż, Kreml na tyle inwestował militarnie w Syrii, że dzisiaj nawet alianci Waszyngtonu uważać go mogą czy muszą za, w jakiejś mierze, punkt odniesienia.

Flaga Arabii Saudyjskiej jest zielona – i taki właśnie kolor symbolizuje islam. Nie wiem, czy wyznawcy islamu są przesądni i wierzą w feralne liczby,

ale królestwo Arabii Saudyjskiej jest pod względem terytorium na 13. miejscu świata. Choć, jeśli chodzi o dochody na głowę mieszkańca, to z prawie 21 tys. dol. amerykańskich są znacznie wyżej. Szybki wzrost demograficzny sprawia, że dziś średnia wieku w całym społeczeństwie, nie licząc 10-milionowej armii imigrantów, to ledwie 27,5 roku. Wbrew stereotypom jednak, mówiącym o wielodzietnych muzułmańskich rodzinach, akurat w niesłychanie bogatej Arabii Saudyjskiej na kobietę przypada „tylko” 2,09 urodzeń.

Na koniec trochę polskich wątków. W naszym kraju studiuje, korzystając z rządowych stypendiów Rijadu, około 2 tys. młodych obywateli królestwa Saudów. Ciekawe, że kształcimy elity militarne tego mocarstwa nad Zatoką Perską. I to zarówno oficerów marynarki wojennej w Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, jak i adeptów lotnictwa pobierających nauki w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. To dobra inwestycja, która w przyszłości może też ułatwić eksport polskiej broni do państwa naftowych krezusów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17-19

SPORT



fot. arch./d

Albert V. Carron

(1941–2014) kanadyjski psycholog sportu, wykładowca na University of Western Ontario

W sporcie podstawowym celem jest sukces. Bez spójności w wykonywaniu zadań trudno go osiągnąć, i dlatego trener musi być bardzo uczulony na potrzebę stosowania przeróżnych środków.

SPORT \ Sukces Kamila Stocha

Wirtuoz skoków z Zębu

Planica 2011 r., symboliczny obrazek. Ostatni skok w karierze Adama Małysza. Dla wielu ekspertów, ale i zwyczajnych fanów skoków narciarskich zamyka się era wielkiego skoczka, wirtuoza skoków narciarskich. Zawszą słysząc głosy, że nie będzie drugiego Małysza.

Leszek
Galarowicz

Skoczek z Wisły kończy konkurs na trzecim miejscu, staje też na podium Pucharu Świata. Odchodzi w odpowiednim momencie, kiedy jeszcze pozostaje na szczycie. W zamykających sezon zawodach triumfuje dwudziestoczteroletni zawodnik bez znaczących osiągnięć. Pierwszym sukcesem mógł się cieszyć niespełna dwa miesiące wcześniej, gdy wygrał konkurs na Wielkiej Krokwi. W Słowenii jesteśmy świadkami symbolicznej zmiany warty, choć wtedy niewielu było takich, którzy przypuszczali, że Kamil Stoch nie tylko dorówna mistrzowi z Wisły, ale tytułami mistrza olimpijskiego przyćmi starszego kolegę.

I wreszcie ostatnia sobota. Najpierw ogromne napięcie, a potem cała Polska wstrzymała oddech na chwilę, która przedłużała się w nieskończoność, by wreszcie zamienić się w euforię i wzruszenie. Kamil Stoch po niezwykle emocjonującym i stojącym na wysokim poziomie konkursie obronił tytuł mistrza olimpijskiego na dużej skoczni jako trzeci (po Birger Ruudzie i Mattim Nykänenie) zawodnik w historii, który dokonał tego na dużym obiekcie.

Początki kariery

Kamil Stoch urodził się w Zakopanem, ale wychowywał i uczył w malowniczo położonym Zębzie, skąd roztacza się przepiękna panorama Tatr. Najmłodszy z trójki rodzeństwa od najmłodszych lat przejawiał zainteresowanie nartami. Pierwsze kroki na nartach stawiał w wieku 3 lat, a pierwsze skoki zaczął oddawać już jako czterolatek. W wieku 6 lat otrzymał od wujka pierwsze narty do skakania, a dwa lata później zapisał się do klubu LZS Żab. Początkowo trenował kombinację norweską. W wieku 12 lat jako przedskoczek na zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej poszybował na Wielkiej Krokwi na 128 m, co nie udało się żadnemu startującemu po nim zawodnikowi. Jako dwunastolatek został mistrzem świata młodzików w skokach narciarskich. W sezonie 2000/2001 za-



Stoch zaprzecza obiegowej opinii krążącej wśród skoczków, że po ślubie zawodnik skacze o kilka metrów krócej. W jednym z wywiadów stwierdził: „Odkąd się ożeniłem, skacze jak z nut” | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W sobotnie popołudnie udowodnił, że jest wielkim mistrzem. Potrafił podnieść się po wcześniejszym niepowodzeniu, pokonać słabsze warunki, znieść presję lidera, wznieść się na wyżyny umiejętności, bo poprzeczka została zawieszona przez Andreasa Wellingera bardzo wysoko. Polski mistrz wlał w serca milionów Polaków radość, której na tych igrzyskach tak bardzo nam brakuje.

debiutował w Pucharze Kontynentalnym, ale nie udało mu się zakwalifikować do żadnego z dwóch konkursów. Trzy lata później wystąpił w pierwszych zawodach Pucharu Świata, ale w Zakopanem ukończył zawody na 49. miejscu.

Upadki i wzloty

Początki dorosłego skakania nie były dla Kamila łatwe. Przez kilka lat startował bez powodzenia w Pucharze Kontynentalnym i sporadycznie w Pucharze Świata. Pierwsze punkty w PS zdobył w 2005 r. w Pragelato, gdzie uzyskał 7. lokatę, wyprzedzając samego Adama Małysza. Kolejne lata, prócz medali mistrzostw Polski, nie przyniosły mu dużych sukcesów. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata trzykrotnie zajmował 30. miejsce. Przełom

nastąpił podczas zakopiańskiego konkursu PS w 2011 r., kiedy nie tylko pierwszy raz stanął na podium, ale zwyciężył i został czwartym Polakiem, po Stanisławie Bobaku, Piotrze Fijasie i Adamie Małysz, który zajął pierwszą lokatę w zawodach Pucharu Świata. Potem jeszcze dwukrotnie plasował się na pierwszym stopniu podium rywalizacji PS tego sezonu.

Prawdziwa eksplozja talentu skoczka z Zębu nastąpiła w 2013 r., kiedy został mistrzem świata na dużej skoczni w Val di Fiemme, a rywalizację PS zakończył na najniższym stopniu podium. W następnym roku oczarował Polaków, wygrywając w obydwu konkursach olimpijskich w Soczi, zdobył też Kryształową Kulę za zwycięstwo w Pucharze Świata. Stoch dwukrotnie w latach

2017 i 2018 tryumfował w Turnieju Czterech Skoczni. Zdobył też srebrny medal w MŚ w lotach narciarskich. Do tego poprowadził drużynę do zwycięstwa (Lahti) i dwóch brązowych medali mistrzostw świata (Val di Fiemme i Falun). Stoch w skokach osiągnął szczyt i choć trudno jednoznacznie postawić na szali jego dokonania sportowe i sukcesy Adama Małysza, to skoczek z Zębu jest ciut wyżej, choćby ze względu na złote medale olimpijskie, których brakuje w kolekcji Małysza. W karierze Kamila Stocha bywały też momenty słabości, jak podczas ostatniego konkursu w Zakopanem, kiedy skakał jak maszyna, by w konkursie indywidualnym odpaść po pierwszej serii rywalizacji.

Nie tylko skoki

Skoki nie są dla Kamila Stocha całym życiem. Zakopiańczyk jest wpatrzony w żonę Ewę, którą zna od liceum, ale ich poważna znajomość rozpoczęła się przed dziewięcioma laty w Planicy. Małżeństwem są od siedmiu lat. Ślub brali w kościele Paulinów na Bachledówce. Ewa zmieniła Kamila, wniosła do jego życia spokój, stała się dla niego oparciem. Razem prowadzą klub narciarski dla dzieci KS Eve-nement Zakopane. Zresztą Stoch zaprzecza obiegowej opinii krążącej wśród skoczków, że po ślubie zawodnik skacze o kilka metrów krócej. W jed-

nym z wywiadów stwierdził: „Odkąd się ożeniłem, skacze jak z nut. Moja żona dodaje mi skrzydeł. Ewa zawsze podkreśla, że będzie ze mną w chwilach dobrych i złych”.

Trudno zaprzeczyć, że Kamil Stoch jest liderem, twarzą polskich skoków narciarskich, liderem o sympatycznej osobowości. Stoch nie zadziera nosa, nie daje odczuć, że jest najlepszy. Nie pcha się też do show-biznesu. Jak sam twierdzi, „z tymi sprawami się nie spieszę”. Gdy był pomysł, żeby na wzór Małysza stworzyć przy Stochu zespół specjalistów, nie zgodził się, bo chciał być z kolegami z drużyny. Zapytany o ulubione miejsce na świecie bez wahania wskazuje dom i zapewne nie chodzi mu tylko o budynek, ale o rodzinę, która jest dla niego bardzo ważna. Zresztą państwo Stochowie zdecydowali się na budowę domu w rodzinnej miejscowości Kamila i powstała piękna willa łącząca górską tradycję z nowoczesnością.

Wiara dodaje skrzydeł

Prywatny obraz Kamila Stocha nie byłby pełny bez odniesienia do wiary. Skoczek chętnie mówi o wierze i Bogu. W jednej z rozmów stwierdził: „Swoje skoki dedykuję Panu Bogu. Jemu zawdzięczam wszystko”. To bardzo odważne w dzisiejszych czasach, wcale nie tak częste wśród osób publicznych, szczere świadectwo wiary. Skoczek przed każdym skokiem żegna się znakiem krzyża. Stara się znaleźć czas na pójście do kościoła, jeśli nie w niedzielę (konkursy bardzo często odbywają się w niedzielę), to dzień wcześniej. Apoloniusz Tajner, porównując dwóch wybitnych polskich skoczków, dostrzegł, że mimo różnych osobowości oraz odmiennie układającej się kariery sportowej, wiele ich łączy. Obu cechuje równowaga wewnętrzna, prostota i skromność. Skoczek z Zębu relaksuje się podczas czytania. Czyta kryminały i powieści sensacyjne. Lubi słuchać muzyki, przede wszystkim rockowej, oraz oglądać mecze piłki nożnej – jest fanem Liverpoolu. Nie marzy jak Adam Małysz o rajdach samochodowych, bo są dla niego zbyt ryzykowne, ale chciałby jeszcze polatać myśliwcem.

Kamil Stoch w sobotnie popołudnie udowodnił, że jest wielkim mistrzem. Potrafił podnieść się po wcześniejszym niepowodzeniu, pokonać słabsze warunki, znieść presję lidera, wznieść się na wyżyny umiejętności, bo poprzeczka została zawieszona przez Andreasa Wellingera bardzo wysoko. Polski mistrz wlał w serca milionów Polaków radość, której na tych igrzyskach tak bardzo nam brakuje.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17-19

SPORT



DOPING NA IGRZYSKACH?

PJONGCZANG \ Aleksander Kruszelnicki, członek drużyny rosyjskich curlingowców występujących na igrzyskach pod flagą olimpijską, jest podejrzany o złamanie przepisów antydopingowych. W jego organizmie wykryto zabronione meldonium. To może być kolejny cios w wizerunek rosyjskiego sportu, a sportowiec prawdopodobnie straci medal.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 2018

SPORT

17

NARCIARSTWO ALPEJSKIE \ Złoto w supergigancie wywalczyła... snowboardzistka

Czeska sensacja

Jeszcze w ubiegłym roku zdobyła złoto i srebro na mistrzostwach świata w snowboardzie. Zimą trochę mocniej postawiła na narciarstwo alpejskie i... wywalczyła złoto w najtrudniejszej alpejskiej dyscyplinie. Ester Ledecka to największa sensacja igrzysk w Pjongczangu.

Krzysztof Oliwa

Narciarstwo alpejskie to od lat domena Austriaków. W tamtejszych mediach wyczyn Czeszki jest nazywany największą sensacją igrzysk w dziejach. Faktycznie, historia 22-letniej Ledeckiej jest niesamowita. W Pjongczangu w supergigancie startowała z odległym numerem startowym. A w tego typu konkurencjach ma to ogromne znaczenie w kontekście przygotowania trasy. Do tego supergigant to ogromne prędkości i trudna technicznie trasa. Przypadkowi zawodni-

cy tutaj nie wygrywają. Dlatego Ledecka była w szoku, gdy dojechała do mety. – Kiedy zobaczyłam rezultat, pomyślałam, że to pomyłka i zaraz zostanie mi dodane kilka sekund. Nic takiego się jednak nie działo, a ludzie na trybunach szaleli. W tym momencie zrobiło się naprawdę dziwnie. Zawsze staję na starcie po to, żeby wygrać, ale to mnie mocno zaskoczyło – przyznała Czeszka, której największym sukcesem do tej pory było siódme miejsce w Pucharze Świata. Ledecka o 0,01 s wyprzedziła austriacką mistrzynię olimpijską z Soczi w supergigancie Annę Veith, która w Rosji startowała



Złoto w narciarstwie alpejskim dla dotychczasowej snowboardzistki było największym zaskoczeniem igrzysk w Pjongczangu
| fot. Stefano Rellandini/Reuters

pod panińskim nazwiskiem Fenninger.

Ledecka była tak zszokowana swoim wyczynem, że na konferencję prasową przysłała w... goglach, których za nic w świecie nie chciała zdjąć. – Nie spodziewałam się, że tu będę i nie mam makijażu – argumentowała.

Pomimo niesamowitego sukcesu Ledecka nie zamierza porzucać snowboardu. – Trenuję

w trzytygodniowych blokach, raz jedną, raz drugą dyscyplinę. Mój trener od narciarstwa może stać się trochę nachalny, ale teraz znów muszę wrócić do deski – powiedziała na konferencji prasowej, rozbawiając dziennikarzy z całego świata. Od początku spotykałam się z opiniami, że jeśli chcę osiągnąć wielki sukces, to nie mogę łączyć tych sportów. Od kiedy skończyłam

14 lat, walcowałam rozmowy z trenerami z serii „musisz wybrać specjalizację, bo inaczej bla, bla, bla”. Uświadamiałam ich, że to nie wchodzi w grę i jeśli to komuś nie odpowiada, to poszukam innego trenera – dodała.

To nie koniec sportowych ambicji Czeszki. Na letnich igrzyskach olimpijskich w Tokio planuje wystartować w... windsurfingu.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Okrasa łamie przepisy 09:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 10:05 Dr Quinn 3 (25) - serial 11:05 Zagadka Hotelu Grand 2 (24) - serial 11:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 - studio 12:15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: skoki narciarskie	07:05 Rodzinka.pl (229) - serial 11:15 Barwy szczęścia (1805) - serial 11:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Łyżwiarstwo szybkie 12:25 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 12:50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Łyżwiarstwo szybkie, bobsleje 15:00 Taka to robota, czyli kabaretowy przegląd zawodów - pr. rozryw. 15:30 Tygrysy Europy (15) - serial 16:30 Kolo fortuny - telet. 17:10 Meandry uczuć (52) - serial 18:00 Panorama 18:35 Sport, pogoda 18:55 Rodzinka.pl (25) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1805) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1806) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 M jak miłość (1352) - serial 21:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Midnight Sun (6) - serial 23:00 Midnight Sun (7) - serial 00:05 Nowe czarne złoto Ameryki - film dok., Francja 2014 01:10 Ostatni królowie Arktyki - film dok., Francja 2014	06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (855) - serial 12:00 Szkoła (507) - serial 13:00 19+ (208) - serial 13:30 Szpital (744) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (508) - serial 16:30 19+ (209) - serial 17:00 Ukryta prawda (856) - serial 18:00 Szpital (745) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2631) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Disco polo - komedia muzyczna, Polska 2015. Szalone lata dziewięćdziesiąte, Tomek i Rudy - chłopaki z prowincji napędzani młodzieńczą pasją i marzeniami, zegnają szarą rzeczywistość. Wspólnie zakładają zespół discopolowy i ruszają na podbój discopolowych list przebojów. 23:45 Projekt Lady (11) - reality show 00:45 Projekt Lady (12) - reality show 01:50 Co za tydzień 02:25 The Following 2 (13) - serial	05:00 Disco gramy 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (622) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (327) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (328) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (127) - serial 11:00 Dlaczego ja? (614) - serial 12:00 Pielęgniarki (235) - serial 13:00 Trudne sprawy (428) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2634) - serial 14:45 Dlaczego ja? (674) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (118) - serial 17:00 Gliniarze (106) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2635) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (490) - serial 20:05 Megahit: Polowanie na czarownicę - film przygodowy, USA 2011 22:10 W pogoni za zemstą - film sensacyjny, USA 2010 00:30 Punisher - film sensacyjny, Niemcy /USA 2004 03:00 Tajemnice losu	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:40 Polityczna kawa 11:25 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:40 Kulisy manipulacji - Flesz 13:50 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:30 Prognoza pogody 19:35 Kronika Olimpijska 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Tweet UP 00:13 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis informacyjny 02:55 Prognoza pogody 03:05 Dokument pod Republic - Bitwa pod Rzębaczem 03:50 Wolne głosy wieczorem	00:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończzone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Owoce posługi misyjnej 11:50 Retrospekcja 11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Kosmos 13:20 Koncert życzeń 14:10 Prawdziwie spadła z nieba 15:10 W pułapce wojny 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Żew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni z Duchem Świętym 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończzone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Ojciec McGivney
PO POŁUDNIU	12:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: studio 13:25 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018: Skoki narciarskie 16:20 Halo, tu Pjongczang 16:30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pjongczang 2018 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3265) - serial 18:30 Korona królów (30) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:15 Sport - olimpijski dzień 20:35 Teatr Telewizji: Zabusia - sztuka Gabrieli Zapolskiej 22:05 Tajemnice de Revolutionibus - film dok., Polska 2018 23:10 Uwielbienie - film kryminalny, Polska 2011					
WIECZOREM						



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi o wsparcie idei budowy Pomnika

PKO Bank Polski S.A. (PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17-19 SPORT



SKOKI NARCIARSKIE \ Kamil Stoch obronił złoty medal zdobyty na igrzyskach w Soczi w 2014 r.

Stocha Polska kocha

Po prostu najlepszy. Kamil Stoch w świetnym stylu wywalczył trzeci złoty medal na igrzyskach olimpijskich. Skoczek z Zębu był bezkonkurencyjny podczas zawodów na dużym obiekcie.

– Złoto dedykuję żonie, bo jest największym szczęściem w moim życiu – powiedział po konkursie.



Kamil Stoch wywalczył pierwszy medal dla Polski na tych igrzyskach. Jak sam przyznał, nie docierało do niego marudzenie na kiepskie wyniki Białego-Czerwonych | fot. Kim Hong-Ji/Reuters

Krzysztof Oliwa

Zawody na dużej skoczni były bardzo emocjonujące. W porównaniu z poprzednim konkursem, który odbył się na normalnej skoczni tydzień wcześniej, o miejscach na podium nie decydowały warunki atmosferyczne, lecz umiejętności. A wtedy na Kamila nie ma mocnych. Stoch prowadził już po pierwszej serii z bezpieczną przewagą. Kiedy w finałowym skoku niesamowicie daleko pofrunął Andreas Wellinger, wszystkim

Polakom zadrżały serca. Ale Kamil skoczył świetnie. Choć wylądował nieco bliżej, to jego próba była perfekcyjna. Dostał bardzo wysokie noty za styl i ostatecznie wyprzedził Niemca o ponad 3 pkt, czyli niespełna 2 m.

– Musiałem na to złoto pracować. Przy tym poziomie trzeba było naprawdę skoczyć najlepiej jak się potrafi – dosłownie. Cieszę się, że przy takim napięciu potrafiłem to zrobić. W Soczi wiedziałem, że zepsuję drugi skok i było napięcie, czy on wystarczy. Tu zrobiłem

wszystko, co mogłem, i czekałem na wynik z nadzieją, że da mi sukces – powiedział nasz mistrz.

Tym samym Kamil trafił do panteonu najlepszych polskich sportowców w historii. W wieku 30 lat ma w dorobku trzy złote medale olimpijskie. Wcześniej taka sztuka udało się tylko Justynie Kowalczyk (3 złote, 2 srebrne, 2 brązowe) i Robertowi Korzeniowskiemu (4 złote). Także w skokach narciarskich trzeba wymienić go wśród najlepszych sportowców w dziejach. Olimpijskie

złoto potrafili obronić tylko Birger Ruud, który triumfował w Lake Placid w 1932 r. i Ga-Pa cztery lata później, oraz najbardziej utytułowany skoczek w historii Matti Nykänen.

Co najważniejsze, Kamil wywalczył pierwszy medal dla Polski na tych igrzyskach, choć jak sam przyznał, nie docierało do niego marudzenie na kiepskie wyniki Białego-Czerwonych, którym emocjonowano się w naszym kraju. – Nie czułem wielkiej presji przez ten tydzień. Najgorsza jest ta presja, któ-

ra sami sobie narzucamy. Ja natomiast starałem się na nic nie nastawiać, robić wszystko z uśmiechem i po prostu w siebie wierzyć. Czułem, że jestem dobrze przygotowany, że stać mnie na wiele. Czułem, że na normalnej skoczni nie pokazałem, na co mnie stać. Chciałem na dużej skakać najlepiej, jak potrafię – dodał Stoch.

W nieco gorszych humorach byli pozostali Polacy. Dawid Kubacki po pierwszej serii był piąty, mając realne szanse na zajęcie miejsca na podium. W drugim skoku jednak łą-

POWIEDZIELI O MISTRZU

Stefan Horngacher

trener reprezentacji narodowej skoczków



Byłem zdenerwowany przy okazji pierwszego skoku Kamila, bo nie było wiadomo, co on da. Jednak objął prowadzenie i mogłem się uspokoić. W drugiej serii zanie-

pokoił mnie skok Andreeasa Wellingera. Trafił na lepsze warunki i potrafił je wykorzystać. Kamil potrzebował więc również dobrej próby. Spisał się świetnie i wygrał. Nawet nie wiem, co o tym powiedzieć.

Adam Małysz

dyrektor w Polskim Związku Narciarskim

Do ostatniej chwili byliśmy nerwowi, nie wiedzieliśmy,



czy jest złoto. Ale jak obserwowałem wcześniej skoki, to widzieliśmy, że zielona linia była zawsze trochę dalej niż lądowali zawodnicy, a ci i tak wychodzili na prowadzenie. O to byliśmy bardziej spokojni, ale czekaliśmy długo na rezultaty, żeby już oficjalnie się po-

jawili. Jak już się to stało, nie było złudzeń.

Andreas Wellinger

srebrny medalista sobotniego konkursu



Cieszę się z sukcesu Kamila, bo naprawdę na to zasłużył. Jest niesamowitym za-

wodnikiem. Te igrzyska są dla mnie kosmiczne. Nie umiem tego opisać. To, że znowu znajduję się na podium, jest dla mnie czymś niewyobrażalnym, jakimś szaleństwem. Mam już dwa medale, a to jeszcze nie koniec.

abp Marek Jędraszewski

metropolita krakowski

Drogi Panie Kamile, jako memu archidiecezjani-

GOL LEWEGO

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski zdobył bramkę z rzutu karnego dla Bayernu w wygranym 2:1 (0:1) wyjazdowym meczu 23. kolejki niemieckiej Bundesligi z Wolfsburgiem. Reprezentant Polski wszedł na boisko w 79. minucie za Sandra Wagnera. To 20. ligowe trafienie kapitana naszej kadry.



fot. Michael Dalder/Reuters



W drugim skoku Kamil wylądował nieco bliżej, ale jego próba była perfekcyjna | fot. Dominic Ebenbichler/Reuters



W poniedziałek kolejna szansa na medale – konkurs drużynowy w skokach | fot. Dominic Ebenbichler/Reuters

dował dużo bliżej i marzenia o podium prysły. – Byłem spokojny przed drugim skokiem, ale wiadomo, że emocje były. Nie da się do takiej sytuacji podejść całkiem bez nich. Miałem dobry plan na ten skok, ale wykonanie było gorsze. Powiedziałbym, że był on szarpnięty, brakowało w nim płynności, a przez to nie dało się odlecieć na dole. Walczyłem jednak do końca i muszę powiedzieć, że jestem z siebie zadowolony. Nigdy wcześniej nie byłem w trzydziestce na igrzyskach. Wiem, że stać mnie na dobre sko-

ki i wiem także, że miałem szansę na medal. Mój drugi skok miał być atakiem na podium, ale nie wyszło tak, jak bym chciał. Tym razem się nie udało, ale uda się następnym razem – powiedział Kubacki.

Poza pierwszą dziesiątką uplasował się Stefan Hula i Maciej Kot. Ale szansa na poprawienie sobie humorów już niedługo. W poniedziałek odbędzie się konkurs drużynowy, w którym Polska oprócz Niemców i Norwegów jest kandydatem do wywalczenia złota. – Widzę szansę na to, żebyśmy zro-

bili, co do nas należy. Nie stawiamy sobie konkretnego celu, nie nakręcamy się. Stać nas na wiele, pod warunkiem że pokażemy, co potrafimy. Konkursy drużynowe zawsze wyciągają z nas więcej energii. Każdy stara się jeszcze mocniej, bo wie, że jak zawali, to nie tylko na swój rachunek – zaznaczył Stoch.

NIE PRZEGAP

Konkurs drużynowy
Dziś, godz. 13.30
Transmisja: TVP 1, Eurosport 1



fot. Jan Sroda/Gazeta Polska

nowi przesyłam Panu bardzo serdeczne gratulacje z okazji dzisiejszego złotego lauru olimpijskiego. Na kolejne, poniedziałkowe zmagania Panu i Pana Kolegom przesyłam pasterskie błogosławieństwo. (Z oficjalnego profilu Episkopatu Polski na Twitterze).

Tomasz Majewski

dwukrotny mistrz olimpijski
w pchnięciu kulą



fot. Krzysztof Sikowski/Gazeta Polska

strza olimpijskiego. Kamil to zrobił na dużej skoczni i chwala mu za to. Ogląda-

Za często się nie zdarza, żeby skocz-kowie po czterech latach znów zdobywali tytuł mistrza olimpijskiego.

łem oba olimpijskie konkursy. Stoch sprostął wymaganiom i prowadził od samego początku. Udźwignął coraz większe oczekiwania, bo one rosły po zmaganiach na normalnym obiekcie. Pokazał prawdziwe mistrzostwo i dziś był najlepszy.



fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

Zimowe igrzyska olimpijskie
Pjongczang 2018

fot. Lucy Nicholson/Reuters

WYNIKI

SKOKI NARCIARSKIE

mężczyźni, skocznia duża

1. K. Stoch	285,7 pkt
2. A. Wellinger (GER)	282,3
3. R. Johansson (NOR)	275,3
...	
10. D. Kubacki	258,0
15. S. Hula	253,4
19. M. Kot	244,6

BIATŁON

kobiety, bieg ze startu wspólnego
12,5 km

1. A. Kuzmina (SVK)	35 min 23,0 s
2. D. Domraczewa (BLR)	+18,8
3. T. Eckhoff (NOR)	+27,7 (2)

15. M. Hojnisz	+1.36,2
----------------	---------

Mężczyźni, bieg ze startu
wspólnego 15 km

1. M. Fourcade (FRA)	35 min 47,3 s
2. S. Schempp (GER) +0,0 (fotofinisz)	
3. E.H. Svendsen (NOR)	+11,2 (2)

BIEGI NARCIARSKIE

kobiety, sztafeta 4x5 km

1. Norwegia	51 min 24,3 s
2. Szwecja	+2,0
3. Olimpijczycy z Rosji	+43,3

10. Polska +3.06,6

(E. Marcisz, J. Kowalczyk, M. Galewicz, S. Jaśkowiec)

mężczyźni, sztafeta 4x10 km

1. Norwegia	1 h 33 min 4,9 s
2. Olimpijczycy z Rosji	+9,4 s
3. Francja	+36,9

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

soliści, program dowolny

1. Y. Hanyu (JPN)	317,85 pkt
2. S. Uno (JPN)	306,90
3. J. Fernandez (ESP)	305,24

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

kobiety, 500 m

1. N. Kodaira (JPN)	36,94 s
2. S.H. Lee (KOR)	37,33
3. K. Erbanova (CZE)	37,34

25. K. Ziomek (POL)	39,26
---------------------	-------

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

kobiety, supergigant

1. E. Ledecka (CZE)	1 min 21,11 s
2. A. Veith (AUT)	1.21,12
3. T. Weirather (LIE)	1.21,22

26. M. Gąsienica-Daniel	1.23,21
-------------------------	---------

mężczyźni, slalom gigant

1. M. Hirscher (AUT)	2 min 18,04 s
2. H. Kristoffersen (NOR)	2.19,31
3. A. Pinturault (FRA)	2.19,35

NARCIARSTWO DOWOLNE

kobiety, slopestyle

1. S. Hoefflin (SUI)	91,20 pkt
2. M. Gremaud (SUI)	88,00
3. I. Atkin (GBR)	84,60

mężczyźni, skoki akrobatyczne

1. O. Abramenko (UKR)	128,51 pkt
2. Z. Jia (CHN)	128,05
3. I. Burow (OAR)	122,17

slopestyle

1. Ø. Bråten (Norwegia)	95,00 pkt
2. N. Goepper (USA)	93,60
3. A. Beaulieu-Marchand (Kanada)	92,40

SHORT-TRACK

kobiety, 1500 m

1. M. Choi (KOR)	2 min 24,948 s
2. J. Li (CHN)	2.25,703
3. K. Boutin (CAN)	2.25,834

20. M. Warakowska

mężczyźni, 1000 m

1. S. Girard (CAN)	1 min 24,650 s
2. J.H. Krueger (USA)	1.24,864
3. Y. Seo (KOR)	1.31,619

SKELETON

kobiety

1. L. Yarnold (GBR)	3 min 27,28 s
2. J. Loelling (GER)	3.27,73
3. L. Deas (GNT)	3.27,90

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Fotoedycja: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



Kierunek
ORLEN

Kamilowi Stochowi
gratulujemy złotego medalu zdobytego
na Igrzyskach Olimpijskich w PyeongChang 2018

Szukasz sportowych EMOCJI?
Kierunek jest jeden...



Poniedziałek
19/02/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl
facebook.com/GPCodziennie
redakcja@gpcodziennie.pl

Po pierwszym
anonimie
zaadresowanym
do prezydenta
Wrocławia Rafała
Dutkiewicza wódcarz
miasta postanowił
zlecić urzędnikom
przeprowadzenie
kontroli

ŚLEDZTWO NIEJASNOŚCI WOKÓŁ PRYWATNYCH SZKÓŁ
DOTOWANYCH PRZEZ MIASTO

CBA sprawdza wrocławską oświatę

Wyników kontroli przeprowadzonej przez prezydenta mogliśmy się spodziewać – zarzuty z listu się nie potwierdziły | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Półtora tygodnia temu sekretarz miasta Włodzimierz Patalas spotkał się z kilkoma dyrektorami wrocławskich liceów. Chodzi o niejasną sytuację w departamencie edukacji oraz o zawiadomienie do CBA, które obecnie weryfikują agenci.

Magda Groń

W „Dodatku Dolnośląskim” pisaliśmy już kilkakrotnie o anonimowych listach i zawiadomieniu do CBA, które dotyczyły publicznych dotacji udzielanych przez magistrat szkołom prowadzonym przez jednego ze znajomych dyrektora departamentu edukacji. Po pierwszym anonimie zaadresowanym do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza wódcarz miasta postanowił zlecić urzędnikom przeprowadzenie kontroli. Jej wyników mogliśmy się spodziewać – zarzuty z listu się nie potwierdziły – poinformował nas magistrat. Kilka tygodni po zakończonej kontroli na spotkanie z sekretarzem miasta Włodzimierzem Pata-

lasem zwołano grupę dyrektorów wrocławskich liceów. Dodajmy, że dyrektor departamentu edukacji – Jarosław Delewski, którego dotyczyła lista, uważany jest w ratuszu właśnie za człowieka Włodzimierza Patalasa. W dodatku obaj związani są z Miliczem.

Chcieliśmy się dowiedzieć, czy było to spotkanie oficjalne, czego dokładnie dotyczyło, czy i w jakim zakresie omawiano opisywane przez nas sprawy.

– Zarząd Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich na spotkaniu w Urzędzie Miejskim został poinformowany o liście, który trafił do urzędu, a podpisany został przez dyrektorów wrocławskich szkół – niewymienionych z nazwiska. Spotkanie miało charakter tylko i wyłącznie informacyjny – powiedziała nam Maja Wysocka z magistratu.

Dodajmy, że listy zostały wcześniej szczegółowo opisane w prasie, więc dyrektorzy mieli już okazję do zapoznania się z zawartymi w nich informacjami. Co zdarzyło się podczas spotkania? Czy dyrektorom szkół zasugerowano, żeby podpisali list popierający dy-

rektora departamentu edukacji? Takie informacje krążą we wrocławskiej oświacie. Z pewnością wstawieniństwo uznanych dyrektorów liceów pomogłoby wyciszyć te problemy.

Tym bardziej, że sprawami opisanymi w listach zajmuje się już wrocławska delegatura CBA.

– W tej chwili weryfikujemy informacje, które do nas wpłynęły – powiedział nam Temistokles Brodowski z CBA i dodał, że dopiero po ich sprawdzeniu służba zdecyduje, co dalej ze sprawą.

Coraz więcej informacji dociera do naszej redakcji także w sprawie szkolnictwa branżowego w szkołach europejskich, o których jest mowa w listach. Do naszej redakcji zaczęli zgłaszać się zarówno uczniowie, jak i przedsiębiorcy, do których młodzież kierowana jest na praktyki. We Wrocławiu coraz częściej mówi się też o „oświatowych przedsiębiorcach”, którzy w branży widzą przede wszystkim dobre pieniądze. Wkrótce wrócimy do tej sprawy.

Kontakt do autora:

magda.gron@swsmedia.com.pl

MILICZ

Koniec zatrważającej atmosfery

Trzy lata po otwarciu spalarni w Miliczu o sprawie znów zaczyna być głośno. Jak informuje wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak 9 lutego Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie utrzymał w mocy decyzję wojewody uznającą część spalarni odpadów medycznych w Miliczu za samowolę budowlaną. Orzeczenie jest już prawomocne. Umożliwia to wydanie decyzji przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego o nakazie rozbiórki części obiektu

– zaznacza wojewoda. Jak dodaje, obecnie przed WSA we Wrocławiu trwa także postępowanie dotyczące rozbiórki instalacji spalarni śmieci w Miliczu. Przypomnijmy, że przeciwko spalarni protestowali mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości. W ub.r. prokuratura zdecydowała się również postawić dwa zarzuty prezesowi spółki z Bełchatowa, która była odpowiedzialna za inwestycję. Pierwszy zarzut dotyczył samowoli budowlanej, drugi zanieczyszczenia środowiska poprzez nieodpowiednie magazynowanie odpadów medycznych i weterynaryjnych.

(mg)

KŁODZKO

Zbadają tajemnicze freski

Jak informuje Radio Wrocław, kłodzkie freski mogą się okazać unikatami w skali kraju. Wkrótce do miasta mają przyjechać konserwatorzy i dokładnie się im przyjrzeć. Na ten cel udało się uzyskać ok. 300 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. MKiDN przyznało środki trzem zażytkom sakralnym Kotliny Kłodzkiej, w tym słynnym freskom, których część znajduje się w kościele św. Jerzego i Wojciecha u sióstr klarysek.

– Odkryto je przypadkiem podczas prac konserwatorskich studentów ASP. – Freski mógł wykonać nadworny malarz króla Jana III Sobieskiego – powiedziała Rada Wrocławska wolontariuszka Henryka Szczepanowska. – Jeśli potwierdzi się, że są to dzieła Karola Dankwarta, to będą chyba jedyne w Polsce całkowicie oryginalne malowidła autora fresków na Jasnej Górze. To jest niezwykle cenne dzieło sztuki – dodała. Tajemnicze freski odkryto też przypadkowo w kaplicy św. Jakuba w kłodzkiej kolegiacie.

(mg)



KOŚCIÓŁ \ W styczniu 2019 r. młodzież z całego świata spotka się z papieżem Franciszkiem na kolejnych Światowych Dniach Młodzieży. Tym razem miejscem spotkania będzie Panama. Już teraz rozpoczęły się przygotowania do wyjazdu, również na terenie Dolnego Śląska. Rejestracja uczestników dokonywana jest wyłącznie przez diecezje. Koszt wyjazdu to ok. 8,5 tys. zł.

fot. Filip Blażewski/Gazeta Polska

KINO GDY MŁODY POLAK WYJEŻDŻA ZA GRANICĘ

Pomiędzy słowami o tożsamości

Na ekranach kin możemy już oglądać najnowszy film Urszuli Antoniak z Jakubem Gierszałem i Andrzejem Chyrą w rolach głównych. „Pomiędzy słowami” przedstawia emigrację jako szansę na stworzenie nowej, lepszej wersji siebie.

Dobromiła Wrońska

Jest to historia uniwersalna o emigracji jako stanie egzystencjalnym, stanie umysłu, nadziei na uformowanie się samemu i próbie zaprzeczania temu, że jesteśmy tacy jak nasi rodzice – mówi reżyser i scenarzysta Urszula Antoniak.

Film porusza problem tożsamości i samoświadomości. Główny bohater Michał (Jakub Gierszał) to młody chłopak, prawnik, który wyjechał z Polski po to, by w Niemczech zrobić karierę w świecie korporacji. Nie postrzega siebie jako emigranta, ale jako obywatela Europy, z tymi samymi prawami i możliwościami co inni Europejczycy.

– Główny bohater wyjechał, bo chciał, a nie dlatego, że musiał i stara się stworzyć siebie od nowa – powiedziała reżyser

na spotkaniu z wrocławską publicznością w Kinie Nowe Horyzonty. – Bardzo ciężko pracuje, żeby trafić do grupy „graczy”, tych, którzy mają wpływ, a w tej grupie są głównie Niemcy. To są jego aspiracje, których nie należy jednak mylić z kompleksami. On zamierza osiągnąć taki poziom władzy i wpływów, że jego pochodzenie absolutnie nie będzie miało znaczenia – dodała.

Jednocześnie dowiadujemy się, że chłopak ma ojca (Andrzej Chyra), który go nie wychowywał. Ten niespodziewanie pojawia się w Niemczech. Dojdzie tam do niełatwego spotkania dwóch na pierwszy rzut oka bardzo różnych osobowości.

– Ten film jest drogą do świadomości. To ona daje nam wolność – podkreśla Urszula Antoniak. – To, że jest czarno-biały, powoduje, że te dwie twarze zostały sprowadzone do

\\ Scenariusz powstał już 10 lat temu, długo przed kryzysem migracyjnym. Nie zmieniło się moje postrzeganie, ale zmienił się kontekst i przez to film nabiera zupełnie innego znaczenia – mówi reżyser Urszula Antoniak //

wspólnego mianownika. To po jednej z dwóch twarzy. Jedna twarz jest jeszcze nienaruszona przez życie, przez doświadczenie i jest perfekcyjna. A na drugiej twarzy widać całe życie.

„Pomiędzy słowami” dotyczy problemu tożsamości człowieka, który postanowił zamieszkać poza krajem swojego urodzenia, nie z konieczności, lecz z wyboru. Jest wynikiem obserwacji i doświadczeń reżyserki, która sama od ponad 20 lat mieszka na emigracji, w Holandii.

– Tożsamość na emigracji składa się z dwóch elementów. Wewnętrznie mogę być tym, kim chcę, ale to, jak ludzie mnie postrzegają, to już inna sprawa. Ja mogę się czuć w pełni zintegrowana, ale oni wcale nie muszą czuć się zintegrowani ze mną. Co z tego, że ja tę tożsamość znalazłam, jeśli ten zewnętrzny komponent mówi co innego. Nawet jeśli ja



się czuję Holenderką, oni i tak powiedzą: czuj się, jak chcesz, ale ja nie widzę w tobie Holenderki – mówi reżyserka.

Antoniak porusza też bardzo aktualne zagadnienie imigracji pozaeuropejskiej i temat

ŚRODOWISKO

Badania dla bezpieczeństwa Dolnoślązaków

Jak już wielokrotnie pisaaliśmy w „Dodatku Dolnośląskim” Wrocław to jedno z najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie. Teraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu postanowił przeznaczyć 4 mln zł dotacji na zakup sprzętu pomiarowo-badawczego oraz całoroczne badania stanu środowiska na Dolnym Śląsku. Jak podkreślają władze Funduszu – to wszystko dla zdrowia i bezpieczeństwa mieszkańców naszego regionu.

Ważny dokument dotyczący tej dotacji podpisali już w siedzibie Funduszu prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu Łukasz Kasztelowicz i dolnośląski wojewódzki inspektor ochrony środowiska Waldemar Kulaszka. W spotkaniu uczestniczyła także naczelnik Wydziału Monitoringu Środowiska WIOŚ-u Barbara Kwiatkowska-Szygulska.

– Pieniądze z Funduszu umożliwią monitoring zanieczysz-



Przypomnijmy, że według statystyk w Polsce z powodu smogu umiera rocznie ok. 40 tys. osób | fot. mat. pras.

czeń w powietrzu, rzekach i glebie, badania smogu czy zagrożeń powodowanych przez pola elektromagnetyczne – powiedział Łukasz Kasztelowicz podczas konferencji prasowej w siedzibie Funduszu. Całkowity koszt monitoringu to 10 mln zł.

Specjaliści z WIOŚ-u zbadają natężenie hałasu w miastach i przy drogach oraz zjawiska kwaśnych deszczów. Fundusz wesprze działanie wrocławskiego laboratorium WIOŚ-u i jego

delegatur w Wałbrzychu, Legnicy i Jeleniej Górze oraz monitoring środowiska w 587 punktach pomiarowo-kontrolnych. Zostanie wykonanych ponad 218 tys. oznaczeń substancji zawartych m.in. w powietrzu, wodzie i glebie. Dotacja na dolnośląski monitoring umożliwi działanie 27 stacji mierzących czystość powietrza, w tym dwóch mobilnych stacji pomiarowych. Zostaną również zakupione poborniki pyłu zawieszono-

nego PM10 i PM2,5 oraz analizatory mierzące poziom innych zanieczyszczeń w powietrzu, m.in. benzenu. WIOŚ przygotuje przekrojowy raport o stanie środowiska w naszym regionie oraz szczegółowe opracowania tematyczne.

WFOŚiGW we Wrocławiu wsparł w latach 2000–2017 monitoring stanu środowiska na Dolnym Śląsku kwotą 37,5 mln zł. Pod koniec ub.r. przeprowadzono akcję modernizacji stacji pomiarowych WIOŚ-u, które badają m.in. stan powietrza oraz zjawisko smogu we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. Wymieniono kontenery wraz z wyposażeniem, m.in. grzejniki/klimatyzatory oraz układy poboru prób w sześciu stacjach w: Kłodzku, Nowej Rudzie, Wrocławiu, Świeradowie, Dzierżoniowie i Działoszynie. Koszt modernizacji sześciu stacji – ok. 300 tys. zł – w całości pokrył Fundusz.

Prezes zarządu WFOŚiGW-u we Wrocławiu podczas konferencji prasowej przypomniał ofertę Funduszu na działania związane z ochroną po-

wietrza i walkę ze smogiem. To program antysmogowy z budżetem 50 mln zł na wymianę pieców, z którego skorzystały m.in.: Jelenia Góra, Nowa Ruda, Środa Śląska i Bolesławiec. Inne działania Funduszu to edukacja antysmogowa: konkurs dla mediów z łączną ofertą dofinansowania w kwocie 1,5 mln zł oraz program „Walka ze smogiem i niską emisją”, w którym 1 mln zł został przeznaczony na organizowanie takich działań jak m.in. projekty internetowe, publikacje w mediach lokalnych, happeningi, gry terenowe, wystawy i festyny gminne.

Przypomnijmy, że według statystyk w Polsce z powodu smogu umiera rocznie ok. 40 tys. osób. Najczęściej i najszybciej zauważane objawy wynikające z wdychania zanieczyszczonego powietrza to złe samopoczucie, ból głowy czy infekcje oddechowe. Smog zwiększa też ryzyko chorób nowotworowych i m.in. układu naczyniowo-sercowego.

(oprac. mg, WFOŚiGW)



WYDZIAŁ PREWENCJI PODSUMOWAŁ ROK

WROCŁAW \ W komendzie miejskiej policji odbyła się roczna odprawa funkcjonariuszy z wydziału patrolowego i prewencji. Wyliczono, że w 2017 r. policjanci interweniowali 36 147 razy i zatrzymali 1850 sprawców. Aż 800 z nich miało przy sobie narkotyki.

fot. Policja.gov.pl/d



WŁAMAŁ SIĘ DO ZBIORNIKA

ZGORZELEC \ 30-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję, gdy na parkingu jednego z marketów spuszczał paliwo z baku zaparkowanej tam ciężarówki. Ukradł ok. 250 l i ukrył je w swoim samochodzie. Mężczyzna usłyszał już zarzuty.

fot. Wikipedia/d



uchodźców, bez wpisywania się jednak w żaden polityczny dyskurs. Przedstawia własne przemyślenia, nie bojąc się zmierzyć z polityczną poprawnością.

– Zawsze chciałam zrobić ten film, bo moim zdaniem za

dużo jest filmów, gdzie emigrant jest przedstawiony jako ofiara, jako ktoś, komu trzeba pomóc – tłumaczy Antoniuk. – Według mnie bycie ofiarą zawsze zaprzecza traktowaniu tej drugiej osoby na rów-

ni. Ten scenariusz powstał już 10 lat temu, długo przed kryzysem migracyjnym. Nie zmieniło się moje postrzeganie, ale zmienił się kontekst i przez to film nabiera zupełnie innego znaczenia.

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

Tydzień pomocy ofiarom przestępstw

Dziś rozpoczyna się zorganizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem”. Bezpłatne porady będzie można otrzymać także na Dolnym Śląsku, m.in. w siedzibach prokuratur i sądów.

Do akcji włączyła się Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze, w której przez pięć dni – od 19 do 23 lutego w godz. od 10 do 15 poszkodowani będą mogli uzyskać bezpłatną poradę prawną od dyżurujących prokuratorów. Akcję zorganizowano też w podległych prokuraturach rejonowych.

Dzięki współpracy z zaproszonymi przez Prokuraturę Okręgową w Jeleniej Górze specjalistami z różnego rodzaju instytucji każdy, kto zgłosi się w tych dniach do prokuratury, będzie mógł uzyskać poradę w zakresie przysługujących mu uprawnień oraz sposobu załatwienia sprawy, zarówno z zakresu prawa karnego, cywilnego, jak i administracyjnego – podkreśla prokurator Tomasz Czułowski.

\\ Każdy, kto zgłosi się w tych dniach do prokuratury, będzie mógł uzyskać poradę w zakresie przysługujących mu uprawnień oraz sposobu załatwienia sprawy //

Dodajmy, że w tym roku do akcji włączył się również Sąd Okręgowy we Wrocławiu.

W dniach od 19 do 23 lutego osoby pokrzywdzone przestępstwem będą mogły skorzystać z bezpłatnych porad i informacji udzielanych przez asystentów sędziów Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Dyżury będą się odbywały od poniedziałku do piątku w godz. od 12 do 15, w budynku Sądu Okręgowego we Wrocławiu przy ul. Sądowej 1, w pokoju nr 057 „Przystań Mediacji”.

Resort zwrócił się również do adwokatów, radców prawnych i samorządowców, aby włączyli się do tej akcji.

Idea obchodów Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw narodziła się w 2000 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości i ma na celu zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby i prawa osób pokrzywdzonych przestępstwem. Jest ona związana z obchodzonym w dniu 22 lutego Międzynarodowym Dniem Ofiar Przestępstw. W Polsce dzień ten został ustanowiony w 2003 r. Ma on służyć przypomnianiu o trudnej sytuacji ofiar przestępstw i ich rodzin.

(oprac. mg)

KULTURALNY FLESZ

DRAMAT



fot. mat. pras./d

„Niemilość”

Pierwszy dzień 21. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ZOOM – Zbliżenia rozpocznie pokaz konkursowy pokaz najnowszego filmu Andrieja Zwiagincewa opowiadający historię niekochającego się już małżeństwa, które chce się jak najszybciej rozwiść. Jednak na ich drodze do ułożenia sobie życia na nowo staje 12-letni niechciany syn.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 17, Kino LOT, ul. Pocztowa 11, Jelenia Góra

WARSZTATY FOTOGRAFICZNE



fot. mat. pras./d

Mój sąsiad

Pierwsze spotkanie z cyklu warsztatów fotograficznych, dzięki którym uczestnicy nauczą się robić zdjęcia oraz lepiej poznają swoją dzielnicę. Podczas zajęć prowadząca Róża Szemerent wyjaśni m.in. aspekty techniczne lustrzanki cyfrowej czy zagadnienia związane z fotografią portretową. Obowiązują zapisy.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 18, Kawiarnia „Sąsiedzka”, ul. Grabszyńska 56, Wrocław

KOMEDIA



fot. mat. pras./d

„Atak paniki”

Seans i dyskusja z publicznością w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Po pokazie komedii Pawła Maślony odbędzie się rozmowa z udziałem Grzegorza Damięckiego, odtwórcy jednej z głównych ról. „Atak paniki” to wielowątkowa historia ukazująca zwykłych ludzi w wirze nieoczekiwanych wydarzeń, które radykalnie odmieniają ich życie.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 18, Kino Polonia 3D, ul. Prusicka 12, Trzebnica

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Zimowy koncert kameralny

Podczas koncertu klas kameralistyk prof. Anny Gągoli oraz prof. Barbary Orłukowicz Paulina Kukuczka i Daria Wilk grające na fortepianie oraz akompaniujący im muzycy zaprezentują utwory L. van Beethovena, F. Schuberta, J. Brahmsa, A. Dvořáka, J. Suka, C. Debussy'ego, M. Karłowicza.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 19, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego, pl. Jana Pawła II nr 2, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Muzyka filmowa

Podczas koncertu oficjalnie inauguruje 21. Festiwal Filmowy ZOOM – Zbliżenia usłyszymy najpiękniejsze utwory muzyki filmowej skomponowane przez wybitnego kompozytora i pianistę Wojciecha Kilara. W programie koncertu pojawi się muzyka m.in. z „Draculi”, „Pana Tadeusza”, „Trędowatej”.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 20, Sala Koncertowa im. Stefana Strahla, ul. Piłsudskiego 60, Jelenia Góra

BIOGRAFICZNY



fot. mat. pras./d

„Czwarta władza”

Pokaz najnowszego filmu Stevena Spielberga w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Film oparty jest na biografii wydawców dziennika „The Washington Post” Katherine Graham (Meryl Streep) i Bena Bradlee'a (Tom Hanks), którzy stają na czele starcia prasy z najwyższymi władzami USA, walcząc o prawo do ujawnienia tajemnic rządu.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 20, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

(dw)



BEZ MEDALI, ALE W CZOŁÓWCE

BIATLON \ W sprinterskim biegu podczas Pucharu Nadziei Olimpijskich w Letohradzie nasi młodzi reprezentanci spisali się dość dobrze. Amelia Jęczmieniak była 8., Jakub Ogorzałek 7., a Mateusz Cabała 10. Ten ostatni bardzo słabo strzelał – aż sześć razy pudłował, ale dobrze biegł. Może w kolejnym starcie będzie lepiej.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Fatalne mecze dolnośląskich zespołów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W Płocku źle, w Warszawie jeszcze gorzej

Obydwie dolnośląskie drużyny występujące w piłkarskiej ekstraklasie doznały w 23. kolejce porażek. Zagłębie Lubin przegrało z Wisłą Płock 0:2, a Śląsk Wrocław uległ Legii Warszawa aż 1:4.

Bartłomiej Górski

Można powiedzieć, że szybko się to wszystko skończyło, bo już po 30 minutach było 3:0 dla Legii – mówił na konferencji po spotkaniu trener Jan Urban. – Chociaż szybko strzeliliśmy gola na 3:1, to jednak później Legia kontrolowała spotkanie, a my nie za bardzo mieliśmy argumenty do tego, aby stwarzać sobie sytuację.

Rzeczywiście, mecz wrocławianom nie wyszedł. Trudno teraz doszukiwać się przyczyn porażki. Czy była to słabsza w tym dniu dyspozycja dolnośląskich zawodników, czy jeszcze coś innego? Faktem jest jednak to, że wynik spotkania był taki, a nie inny. Po stronie Legii bardzo dobry mecz rozegrał zdobywca trzech bramek Kasper Hämäläinen. W zespole trenera Urbana trudno kogokolwiek wyróżnić. Może na mały plus zasłużył jedynie strzelec honorowego gola dla Śląska Robert Pich. Po tej porażce wrocławianie mają już 5 pkt straty do 8. miejsca i niewielkie szanse na awans do czołowej ósemki.

Również na tarczy wracają ze swojego spotkania zawodnicy lubińskiego Zagłębia. Ich porażka w Płocku jest tym bardziej dotkliwa, że zepchnęła drużynę poza pierwszą ósemkę.

– Mecz mógł ułożyć się zupełnie inaczej. Mieliśmy świetną okazję na początku i powinniśmy ją wykorzystać z zimną krwią. W nasze poczynania na początku drugiej połowy wdarła się nerwowość, Wisła wykorzystała nasz błąd. Mieliśmy swoje sytuacje, ale ich nie wykorzystaliśmy – powiedział po spotkaniu trener lubinian Mariusz Lewandowski.

Spotkanie mogłoby wyglądać zupełnie inaczej, gdyby swoją szansę na zdobycie bramki wykorzystał w pierwszej połowie Bartłomiej Pawłowski. Niestety pomocnik lubinian nie trafił w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem.

Druga połowa zaczęła się fatalnie dla Zagłębia. Dolnoślązacy stracili bramkę już w 48. minucie. Po objęciu prowadzenia Wisła zaczęła grać z kontrataku i chociaż Zagłębie miało swoje szanse na doprowadzenie do remisu, to drugiego gola strzelili płocczanie. Obydwie bramki dla Wisły zdobył José Kanté.

Szansa na rehabilitację obu dolnośląskich zespołów już w następnej kolejce. Wrocławianie w niedzielę 25 lutego o 15.30 zagrają z Górnikiem Zabrze, a Zagłębie 23 lutego o godz. 18 podejmie Arkę Gdynia.

4:1
Legia Warszawa
– Śląsk Wrocław

PIŁKA RĘCZNA

Dwie wygrane
i porażka

Dolnośląskie zespoły występujące w ekstraklasie piłkarek ręcznych w 19. kolejce zanotowały następujące rezultaty: Zagłębie Lubin pokonało na wyjeździe Piotrców 29:20, KPR Kobierzyce wygrał u siebie z Koroną Kielce 30:17, a KPR Jelenia Góra przegrał u siebie z GTPR-em Gdynia 25:33. W tabeli Zagłębie zajmuje 2. pozycję, KPR Kobierzyce jest na 7. miejscu, a KPR Jelenia Góra na 9.

Zwycięski
Chrobry

W 22 kolejce ekstraklasy mężczyzn Chrobry Głogów pokonał na własnym parkiecie KPR Legionowo 30:25. Głogowianie awansowali na 3. pozycję w tabeli.

KOSZYKÓWKA

Finał nie dla
Turowa

Nie udało się koszykarzom Turowa Zgorzelec awansować do finału Pucharu Polski. W półfinałowym pojedynku lepsi od zgorzelczan okazali się koszykarze Polskiego Cukru Toruń, wygrywając z podopiecznymi Michaela Claxtona 79:72.

Zwycięstwo
Śląska

W 25. kolejce I ligi koszykarzy Śląsk Wrocław pokonał w wyjazdowym spotkaniu Kotwicę Kołobrzeg 82:77. Najskuteczniejszym zawodnikiem wrocławian był Jan Grzeźliński – zdobywca 21 punktów. Śląsk awansował na 8. pozycję w tabeli.

(bg)

PIŁKA SIATKOWA

Kolejne zwycięstwo Impela

Siatkarki Impela Wrocław odniosły kolejne ligowe zwycięstwo. W 18. kolejce podopieczne Marka Solarewicza wygrały w wyjazdowym spotkaniu z KSZO Ostrowiec 3:1, i awansowały na 10. pozycję w tabeli.

Wszystkie atuty były po stronie KSZO, ale nasz młody zespół potrafił po przegranym pierwszym secie podjąć walkę. Moje zawodniczki zaczęły skutecznie atakować, nie pojechały „kiwać się przy siatce” i to przyniosło efekt – powiedział po meczu trener Impela Marek Solarewicz. Początek spotkania nie ułożył się po myśli wrocławianek. Pierwszy set przyniósł zdecydowaną przewagę zawodniczek z Ostrowca – od stanu po 8 wrocławianki zaczęły popełniać zbyt dużo błędów, co bezlitośnie wykorzystywały rywalki. Partia ta zakończyła się porażką Impela do 16 i wydawało się, że gospodynie bez problemu osiągną zwycięstwo w całym spotkaniu. Jednak nic bardziej mylnego. Od drugiego seta podopieczne Marka Solarewicza uszczelniły swój blok, nie popełniały tylu błędów co w pierwszej partii i spokojnie punktowały. Druga odsłona tego pojedynku zakończyła się zwycięstwem wrocławianek 25:18. Co prawda w trzecim secie kilkakrotnie zawodniczki KSZO wychodziły na prowadzenie, jednak wrocławianki spokojnie odrabiały straty, wygrywając tę odsłonę. Podobnie było w ostatnim secie. Wrocławianki spokojnie punktowały i wygrały spotkanie 3:1.

(bg)

Poniedziałek
19/02/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC

dodateklodzkiGPC@swsmmedia.pl

OCHRONA ŚRODOWISKA LEWICA ZABLOKOWAŁA POWSTANIE SPECJALNEGO ZESPOŁU

SLD nie chce znać stanu powietrza w Łodzi?

W Łodzi nadal nie można dokładnie stwierdzić, czym oddychają mieszkańcy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Na razie w Łodzi nie powstanie specjalny zespół do spraw monitorowania powietrza. O stworzenie takiej grupy wnioskował radny PiS-u Marcin Chruścik. Sprzeciwili się politycy SLD.

Bartłomiej Krasnodębski

Walka ze smogiem jest bardzo ważnym i szerokim zagadnieniem. Nie powinno się go omawiać ogólnie, tylko skupić się na poszczególnych aspektach w gronie ekspertów. Najlepiej byłoby, gdyby np. osobno zająć się monitorowaniem powietrza, a osobno zagadnieniami związanymi z wymianą pieców – twierdzi Marcin Chruścik, radny PiS-u. – W Łodzi nadal nie możemy dokładnie stwierdzić, czym oddychają mieszkańcy. Dlatego proponuję, by w mieście zamontować system złożony ze specjalnych czujników. Jestem już po konsultacjach z firmami dostarczającymi ciepło do mieszkań, które są zainteresowane stworzeniem systemu monitorowania powietrza. W innych samorządach założenie zestawu czujników kosztowało ok. 100 tys. zł. Tym

Walka ze smogiem jest bardzo ważnym i szerokim zagadnieniem. Powinno się go omawiać w gronie ekspertów – uważa radny PiS-u Marcin Chruścik

powinien się zająć zespół powołany w ramach komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi. Niestety politycy SLD i miejscy urzędnicy nie chcą edukować mieszkańców, bo uważają, że lepiej przeznaczyć 150 tys. zł rocznie na niemiarodajne badania. Tymczasem w ciągu roku wydaje 100 mln zł – dodaje samorządowiec.

Pomysłowi radnego PiS-u sprzeciwiają się politycy SLD. – W Łodzi prezydent miasta powołała już swoim zarządzeniem zespół, który zajmuje się działaniami antysmogowymi. Nie ma potrzeby tworzenia kolejnego – uważa Małgorzata Moskwa-Wodnicka, wiceprzewodnicząca komisji ochro-

ny środowiska Rady Miejskiej w Łodzi. – Podczas obrad zespołu pod przewodnictwem urzędnika z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ także zajmujemy się omawianiem monitorowania powietrza. Na kolejnym zebraniu możemy porozmawiać o temacie proponowanym przez radnego PiS-u – zapewnia radna SLD.

Podobną niechęć do zajęcia się sprawą zamontowania w Łodzi specjalnych czujników monitorujących powietrze wykazują miejscy urzędnicy. – Według naszej wiedzy czujniki nie mają odpowiednich certyfikatów i atestów. Obecnie prowadzimy kampanię zachęcającą mieszkańców do wymiany pieców czy podłączenia budynków do sieci gazowej. Wnioski można składać w dawnych delegaturach UMŁ od dziś do 31 marca 2018 r. Łącznie mamy zarezerwowane na te inwestycje 3 mln zł, ale jeśli będzie potrzeba, dołożymy kolejny milion złotych – informuje Krzysztof Honkisz, były radny SLD, a teraz urzędnik z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ. Przypomnijmy jednak, że w ub.r. miejscy urzędnicy na dofinansowanie do wymiany pieców wydali 2 mln zł, a planowali o milion złotych więcej.

Ochronią dolinę Zimnej Wody przed zabudową

W środę, na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Łodzi, samorządowcy uchwalą plan zagospodarowania przestrzennego dotyczący rejonów ul. Baczyńskiego, Wici i Szczecińskiej. Znajdują się tam m.in. dolina Zimna Woda, ogródki działkowe oraz Park Piastowski. – Plan był tworzony w ekspresowym tempie, ponieważ deweloper chciał wybudować osiedla bloków w dolinie rzeki. W planie zapiszemy, że jest to teren zielony i w ten sposób ochronimy go przed zniszczeniem – uważa Robert Warsza, dyrektor

Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Jedyną nową inwestycją, na jaką pozwolili urbaniści, jest świetlica dla użytkowników działek. Także w środę na sesji rady miejskiej samorządowcy rozpoczną procedowanie planu zagospodarowania przestrzennego dla okolic Manufaktury. – Najpierw jednak radni muszą zaakceptować przystąpienie do planu. Potem odbędą się wyłożenia i na końcu uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego. Dzięki temu polepszy się wygląd Manufaktury od strony ul. Zachodniej – twierdzi dyrektor MPU.

(bk)

REMONTY

Będą korki na trasie W-Z

W marcu w centrum Łodzi szykują się wielkie utrudnienia dla kierowców i pasażerów komunikacji miejskiej. Jest to związane z budową ul. Nowowęglowej. Zostanie zamknięta ul. Tuwima od ul. Holoubka do pętli autobusowej przy ul. Wydawniczej. Może to spowodować gigantyczne korki na skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego z al. Piłsudskiego. Kierowcy korzystający wcześniej z ul. Tuwima i Wydawniczej zostaną zmuszeni do przejazdu przez trasę W-Z. Z ul. Wydawniczej na czas remontu znikną

przystanki MPK. Autobusy pojadą m.in. ul. Przędzalnianą i Holoubka. Nowowęglowa będzie równoległa do ul. Tuwima i powstanie nad tunelem, którym dojeżdżają pociągi do dworca Fabrycznego. Na ul. Kopcińskiego kierowcy wjadą łącznikiem w rejonie ul. Kopcińskiego 41. Zostanie także zmieniona pętla autobusowa przy ul. Wydawniczej. Będzie sześć przystanków MPK, parkingi dla aut osobowych i autokarów. Koszt przebudowy Nowowęglowej to 16 mln zł, z czego 12 mln zł to unijne dofinansowanie. Remont ma się zakończyć w tym roku.

(bk)



ZNALEZIONO SZCZĄTKI ŻOŁNIERZA PODZIEMIA

DOBROŃ \ Prawdopodobnie szczątki żołnierza podziemia antykomunistycznego odnaleziono w Dobroniu. Możliwe, że to prochy jednego z dwóch żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego – Tadeusza Kuzy ps. Igła lub Andrzeja Jaworskiego ps. Marianek, zamordowanych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w sierpniu 1949 r. Identyfikacją zajmą się genetycy.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Powód do dumy

Wczoraj minęła kolejna, 37. rocznica zakończenia strajku studentów łódzkich uczelni. Kto z młodszego pokolenia ma pojęcie, czym był i jak funkcjonował system komunistyczny w Polsce, musi być zaskoczony wizją i odwagą żądań strajkujących studentów.

Lista postulatów, choć z dzisiejszego punktu widzenia oczywista, w komunistycznym państwie totalitarnym była przewrotna. Pod względem politycznym w niektórych aspektach szła dalej niż sierpniowe postulaty stoczniovców. Siegała ideowych podstaw realnego komunizmu.

Strajkujący studenci żądali: rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, zniesienia przymusu nauczania języka rosyjskiego i przedmiotów indoktrynacyjnych, zniesienia cenzury w wydawnictwach naukowych, prawa do swobodnego wyjazdu za granicę, zniesienia nomenklatury partyjnej, skrócenia służby wojskowej dla studentów, wprowadzenia niezależności uczelni w sprawach naukowych i dydaktycznych, wydłużenia czasu studiów do 5 lat, poszanowania autonomii uczelni przez MO i SB, poprawy sytuacji bytowej studiujących i absolwentów, a także uwolnienia więźniów politycznych i ukarania winnych stłumienia protestów robotniczych w grudniu 1970 i 1976 r.

Strajkowało w Łodzi 10 tys. studentów, a rozmowy z delegacją rządową odbywały się w opustoszałym dzisiaj gmachu Wydziału Filologicznego przy rogu al. Kościuszki i ul. Zamenhofa.

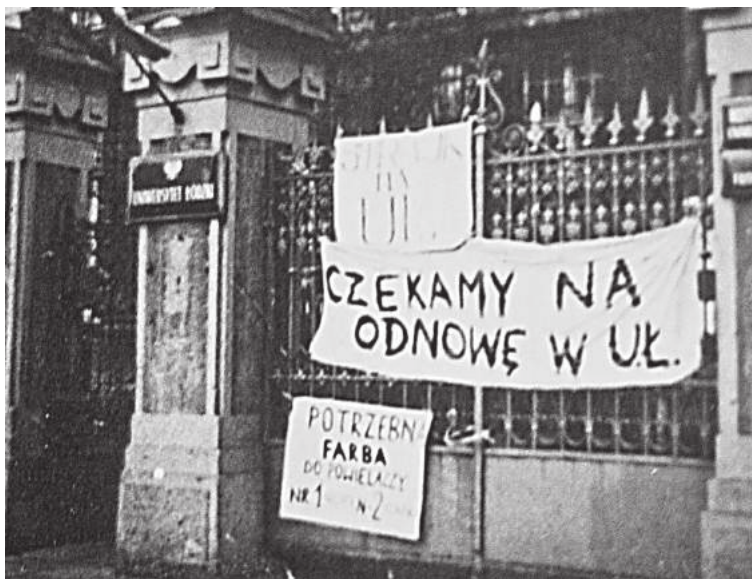
Przeciwnik był mocny, zaprawiony w bojach. Po swojej stronie miał wszystko: policję poli-

tyczną, czyli SB, oddziały ZO-MO, milicji, wszystkie oficjalne media. Komisji Międzyresortowej przewodniczył minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. Janusz Górski. W składzie byli także przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zdrowia i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości oraz Sztabu Generalnego WP. Ówczesna władza dobrze czuła wagę tego strajku.

Jak trudne były rozmowy z przeciwnikiem, najlepiej świadczy zapis rozmów w czasie strajku. „Stenogramy '81. Zapis negocjacji studentów z przedstawicielami rządu PRL” właśnie zostały wydane przez Narodowe Centrum Kultury. Znakomity dokument tamtego czasu. Mocny i jednoznaczny. Taki był PRL, taka była ówczesna władza i tacy byli polscy, łódzcy studenci. Jest powód do dumy.

We wstępie do „Stenogramów '81” Edward Chudzik, uczestnik strajku studentów, a dzisiaj wicedyrektor NCK, o wynegocjowanym porozumieniu napisał: „Pośrednim potwierdzeniem znaczenia Porozumienia Łódzkiego mogą być słowa ówczesnego wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego: »Rząd złożył podpis pod dokumentem, który w praktyce przekreśla możliwość aktywnego oddziaływania przez państwo na programy i kierunki kształcenia studentów. Słowem pełna kapitulacja«”.

.....
Jarosław Warzecha



Przeciwnik był mocny, zaprawiony w bojach. Po swojej stronie miał wszystko: policję polityczną, czyli SB, oddziały ZOMO, milicji, wszystkie oficjalne media | fot. IPN/d

WYWIAD ROCZNICA ZAMORDOWANIA STANISŁAWA SOJCZYŃSKIEGO „WARSZYCA”

To się im należy

Zarówno Stanisławowi Sojczyńskiemu, jak i inteligencji łódzkiej jesteście winni to, by znaleźć miejsca ich pochówku. Przecież do dziś nie wiadomo, gdzie znajdują się ich szczątki – mówi prof. MARIAN GŁOSEK, łódzki archeolog, prowadzący prace poszukiwawczo-ekshumacyjne na łódzkim Brusie, a także kierownik ekipy, która wytyczyła kształt polskiego cmentarza wojennego w Katyniu, w rozmowie z ANNA SKOPIŃSKĄ.

Zarówno Sojczyński, jak i jego żołnierze zasługują, by miejsca ich pochówku zostały odnalezione – mówi prof. Głosek | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W ostatnim czasie głośno było o Brusie z powodu konfliktu o to miejsce. Mają rację ci, którzy bronią Brusa przed zabudową?

Budownictwo w tym miejscu byłoby bardzo kosztowne, bo na Brusie jest jeszcze dużo niewybuchów.

Pan prowadził na Brusie prace poszukiwawcze, więc to jest miejsce szczególne...

Obszar, na którym znaleźliśmy mogiły, jest dosyć zwarty. To czworokąt o boku kilkudziesięciu metrów, który można by wydzielić i postawić tam monument upamiętniający zarówno ofiary Intelligenzaktion, niemieckich mordów, jak i rozstrzelania z 1947 r. Do czasu naszych badań w latach 90. XX w. nie było wiadomo na ten temat. W 1965 r. co prawda odkryto jedną mogiłę, a szkielety pochowano na terenie muzeum na Radogoszczu, ale nie ma żadnego opracowania na ten temat, poza niewielką wzmianką w „Głosie

Robotniczym”. Wszystko wskazuje na to, że było to jeszcze jedno miejsce egzekucji dokonanej przez Niemców. Obok odnalazłem następną mogiłę z tej akcji, ale 10 metrów dalej mogiłę pomordowanych przez Urząd Bezpieczeństwa w 1947 r. Nie mam wątpliwości, że tych czterech żołnierzy, których tam znaleźliśmy, to byli ludzie Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”.

A on sam? Myśli Pan, że jego szczątki także znajdują się na Brusie?

Prokurator Henryk Szwed, który w lutym 1947 r., między 3 a 4 rano został wyrwany ze snu i przywieziony na Brus, by stwierdzić zgon Stanisława Sojczyńskiego, wskazał miejsce, gdzie jakoby zamordowano i zakopano „Warszyca” oraz jego ludzi.

Przeszukaliście to miejsce?

Bardzo skrupulatnie. Zepchnęliśmy spychaczem warstwę orną próchnicy na głębokość

20–30 cm, a potem sprawdziliśmy każde zaciemnienie. W jednym miejscu znaleźliśmy ogromny lej, w którym widać ingerencję człowieka na głębokość ponad 2 m. Może było to spowodowane powtórna ekshumacją? To się zdarzało. Oprawcy, by nie stwarzać precedensu i nie tworzyć miejsca kultu, czasem po cichu swoje ofiary ekshumowali. Nie wykluczone, że z Sojczyńskim też tak zrobiono. Z archiwalnych dokumentów wynika, że na Brusie było rozstrzelanych sześciu żołnierzy, ale w aktach IPN-u znajdują się protokoły, z których wynika, że nie rozstrzelano ich jednocześnie. Najpierw rozstrzelano czterech, a potem dwóch.

I tych dwóch szukamy nadal...

Tych dwóch to „Warszyca” i jego zastępca, myślę, że dowódca wywiadu. Czy oni tam są? Nie potrafię powiedzieć. Przecież cztery ciała znaleźliśmy wcale nie w tym miejscu, które wskazał prokurator Szwed. Negatywne wyniki badań wskazanego przez



MARIHUANA NA DUŻĄ SKALĘ

NARKOTYKI \ Policjanci CBŚP z Łodzi rozpracowali grupę przestępczą zajmującą się produkcją marihuany na wielką skalę, działającą na terenie województw łódzkiego, śląskiego i kujawsko-pomorskiego. Zarzuty usłyszały cztery osoby.

fot. CBŚP/d



GRAFFICIARZ „WIRUS” ZATRZYMANY

WANDALIZM \ Kryminalni ustalili tożsamość podejrzanego, który odpowie za pomazanie kilku elewacji. Motywem, który umieszczał na ścianach, był napis „Wirus”. Jak przyznał, pomysł na podpis zaczerpnął z tekstu piosenki.

fot. Policja.gov.pl/d



Dziś w Łodzi odbędzie się Marsz Pamięci Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Rozpocznie się o godz. 17.50 na pl. Dąbrowskiego. Przejdzie ulicami Łodzi przed pomnik Ofiar Komunizmu przy al. Anstadta

niego obszaru spowodowały, że zaczęliśmy szukać w innych miejscach. Zwrócił naszą uwagę teren za tzw. kulochwytem, gdzie znaleźliśmy najpierw mogiłę rozstrzelanej inteligencji łódzkiej, a potem czterech żołnierzy „Warszyca”. O tym, że byli to ludzie Sojczyńskiego, wskazuje łuska od pistoletu tetetki, wyprodukowana w 1943 r. pod Moskwą, a także łuski od pepeszy. Znam takie sytuacje, bo na Wschodzie, w Miednoje, gdzie też pracowałem, znajdowaliśmy łuski w grobie. Oprawcy zbierali je w czapki i wrzucali do mogił. Tylko że na Brusie były cztery ciała, a łusek kilkanaście... I tego nie potrafię zrozumieć. Sytuacja jest skomplikowana, bo teren jest bardzo trudny, zniszczony, odkształcony. Pięć metrów od tamtych miejsc znajdują się ogromne doły, gdzie eksplodowały pociski. To były miejsca, gdzie palono ogniska, by unicestwić naboje. Tak robiono po 1945 r. Jeśli w 1947 r. pochowano gdzieś tam Stanisława Sojczyńskiego, to

może on tam jest, a może po prostu wyleciał w powietrze. Doły po wybuchach mają bowiem po dwa metry średnicy.

Jest jeszcze sens prowadzenia poszukiwań?

Ja bym jeszcze nie składał broni i próbował szukać. Prokuratorowi Szwedowi do końca nie wierzę, bo działał na zasadzie: nie ma ciała, nie ma odpowiedzialności; nie znaleźliście, to wasza sprawa, ja pokazałem. Henryk Szwed wskazał miejsce u nasady strzelnicy, a my znaleźliśmy szczątki po drugiej stronie, jak się okazało, w miejscu straceń z czasów II wojny światowej.

To nie było nasze pierwsze podejście do poszukiwań miejsca pochówku Sojczyńskiego. W 1992 r., gdy Andrzej Przewoźnik został sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, podjął badania na Brusie i mnie do nich zaprosił. Drugi raz poszukiwania odbyły się w 1996 r. W badania te byłem już bezpośrednio zaangażowany, tyle że wtedy kierowaliśmy się wskazówkami prokuratora. Nic wtedy nie znaleźliśmy. Dopiero prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki jako pierwszy zwrócił się do Uniwersytetu Łódzkiego z prośbą o wznowienie poszukiwań, a potem drugi raz zrobiła to prezydent Hanna Zdanowska. W efekcie trafiliśmy na mogiłę ze wspomnianymi czterema żołnierzami. Aż żal było patrzeć, jakie oni mieli buty. To były buty wojskowe, ale zelowane na wszystkie strony, by wytrzymały jak najdłużej. Nie mieliśmy wątpliwości, że są to żołnierze rozstrzelani po 1945 r.

zowany, tyle że wtedy kierowaliśmy się wskazówkami prokuratora. Nic wtedy nie znaleźliśmy. Dopiero prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki jako pierwszy zwrócił się do Uniwersytetu Łódzkiego z prośbą o wznowienie poszukiwań, a potem drugi raz zrobiła to prezydent Hanna Zdanowska. W efekcie trafiliśmy na mogiłę ze wspomnianymi czterema żołnierzami. Aż żal było patrzeć, jakie oni mieli buty. To były buty wojskowe, ale zelowane na wszystkie strony, by wytrzymały jak najdłużej. Nie mieliśmy wątpliwości, że są to żołnierze rozstrzelani po 1945 r.

Pan by szukał dalej?

Tym ludziom się to należy. Zarówno Sojczyńskiemu, jak i inteligencji łódzkiej jesteśmy to winni. Przecież do dziś nie wiadomo, gdzie ich pochowano. Sądzi się, że także w Lesie Łągiewnickim. Ale do tej pory nie zrobiono żadnych porządných badań.

KULTURALNY FLESZ

AKADEMIA MUZYCZNA



fot. meł. pas/d

Muzyka romantyczna na saksofon

Dzisiaj o godz. 18.15 w pałacu Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Gdańskiej odbędzie się koncert, w którym główną rolę odegra saksofon. Zabrzmią m.in. dwie sonaty romantyczne. Pierwsza to uchodząca za jedną z najtrudniejszych w literaturze muzycznej, a przy tym często grana na innych instrumentach, Sonata A-dur Cesara Francika. Drugim utworem z okresu romantyzmu będzie słynna Sonata Es-dur na klarnet i fortepian nr 2 Johannesa Brahmsa. Utwory zabrzmią w transkrypcji na saksofon i fortepian, dzięki czemu ukażą niecodzienną barwę współczesnego saksofonu ujętą w romantyczną formę sonaty. W finale koncertu

będzie można usłyszeć „Sonata à la manière de Francis Poulenc” współczesnego twórcy europejskiego pochodzenia holenderskiego Wijnanda van Klaverena. Wystąpią saksofonista Łukasz Wójcicki i pianistka Agnieszka Sucheniak-Wójcicka. Duet ma na koncie wiele nagród, w tym m.in. dwie zdobyte na Międzynarodowym Konkursie Współczesnej Muzyki Kameralnej w Krakowie (III nagroda w 2005 r., wyróżnienie w 2009 r.), I miejsce w Międzynarodowym Mistrzowskim Konkursie dla Pedagogów w Warszawie w kategorii kameralistyka (2015 r.) i tytuł wicemistrzów na Turnieju Kameralnym w Trzech Odsłonach w kategorii mistrzowie (kwiecień 2015 r.). Oboje instrumentalisci są także wykładowcami łódzkiej uczelni. Wstęp na koncert jest wolny.

TEATR WIELKI



fot. Jan Śródka/Gaeta Polska

Muzyka filmowa i musicale

Dzisiaj o godz. 19 w sali kameralnej Teatru Wielkiego w Łodzi w cyklu „Nie tylko opera” wystąpi wokalistka Olga Maroszek. Wcześniej można było ją usłyszeć w operach Verdiego, Pucciniego czy Moniuszki. – Wielokrotnie już, także w naszych koncertach kameralnych, mieliśmy okazję przekonać się, że artyści wykonujący tzw. muzykę poważną z wielkim powodzeniem sięgają po repertuar nieco lżejszy z rozrywkowym włącznie. Czy dla artystycznego oddechu, czy chęci zejścia choć na chwilę z operowego piedestału? Nie ma to większego znaczenia. Ważne, by traktowali swoje występy profesjonalnie – twierdzą organizatorzy koncertu. – Każda muzyka

zasługuje na uwagę, niezależnie od epoki, w której powstała i na czym jest wykonywana – dodają. Olga Maroszek podczas koncertu zaśpiewa przeboje ery swingu. Będzie można usłyszeć m.in. brzmienie orkiestry Glenna Millera, zmysłowe przeboje Elli Fitzgerald i Franka Sinatry oraz zachwycające melodie Gershwinia i Cola Portera. Publiczność powinna być także zachwycona prezentacją przebojów późniejszych twórców musicali i muzyki filmowej: Kandera, Hermana, Bernsteina i Manciniego. Artystce dysponującej ciekawym kontraltem będzie towarzyszył Apertus Quartet w składzie: Marta Kalińska-Straszyńska oraz Paulina Wielgosińska na skrzypcach, Małgorzata Sowieńska-Chmiel na altówce i Maria Filipiak na wiolonczeli. Bilety na koncert w kasach teatru.



GRAD GOLI W SPARINGU ŁKS-U

PIŁKA NOŻNA \ Łódzki Klub Sportowy pokonał w meczu kontrolnym KKS Kalisz 6:4. Skład ŁKS-u w I połowie: Kołba – Rozmus, Rozwandowicz, Juraszek, Widejko, Wolski, Łuczak, Kocot, Pyrdoł, Bryła, Radionow, w II połowie: Kołba (60. Kaźmierczak) – Pyciak, Bielák, Rozwandowicz (65. Juraszek), Widejko, Guzik, Gamrot, Kocot (65 Kujawa), Wolski (55. Kostyrka), Zagdański, Radionow (55. Burkhardt).

for. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Bramki: 26. Robert Demjan, 37. Marek Zuziak, 73. Jakub Jasiński

Skład Widzewa:
Wolański

– Kozłowski, Miller, Zieleniecki, Pigiel, Michalski, Kwiek, Kristo, Zuziak, Demjan, Stanek (I połowa), Humerski – Niedziela, Sylwestrzak, Kostkowski, Pieńkowski, Jasiński, Kazimierowicz, Falon, Mąka, Świderski, Przybylski (II połowa)



16-letni Jakub Jasiński w okresie przygotowawczym zdobył trzy bramki dla Widzewa | for. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew znów zwycięski

Podopieczni trenera Franciszka Smudy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa w zimowych sparingach. W sobotę pokonali rezerwy Lecha Poznań 3:0. To ich piąty mecz kontrolny w okresie przygotowawczym i piąte zwycięstwo.

Daniel Mroczek

W spotkaniu rozegranym w Uniejowie Franciszek Smuda tradycyjnie wystawił do gry dwie jedenastki. Od pierwszej minuty widze- wiacy bardzo dobrze grali w defensy- wie i skutecznie bronili ataki druży- ny prowadzonej przez dobrze znanego w Łodzi Marka Bajora. W 26. minu- cie udało im się wyjść na prowadzenie. Z rzutu różnego piłkę dośrodkował Marek Zuziak, a najsprytniej w polu karnym zachował się Robert Demjan, który umieścił ją w siatce. Jedena- ście minut później Widzew powiększył prowadze- nie. Tym razem słowacki napastnik wyłożył piłkę Zuziakowi, a ten mocnym, płaskim strzałem pokonał golkipera Lecha.

Poznaniacy mieli swoje okazje do zdo- bycia kontaktowej bramki, ale za każ- dym razem brakowało im szczęścia. Piłkarskie porzekadło mówi, że nie- wykorzystane okazje lubią się mścić i w 73. min było 3:0 dla łodzian. Świetną indywidualną akcją Daniela Mąki wykoń- czył Jakub Jasiński, który z bliska trafił do pustej bramki. Chwilę później młody pomocnik opuścił boisko z powodu ura- zu stawu skokowego i Widzew do końca meczu musiał sobie radzić w dziesiątkę. Kontuzja Jasińskiego nie była poważna, ale sztab szkoleniowy łódzkiego klubu woli dmuchać na zimne, bo 16-latek ma wkrót- ce wyjechać na zgrupowanie młodzieżowej reprezentacji Polski.

W sobotę mecze kontrolne rozegrały też in- ne trzecioliigowe zespoły. Lechia Tomaszów Mazowiecki pokonała na swoim boisku ekipę Sokoła Aleksandrów Łódzki 4:0 (po golach Pa- tryka Walaski, Tomasza Płonki, Pawła Magdo- nia i Kamila Lewińskiego). W przeciwnieństwie do Franciszka Smudy trener tomaszo- wian dał pograć w większym wymia- rze czasowym tym zawodnikom, którzy obecnie są bliżej pierwszej jedenastki. W drużynie Sokoła tyl- ko dwóch piłkarzy zaliczyło dłuż- szy występ.

Pelikan Łowicz zmierzył się w sobotę z Górnikiem Konin. Pod- opieczni trenera Marcina Płuski przegrali to spotkanie 1:3, a honoro- we trafienie dla „Ptaków” zdobył Michał Wrzesiński. W składzie łowiczan zabrakło kontu- zjowanych Daniela Bończaka i Rafała Parobczy- ka. Obaj najprawdopodobniej od przyszłego tygo- dnia rozpoczną treningi z drużyną. Do pierwsze- go meczu o punkty w III lidze zostały już tylko dwa tygodnie.



PIŁKA NOŻNA

Bezbramkowy remis z Polonią

W siódmym meczu kon- trolnym drużyna PGE GKS-u Bełchatów zremi- sowała w Warszawie z trze- cioliigową Polonią 0:0. To trzeci remis „Brunatnych” w trakcie zimowych przygo- towań. Skład PGE GKS-u: Lenarcik (46. Rojek) – Sier- czyński, Michalski, Kendzia, Kogut (46. Szubertowski) – Rachwał (75. Bociek), Garuch (46. Ryszka) – Bar- tosiak, Flaszka (75. Thiaka- ne), Chwastek (46. Pietroń) – Giel (63. Peda).

RUGBY

Budowlani mają nowych trenerów

Duet szkoleniowców Ar- tem Hlynka i Merab Gabu- nia będzie odpowiadał za przygotowanie zespołu KS Budowlanych do nowego sezonu. Dzięki reformie eks-

traligi rugby łodzianie nadal będą występowali w najwyż- szej klasie rozgrywkowej. Tymczasem z drużyną po- zegnali się czołowi zawo- dnicy z poprzedniego sezo- nu. Tomasz Gasik i Paweł Poniatowski będą bronili barw Orkana Sochaczew, a Sebastian Gruszczyński zagra w Posenanii.

PIŁKA RĘCZNA

Porażka po karnych

ChKS PŁ Łódź przegrał na wyjeździe z SMS-em ZPRP I Płock. W regula- minowym czasie gry był remis 21:21, ale w rzutach karnych lepiej spisywały się zawodniczki z Płocka (4:3). Łodzianki wystąpiły w składzie: Szczurek, Lis – Moskal (7), Sadowska (4), Gomółka (3), Szmigielska (3), Piątczak (1), Sobińska, Walicka B. (1), Walicka M. (1), Mularczyk P, Mular- czyk K, Gitzel, Borowiec, Kisiel.

SIATKÓWKA

Skra w trzech setach pokonała Cuprum

PGE Skra pewnie pokonała na wyjeździe Cuprum Lubin 3:0 w meczu 21. kolejki PlusLigi. Za najlepszego piłka- rza tego spotkania został uznany Mariusz Wlazły, który świetnie wykańczał ataki bełchatowskiej drużyny. To pią- te wyróżnienie kapitana PGE Skry w tym sezonie.

W porównaniu ze spotkaniem z Lokomotiwem w Lubi- nie w podstawowym składzie bełchatowian nastąpiła jed- na zmiana – Bartosza Bednorza zastąpił Nikola Penczew. Podopieczni trenera Roberta Piazzzy kontrolowali pierwsze dwa sety. W trzeciej części meczu gospodarze prowadzili już 13:9, ale bełchatowianie zdołali się zbliżyć do lubinian na jeden punkt. W końcówce żółto-czarni podkręcili tempo i wygrali do 23. Kluczowe akcje należały do Srećko Lisina- ca i Mariusza Wlazłego, którzy z powodzeniem kończyli kontrataki. Wygrana za trzy punkty w Lubinie pozwoliła siatkarzom PGE Skry powrócić na drugie miejsce w ta- be- li (także z powodu straty punktu przez Onico Warszawa w starciu z Dafi Społem Kielce).

Cuprum Lubin–PGE Skra Bełchatów 0:3 (20:25, 15:25, 23:25)
Cuprum: Masny, Taht, Gunia, Kaczmarek, Pupart, Hain, Kryś (libero) oraz Patucha, Gorzkiewicz, Biegun, Smoliński, Makoś (libero).
PGE Skra: Janusz, Penczew, Lisinac, Wlazły, Ebadipour, Kłos, Piechocki (libero) oraz Katić, Bednorz.

for. Anna Jach/Gazeta Polska

Poniedziałek
19/02/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
niezalezna.pl
redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK RUSZA LICYTACJA NA OBIETNICE WYBORCZE

Biletami kampania się zaczyna

Paweł Adamowicz jest kolejną osobą, która chce sobie przywłaszczyć pomysł społeczników | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Prezydent Gdańska postanowił firmować projekt bezpłatnej komunikacji miejskiej, który kierowany przez niego magistrat jeszcze niedawno odrzucał. Wcześniej inicjatywę próbowała zawłaszczyć Agnieszka Pomaska, szefowa gdańskich struktur PO, na poparcie której w wyborach na prezydenta miasta być może zdecyduje się partia. Pomysł ten zgłosiła już w ub.r. grupa miejskich aktywistów.

Stanisław Balicki

Paweł Adamowicz skierował do Rady Miejskiej projekt uchwały wprowadzającej bezpłatne przejazdy komunikacją miejską dla młodzieży szkolnej. W zależności od rodzaju szkoły średniej z darmowych autobusów i tramwajów będą mogli korzystać 18-, 19- lub nawet 20-latkowie. To ok. 64 tys. osób. Prezent będzie kosztował miasto 9 mln zł. To kolejna, coraz droższa, wersja pomysłu stowarzyszenia „Lepszy Gdańsk”. O sprawie pisaliśmy w środę,

gdy pomysł próbowała autoryzować gdańska PO.

– Platforma Obywatelska w Gdańsku przyjęła uchwałę popierającą projekt bezpłatnej komunikacji miejskiej dla dzieci i młodzieży – informowała na swoim profilu w serwisie społecznościowym poseł Agnieszka Pomaska, szefowa koła miejskiego partii. – Po Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu... czas na Gdańsk! – nawoływała.

Pomaska jest typowana jako jeden z kandydatów, których PO mogłaby poprzeć w wyborach samorządowych. Z powodu uwikłania Adamowicza w liczne postępowania prokuratorskie i sprawy sądowe partia zastanawia się, czy go popierać. Ostatnio Grzegorz Schetyna, szef PO, w wywiadzie radiowym mówił, że Adamowicz „może mieć inne plany” niż kandydowanie w Gdańsku.

Od ub.r. o bezpłatną komunikację dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów dopominało się stowarzyszenie „Lepszy Gdańsk” grupujące miejskich aktywistów. W listopadzie społecznicy złożyli w magistracie 3 tys. podpisów poparcia zebra-

nych w tej sprawie i obywatelski projekt uchwały. Wiceprezydent Piotr Grzelak krytykował w styczniu w Radiu Gdańsk proponowane rozwiązanie, choć stwierdził, że otwiera się pole do dyskusji na temat komunikacji miejskiej. Władze Gdańska wyraziły wtedy negatywne stanowisko w sprawie. W wersji „Lepszego Gdańska” pomysł miał kosztować 3–6 mln zł.

Projekt Adamowicza będzie głosowany na najbliższej sesji rady miasta w czwartek. Nie wiadomo, czy PO wystąpi z własną uchwałą i czy projekt społeczny zostanie również wprowadzony pod obrady. – Tak, wiem, sukces ma wiele matek i ojców – stwierdził z rozbrajającą szczerością radny PO Andrzej Kowalczyk, kojarzony z grupą stronników Adamowicza, zapowiadając inicjatywę prezydenta na swoim portalu w serwisie społecznościowym.

Również od manipulowania informacją o darmowych przejazdach dla dzieci rozpoczyna kampanię wyborczą w Słupsku Robert Biedroń.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

CHOJNICE

Legionella w Parku Wodnym

Zakażenie bakteriami wykryto w brodziku dla dzieci. Został on wyłączony z użytkowania. To wynik rutynowej kontroli wody w obiekcie prowadzonej regularnie według norm sanepidu. Chojnicki aquapark nie pierwszy raz ma kłopoty z higieną basenów. W listopadzie 2016 r. głośna była sprawa zatajenia przez szefostwo Parku Wodnego skażenia pałeczką ropy błękitnej. Z doniesienia sanepidu o możliwości popełnienia przestępstwa prokuratura bada

sprawę ówczesnego prezesa aquaparku Mariusza Palucha. W sierpniu 2016 r. miał on nie zareagować na alarmujące wyniki badań. Park Wodny zamknięto dopiero po ogłoszeniu sprawy przez media. Wcześniej zamknięty został basen sportowy, jednak zarządzający twierdzili, że chodzi o remont i zaprzeczali skażeniu. Rok temu prezes Paluch podał się do dymisji. Chojnicki aquapark wybudowano przed 16 laty. Brodzik, w którym wykryto bakterie legionelli, będzie po dezynfekcji udostępniony za dwa tygodnie.

.....
(sb)

GOSPODARKA MORSKA

Startuje wielka przebudowa portu gdańskiego

W tym roku na modernizację zostanie wydanych 170 mln zł w stosunku do niespełna 30 mln zł w ub.r. Port przedstawił plany inwestycyjne, na które ma zarezerwowane pieniądze w najbliższych latach. To m.in. pogłębienie toru wodnego w porcie wewnętrznym, budowa Nabrzeża Północnego przy Naftoporcie z nowym terminalem ro-ro oraz 5 km nowego ogrodzenia. Jeszcze w tym roku powstaną cztery parkingi dla

tirów oczekujących na załadunek i rozładunek mieszczące 550 ciągników siodłowych z naczepami. Rozbudowane zostaną nabrzeża: Obrońców Poczty Polskiej, Mew, Oliwskie, Zbożowe, Wistouljście i Dworzec Drzewny. Te prace będą w najbliższych latach kosztowały ok. 470 mln zł. W porcie zewnętrznym zarząd rozbuduje i zmodernizuje sieć drogowo-kolejową za ok. 180 mln zł. Wszystkie projekty z europejskiego instrumentu finansowego „Connecting Europe” zakończą się do 2020 r. Łączna kwota dofinansowania w najbliższych latach to ok. 600 mln zł.

.....
(sb)



POŚREDNIAK NA CZARNO

GDAŃSK \ Ponad 130 cudzoziemców, głównie z Ukrainy, zatrudniła nielegalnie agencja pracy. To wynik kontroli funkcjonariuszy Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Sama agencja też była prowadzona przez Ukraińców. Organizatorom pośredniaka grożą mandaty w wysokości do 30 tys. zł, pracującym na czarno – 1 tys. zł i wydalenie z zakazem ponownego wjazdu do Polski.

fot. SG/d

SŁUPSK PRZEDWYBORCZA AFERA

Manipulacje Biedronia

Prezydent Słupska Robert Biedroń rozpoczął kampanię wyborczą od manipulacji związanych z darmową komunikacją miejską dla uczniów. Włodarzowi z pomocą przyszły zaprzyjaźnione media, podczas gdy jedyną uchwałę uprawniającą mieszkańców do darmowych przejazdów autobusami Biedroń wycofał jesienią dwa lata temu.

Justyna Kwaśniak

Radni PO i PiS-u wspólnie przeciwko darmowej komunikacji dla dzieci i młodzieży w Słupsku. Tylko trzech radnych mojego klubu za. Takie POPiS-y – podsumował na swoim profilu internetowym prezydent Słupska Robert Biedroń wyniki głosowania. Problem jednak w tym, że Biedroń nie pytał radnych, czy są za darmową komunikacją miejską dla młodych słupszczyzan, bo nie przygotował nawet projektu takiej uchwały, a jedynie pytał rajców o zgodę na zrobienie analizy w tej sprawie, na co nie potrzebował w ogóle ich zgody. Prezydent może to zrobić jednym poleceniem skierowanym do pracownika odpowiedzialnego za transport autobusowy. Wyjaśnienia włodarza Słupska oburzyły radnych.

– Dlaczego pan kłamie? Na sejsji, co wielokrotnie podkreślano, rozmawialiśmy o trybie procedowania, o pana inicjatywie uchwałodawczej, której pan nie wniósł. Okłamywanie społeczeństwa to ma być pana sposób na wybory? – pyta w interpelacji do Roberta Biedronia niezależny radny Robert Danielkiewicz.

Na manipulacjach w internecie władze Słupska nie poprzestały. Do miasta przyjechali dziennikarze TVN-u, którzy przygotowali materiał o tym, jak radni utrudniają rządy prezydenta Roberta Biedronia. Dowiedzieli się w magistracie, że darmowa komunikacja miejska dla niepełnoletnich słupszczyzan będzie kosztowała ok. 1,5 mln zł. Ta informacja oznacza, że analiza, o którą prosił radnych Robert Biedroń, nie jest konieczna i można ją pominąć, posługując się jedynie danymi przygotowanymi przez

Prezydent Słupska przebiera nogami, by jak najszybciej wrócić do polityki ogólnopolskiej. Dbą o swój wizerunek, media go lubią. Jednak to nie przynosi nic dobrego dla Słupska – mówi Tadeusz Bobrowski, wiceprzewodniczący rady miasta, radny PiS-u

urzędników. Problem w tym, że Biedroniowi chyba nie zależy na darmowych przejazdach dla młodych mieszkańców Słupska, bo musiałby za to zapłacić, a na to nie ma pieniędzy w budżecie. Gdyby takie środki były, to od stycznia tego roku mieszkańcy Słupska jeździliby autobusami za darmo przez dwie godziny dziennie. Gotowy projekt uchwały w tej sprawie został przygotowany za zgodą Roberta Biedronia już dwa lata temu. W listopadzie 2016 r., zaledwie dwa dni przed sesją rady miasta, uchwała ta została wycofana przez władze i schowana głęboko do szuflady. Radni twierdzą, że prezydent Słupska Robert Biedroń zamiast zrobić coś dla mieszkańców i zadbać o rządzone przez siebie miasto, interesuje się jedynie promocją swojej osoby.

– Przebiera nogami, by jak najszybciej wrócić do polityki ogólnopolskiej. Dbą o swój wizerunek, media go lubią. Jednak to nie przynosi nic dobrego dla Słupska. Główne siły polityczne nie widzą go jako głównego rozgrywającego i tutaj jest problem

Robert Biedroń się żali, że opozycyjni radni nie chcą darmowej komunikacji dla dzieci i młodzieży w Słupsku, ale nawet nie przedstawił projektu uchwały. Mało tego, gotowy pomysł umożliwiający słupszczyanom bezpłatną jazdę autobusami przez dwie godziny dziennie władze Słupska wycofały dwa dni przed głosowaniem

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Dla pierwszych 100
prenumeratorów:
Album
**ARTYŚCI
ANDERSA.**
WYDANIE
KOLEKCYJNERSKIE

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



CORAZ WIĘCEJ WILKÓW W LASACH

**KASZUBY ** Leśnicy z Kościerzyny mówią o pięciu zaobserwowanych ostatnio osobnikach. Według szacunków na Pomorzu żyje ponad sto wilków i ich liczba rośnie. Zalecana jest ostrożność, choć zwierzęta unikają kontaktu z ludźmi. Wilk na wolności przeżywa do 16 lat.

fot. Wikipedia/d



PSIARNIA W MUZEUM STUTTHOF

**SZTUTOWO ** Budynek wartowniczy, gdzie esesmani trzymali psy, z którymi dozоровali teren obozu, został włączony do muzeum (dotąd były tam mieszkania komunalne). Tylko 20 ze 120 ha terenu dawnego niemieckiego obozu jest objęta ochroną muzeum.

fot. mat. pras./d



Prezydentowi Słupska nie zależy na darmowej komunikacji miejskiej dla niepełnoletnich mieszkańców | fot. Fotomag/Gazeta Polska

pana Biedronia. On nie ma co robić, gdy przestanie być prezydentem Słupska. Żaden lider nie odstąpi miejsca panu Biedroniowi, jeżeli on sam sobie tego nie

wywalczy. Niech stworzy nowe ugrupowanie i niech się bije o głosy. Myślę, że on nie osiągnie poziomu lidera ogólnokrajowego. Absolutnie nie ma szans

na wygranie wyborów na prezydenta Polski – mówi wiceprzewodniczący rady miasta Tadeusz Bobrowski, radny Prawa i Sprawiedliwości.

POMORZE

Powstanie stopień wodny

Na szczęblu rządowym zapadła decyzja o budowie kolejnego stopnia wodnego na Wiśle. Powstanie on w Tczewie.

Budowa pierwszego stopnia w Siarzewie rozpocznie się w 2020 r. Następną inwestycją będzie właśnie ta w Tczewie. Co ważne, między Tczewem a Siarzewem powstanie jeszcze siedem innych stopni wodnych. Jest to kolejna inicjatywa rządowa związana z przekształca-

niem akwenów śródlądowych w ciągi komunikacyjno-transportowe.

– Inwestycje, w tym ta w Tczewie, rozpoczynają szeroki proces przywracania żeglowności Wisły w dolnym jej odcinku. Te zadania będą miały wpływ zarówno na transport wodny, jak i bezpieczeństwo przeciwpowodziowe oraz produkcję ekologicznej energii elektrycznej

– podkreśla Kazimierz Smoliński, wiceminister infrastruktury, poseł na Sejm RP z Tczewa, który zabiegał o realizację tego ważnego projektu. – Mam nadzieję, że to nie koniec inwestycji w transport wodny na Dolnej Wiśle. Jest również szansa na powstanie portu rzeczno-ego w Tczewie – dodaje.

..... (sd)

WEJHEROWO

Modernizacja sieci ciepłowniczej

Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zmodernizuje 1,9 km sieci ciepłowniczej w Wejherowie, co ma poprawić jakość dostaw ciepła i obniżyć koszty. Inwestycja pochłonie 5,2 mln zł. Poprzednia, przeprowadzona kosztem 22 mln zł, modernizacja ciepłowni Nanice spowodowała ponad 12-krotny spadek emisji pyłów w Wej-

herowie w ciągu ostatnich pięciu lat.

– Władze OPEC-u podpisały umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie o dofinansowanie projektu, który przewiduje w najbliższych dwóch latach wymianę i modernizację sieci ciepłowniczej w Wejherowie na os. Harcerskim, Staszica, Kalwaryjskim

oraz w Śmiechowie – informuje urząd miasta. OPEC to spółka komunalna, której właścicielami są miasta Gdynia, Rumia i Wejherowo oraz Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylinki”. Na terenie działania spółki mieszka ok. 345 tys. osób, ok. 14–15 proc. z nich w Wejherowie.

..... (dzs)

KULTURALNY FLESZ

RĘKODZIEŁO



fot. mat. pras./d

Jak zrobić piękną koronkę

W sieni Instytutu Kultury Miejskiej spotkają się gdańskie koronczarki, wypłatające koronki techniką frywolitki członkowej. Na spotkanie integrujące środowisko, połączone z warsztatem dla początkujących, zaprasza dziś o godz. 16.30 Alicja Wolska – pasjonatka i popularyzatorka tej tradycyjnej techniki wypłatania koronek. Program przygotowany jest zarówno dla początkujących, jak już bardziej doświadczonych koronczarek.

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Tajlandzkie podróże

Słoneczna Tajlandia z jej bujną przyrodą i bogatą kulturą będzie dziś o godz. 17 bohaterem opowieści podróżniczki, przewodniczki i biologa Diany Dziaduch w Projektorni Gdańskiego Archipelagu Kultury przy ul. Dworskiej 29A. Podczas multimedialnej prezentacji Dziaduch przybliży swoje wojaże po Tajlandii. Odkryje głębiny wśród kolorowej rafy koralowej, zachód słońca na rzece Kwai, nocleg w dżungli i spotkania ze słoniami.

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Koncert gitarowy w Pałacu

Dom Sąsiedzki w Pałacu przy al. Grunwaldzkiej 5 w Gdańsku zaprasza dziś na ostatni koncert z cyklu „Scena Młodych”. Tym razem w świat gitary klasycznej przeniesie widzów Monika Dzuła-Radkiewicz. Artystka ukończyła studia na Akademii Muzycznej w Gdańsku i kształciła się w School of Music and Drama w Londynie. Obecnie jest asystentką prof. Jana Paterka na tej uczelni i uczy gry na gitarze w Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Gdańsku.

TEATR



fot. mat. pras./d

Księga Rodzaju na wesoło

„Nic nas tu nie trzyma” to realizacja dramatu Marka Branda inspirowanego powieścią „Pamiętniki Adama i Ewy”, którą napisał Mark Twain w 1906 r. Twain w humorystyczny sposób przedstawił historię od momentu stworzenia aż do wygnania z raju. Marek Brand skupił się przede wszystkim na relacjach międzyludzkich. Teatr w Blokowisku – Zaspas dziś o godz. 19 wystawi nostalgiczną, ale nie pozbawioną humoru wersję Księgi Rodzaju.

PLASTYKA



fot. mat. pras./d

JO w Galerii Debiut

Galeria Debiut przy Zespole Szkół Plastycznych w Gdyni zaprasza dziś o godz. 12.20 na otwarcie wystawy malarstwa i grafiki „JO”, czyli Oli Eibl i Joli Gmur. Duet tworzą artystki, które, choć pochodzą z różnych krajów, łączy wspólna fascynacja grafiką. Eibl jest z Berlina, ukończyła tamtejszy Uniwersytet Sztuk, ale studiowała również we Włoszech i Brazylii. Gmur ukończyła Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie.

ROCK NA JAZZOWO



fot. Wikipedia/d

Król rocka w Muzycznym

Teatr Muzyczny w Gdyni zaprasza dziś o godz. 19 na koncert jazzowy adeptów III roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. D. Baduszkowej z aranżacjami Pati Goli i Krzysztofa Wojciechowskiego. Przez pół roku młodzi muzycy studiowali twórczość „króla rock and rolla” i przedstawia największe hity, jak i mniej znane utwory Elvisa w nowych aranżacjach.



PORAŻKA MMTS-U KWIDZYN Z GWARDIĄ OPOLE

PIŁKA RĘCZNA \ Wysokiej porażki 26:34 (15:18) z Gwardią Opolesko doznali we własnej hali piłkarze ręczni MMTS-u Kwidzyn. Najwięcej bramek dla gospodarzy zdobyli skrzydłowy Adrian Nogowski i rozgrywający Damian Przytuła – po sześć. W ekipie gości zagraли byli zawodnicy MMTS-u. Antoni Łangowski zapisał na swoim koncie sześć, a Przemysław Zadura pięć trafień.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Na tarczy wrócili z Krakowa zawodnicy Arki, którzy po fatalnych błędach swojego bramkarza przegrali w Krakowie z Wisłą 2:3. W kolejnym spotkaniu żółto-niebiescy zmierzą się w piątek w Lubinie z Zagłębiem

Michał Marcjanik doprowadził w 60. minucie meczu z Wisłą w Krakowie do remisu 2:2, ale zawodnicy Arki nie zdołali przywieźć do domu nawet jednego punktu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Amnezja Pavelsa Steinborsa

W rundzie jesiennej Pavels Steinbors zasłużył na bardzo dobre recenzje, ale w spotkaniu z Wisłą w Krakowie można było odnieść wrażenie, że golkipier Arki zapomnieli, jak się broni. Łotysz popełnił trzy kardynalne błędy, po których rywale strzelili dwa gole i wygrali 3:2 (1:1). – Generalnie to nie był nasz mecz – przyznał trener gdynian Leszek Ojrzyński.

Grzegorz Zieliński

P przed tym spotkaniem Wisła była niezwykle podrażniona, bo przegrała trzy ostatnie potyczki na własnym stadionie. Gdynianie zagraли co prawda bez obchodzącego 22. urodziny chorego skrzydłowego Łuki Zarandii, który bardzo dobrze wypadł w poprzedniej konfrontacji z Lechem Poznań, ale i tak to spotkanie świetnie się dla nich rozpoczęło. W 11. minucie po uderzeniu Patryka Kuna goście objęli bowiem prowadzenie. Zawodnicy „Białej Gwiazdy” mieli jednak sporo szczęścia, bo tego dnia w bramce rywali stał... Pavels Steinbors, który miał udział we wszystkich golach dla Wisły, a dwa pierwsze ewidentnie zawałił. Trzeba mieć nadzieję, że był to tylko wypadek przy pracy i w kolejnych spotkaniach gdynski golkipier wróci do formy prezentowanej jesienią.

Pierwszego „babola” Łotysz popełnił w 20. minucie przy strzale Carlitosa, ale wtedy uratował go

system VAR, bo okazało się, że hiszpański napastnik był na pozycji spalonej. Później nie było już koła ratunkowego i Steinbors skapitulował tuż przed przerwą po strzale z dystansu Jesusa Imaza, a w 51. min przy dobitce chorwackiego stopera Zorana Arsenicia. Co prawda w 60. min do remisu doprowadził Michał Marcjanik, ale żółto-niebiescy nie zdołali utrzymać korzystnego rezultatu. W 83. min trzy punkty zapewnił gospodarzom Arsenić.

– Pod koniec pierwszej połowy przez brak koncentracji straciliśmy bramkę, jednak w przerwie w szatni powiedzieliśmy sobie, że musimy zagrać odważniej. Były momenty lepsze i gorsze, ale też szybko straciliśmy gola. Udało się nam wyrównać i wtedy chyba niektórzy pomyśleli, że jest już koniec meczu. Zdobyć punktowne smakuje lepiej, kiedy nie gra się dobrze, ale nie zasłużyliśmy dzisiaj na zwycięstwo. Mieliśmy określone problemy kadrowe, byliśmy za słabo skoncentrowani i za dużo faulowaliśmy. To nie był nasz mecz – skomentował Ojrzyński.

W 56. minucie na boisku za bezproduktywne Rubena Jurado pojawił się Enrique Esqueda. Dzięki temu niespełna 30-letni napastnik został pierwszym meksykańskim piłkarzem, który zagrał w polskiej ekstraklasie.

22 tyle fauli popełniła Arka w meczu z Wisłą w Krakowie

PIŁKA NOŻNA

Drutex-Bytovia wróciła do domu

Piłkarze Drutexu-Bytovii Bytów zakończyli trwające dwa tygodnie zgrupowanie w Gniewinie. Kolejne zajęcia trener „Czarnych Wilków” Adrian Stawski zaplanował na wtorek.

Podczas tego obozu w 11. drużynie pierwszej ligi testowani byli nowi zawodnicy. Sprawdzianu nie zaliczyli pomocnicy, Kameruńczyk Joss Didiba oraz Mateusz Krawiec, który ostatnio występował w piatoligowym niemieckim klubie SpVgg Hankofen-Hailing. Pod koniec pobytu w Gniewinie w Drutexie-Bytovii pojawił się były skrzydłowy Arki Rashid Yussuff. Jesienią 2016 r. 28-letni Anglik rozegrał w ekstraklasie w barwach gdyńskiego zespołu 12 meczów, natomiast w minionym roku występował w islandzkiej drużynie IA Akraness. Nie wszyscy piłkarze mieli jednak okazję przez cały czas trenować w trakcie zgrupowania. W drugim tygodniu do drużyny dołączyli zmagający się z różnymi urazami Janusz Surdykowski i Michał Rzuchowski, indywidualnie ćwiczyli Kamil Adamek i Michał Jakóbcowski. Zresztą trener Stawski również nie przebywał cały czas ze swoimi graczami – szkoleniowiec „Czarnych Wilków” musiał wyjechać na cztery dni do Białej Podlaskiej na kurs trenerski na licencję UEFA Pro. Bytowanie wznowią treningi we wtorek i w ostatnim sparingu przed inauguracją ligowych rozgrywek zmierzą się w sobotę z Chojniczanką.

(grzez)

Rozniecanie ognia wokół deputatów

Cały proces wypłaty rekompensat za utracony deputat węglowy zostanie zakończony w marcu – zapewnia wiceminister Grzegorz Tobiszowski



Dopiero dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości znaleźliśmy fundusze na rozwiązanie problemu – podkreśla wiceminister Grzegorz Tobiszowski
 | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Grupie osób nie należą się rekompensaty za utracony deputat węglowy. Śląscy posłowie Platformy Obywatelskiej Paweł Bańkowski i Krzysztof Gadowski postanowili wokół tego rozpętać prawdziwą histerię, choć wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski poinformował, że jego resort już zajął się rozwiązaniem problemu, który powstał – co podkreślił – za rządów PO-PSL.

Andrzej Hola

Bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym to istniejący od lat element wynagrodzenia górników i świadczenie dla emerytów i rencistów. Jednak za rządów PO-PSL spółki węglowe, w obliczu kryzysu w branży, zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego przewidzianego przepisami wewnątrzzakładowymi dla emerytów i rencistów. – To doprowadziło do zróżnicowania uprawnionych. Emeryci i renciści, którzy pracowali w kopalniach zlikwidowanych do 2007 r. dalej otrzymywali ekwiwalent z ZUS-u, a ci, którzy pracowali w istniejących zakładach nie – wyjaśnia Piotr Michniuk z biura prasowego resortu energii. Wielu górników zaskarżyło takie postępowanie do sądów, które przyznawały im rację. Protestowały górnicze związki, jak przypomina szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. Wtedy jednak

ani posłowie PO, ani ich rząd nie pomogły górnikom. – Dopiero dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości oraz zwiększonym wpływom do budżetu wynikającym m.in. z ograniczenia przez resort finansów oszustw podatkowych, znaleźliśmy fundusze na rozwiązanie problemu – podkreśla wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Parlament w trybie błyskawicznym przyjął zmienioną ustawę budżetową, w której zagwarantowano ponad 2,3 mld zł na rekompensaty. Ustawa o rekompensatach zapewniła 235 tys. osób jednorazową wypłatę za utracone prawo do świadczenia w wysokości 10 tys. zł netto. Poza gronem uprawnionych znalazła się pewna grupa osób, co do których istniały wątpliwości, czy rekompensaty z budżetu im się należą. To m.in. wdowy i sieroty po osobach, które zmarły jeszcze jako czynni pracownicy kopalń (w tym także w wyniku wypadków górniczych), a także emeryci i renciści, którzy jako pracownicy

utracili prawo do bezpłatnego węgla. – Sytuacja prawna tych osób jest bardzo zróżnicowana i skomplikowana – zaznacza Tobiszowski. Jednak resort energii podejmie rozmowy ze stroną społeczną i spółkami węglowymi w tej sprawie.

Mimo tych zapewnień posłowie PO wysłali do premiera Mateusza Morawieckiego list z apelem o wypłatę rekompensat wszystkim, którzy się tego domagają. Zaapelowali też do emerytów górniczych i wdów o wysłanie podobnych listów do rządu. Zdaniem resortu energii, to niepotrzebne podsycanie niezadowolenia i marnowanie energii wielu mieszkańców Śląska. – Cały proces wypłaty rekompensat za utracony deputat węglowy zostanie zakończony w marcu – zapewnia wiceminister Tobiszowski. – Następnie zabierzemy się za rozwiązanie pozostałych problemów, które pozostawił nam w spadku rząd PO-PSL. Nikogo, kto miał prawo do deputatu węglowego, przy tym nie pominiemy – zaznacza.

EKOLOGIA

Los Ziemi w naszych rękach

„Dzieci, los Ziemi leży w Waszych rękach” – to książka mówiąca o ekologii, sprawiedliwości i ochronie stworzenia. Będzie ona nowym podręcznikiem do nauki religii. Pierwsze egzemplarze książki do szkół z województwa śląskiego trafią już dziś, 19 lutego. Jak informuje radio eM, książka powstała w Peru. Jej autorem jest o. Juan Goicochea, który w sobotę zaprezentował swój podręcznik na Wydziale Teolo-

gicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Opisane przez o. Juana problemy, związane np. z jakością powietrza, okazały się zaskakująco bliskie śląskim realiom. – Podjęliśmy się tłumaczenia, ponieważ potrzeba takiej refleksji ekologicznej – podkreśla ks. Robert Kaczmarek, który wspólnie z uczniami przełożył książkę z języka niemieckiego na polski. I dodaje, że w książce ważna jest nie tylko ekologia. Podręcznik „Dzieci, los Ziemi leży w Waszych rękach” na razie ukazał się w 5 tys. egzemplarzy.

(m)

PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE

Braki w zawodach medycznych

W naszym zawodzie powstała i pogłębia się dziura pokoleniowa, która zagraża opiece medycznej – powiedziała na antenie Polskiego Radia Katowice Zofia Małas, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych. – W Polsce brakuje 250 tys. pielęgniarek i położnych. To tyle, ile obecnie pracuje! W Śląskiem brakuje kilkudziesięciu tysięcy. Statystyczna pielęgniarka ma 51 lat. Aby utrzymać obecną liczbę pracujących pielęgniarek, do zawodu

musiałoby każdego roku wchodzić po 8 tys. osób, a wchodzi rąbkiem 3 tys. Pielęgniarki i położne na problem zwracają uwagę w kolejnych protestach od 2000 r. Zabrakło m.in. kształcenia zawodowego, które pozwoliłoby wychować pracowników technicznych do wykonywania prostszych czynności przy pacjencie. Teraz powstała Strategia na rzecz Rozwoju Pielęgniarstwa w Polsce. – Przekazałyśmy dokument Ministerstwu Zdrowia. Minister Łukasz Szumowski jest praktykiem, rozumie naszą sytuację, mamy nadzieję, że rozpoczyna się zmiany systemowe w służbie zdrowia – dodała Zofia Małas.

(ak)



KATOWICE \ Instytut Pamięci Narodowej zaprasza w związku z 40. rocznicą powstania Komitetu Pracowniczego/Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach na konferencję pod patronatem dr. Jarosława Szarka, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. 21 lutego, godz. 11, Przystanek Historia.

fol. mat. pras./d

REGION KAMPANIA JUŻ WYSTARTOWAŁA

Opozycja chce rozliczać prezydenta

W Katowicach już rozpoczęła się kampania samorządowa. Opozycja, na czele z Platformą Obywatelską, prowadzi ją pod hasłem „Rozliczamy Krupe”, czyli obecnego prezydenta miasta. Pozytywnego programu – podobnie jak w skali kraju – na razie jednak nie przedstawia.

Andrzej Hola

Chcemy rozliczać prezydenta, ponieważ do tej pory prezydent rozliczał się sam przed mieszkańcami. Nikt nie zadawał mu trudnych pytań – przekonuje Jarosław Makowski, szef katowickich struktur PO. Opozycja pyta władze miasta m.in. o biuro utworzone w Stanach Zjednoczonych i o pieniądze przyznawane w ramach inicjatywy lokalnej. Najwięcej wątpliwości ma jednak wobec wydatkowania środków publicznych z budżetu miasta na instytucję kultury Miasto Ogrodów. Barbara Wnęk podkreśla, że budżet tej

jednostki przekracza 20 mln zł. Z tych środków sfinansowano m.in. w latach 2015–2016 ponad 30 dni szkoleń i coachin-gów w jednej firmie za ponad 416 tys. zł i przygotowanie tzw. strategii muzycznej dla miasta. To zamówienie z wolnej ręki kosztowało 60 tys. euro i trafiło do brytyjskiej firmy. W dodatku strona internetowa Katowicemusic.com kosztowała ponad 32 tys. zł – w tym ponad 13 tys. zapłacono jednej firmie za programowanie strony, a drugiej ponad 12 tys. zł za grafikę. – Uzyskaliśmy informację, że można to zrobić za 4 tys. zł – twierdzi Dawid Durał z Nowoczesnej.

\\ Opozycja na razie nie pokazuje żadnego pozytywnego programu dla Śląska ani jego stolicy. Głównie krytykuje rząd i swoich przeciwników politycznych\\

Jarosław Makowski zapowiada też poruszenie kwestii budowy „designerskich ogródków” przy szalecie w Katowicach – miasto chce wydać na ten cel 700 tys. zł. Sam Makowski wyraźnie kreuje się na kandydata na nowego prezydenta Katowic. – Jarosław Makowski wygrał wybory na szefa PO w Katowicach dzięki wsparciu marszałka województwa śląskiego, czyli dzięki czynnikiem zewnętrznemu. W jedynym opublikowanym jak dotąd sondażu przedwyborczym uzyskał zaledwie 4 proc. i zajął dopiero piąte miejsce wśród kandydatów na prezydenta Katowic

W regionie opozycja ostro występuje przeciw decyzjom wojewody ws. dekomunizacji

– twierdzi Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii. – W 2014 r. kandydat PO Arkadiusz Godlewski przegrał wybory na prezydenta Katowic już w pierwszej turze – przypomina. Jego zdaniem kandydatura Makowskiego będzie powtórką tego wariantu.

GLIWICE



Życie przechowane

Badania historyków z katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej pokazują, że nawet na ziemiach wcielonych do Rzeszy mieszkańcy naszego regionu pomagali Żydom. – Obrazuje to wystawa „Życie przechowane. Mieszkańcy Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z pomocą Żydom w czasie II wojny światowej” – informuje Monika Kobyłańska z katowickiego IPN-u. – Wystawa przenosi nas w świat ludzi o wielkich sercach, opowiada o ich odwadze, wierze, nadziei, miłości, o tym, co powinniśmy czynić, żeby ocalić wszystko, co najważniejsze. Ukazuje perspek-

tywę zarówno ratujących, jak i ratowanych. Kilkanaście wybranych historii prezentowanych na wystawie przedstawia losy mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, którzy dzięki swoim wyborom i czynom na zawsze będą pamiętani. Wielu z nich wyróżniono medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, niektórym przyznano go dopiero pośmiertnie.

Wystawa będzie czynna w Domu Pamięci Żydów Górnośląskich (oddział muzeum w Gliwicach) w dniach od 25 lutego do 31 sierpnia br.

(M)

REGION WYBORCZY

Czy Robert Biedroń zjednoczy

Konferencję „Edukacja regionalna a możliwości i narzędzia samorządu terytorialnego” w Katowicach z udziałem Roberta Biedronia zwieńczyło przeczytanie preambuły Konstytucji RP przetłumaczonej na dialekt śląski. I właśnie wokół regionalizmów oraz roli mniejszości koncentrowały się spotkania prezydenta Słupska na Śląsku. W tle pojawiało się jednak pytanie o jego ewentualny start w wyborach prezydenckich.

Rafał Grzegorzewski

Nawiązując do Konstytucji RP, Biedroń podkreślił, że jest to pierwsze takie tłumaczenie w historii. – Mimo że w śląskiej godce mówi na co dzień ponad pół miliona osób, nadal nie jest to język uznany za regionalny – stwierdził prezydent Słupska. Dodał, że wśród mieszkańców Słupska jest sporo Kaszubów, są Ukraińcy. – To miasto jest wielonarodowościowe, wielokulturowe, wieloreligijne, więc te problemy, o których państwo mówicie na Śląsku, również napotykam w swoim regionie – podkreślił Biedroń. Nie obyło się jednak bez komentarzy odnoszących się do sytuacji w kraju. – Politycy, którzy wygrywają wybory, mówię tu w skali globalnej, doprowadzili do tego, że zamazywanie różnic religijnych, etnicznych i dominacja większości nad mniejszością stały się standardem, a nie wyjątkiem – komentował prezydent Słupska.

\\ W wywiadach Biedroń nie wyklucza, że jeśli – jego zdaniem – będzie tego wymagała sytuacja Polski, to wystartuje jako kandydat na prezydenta RP \\

Kibicowali mu w tym Monika Rosa, posłanka Nowoczesnej, a także Henryk Mercik, marszałek województwa śląskiego i jeden z inicjatorów powstania Śląskiej Partii Regionalnej. Nowoczesna też próbuje zyskiwać na obronie mniejszości, które są, jej zdaniem, obecnie w Polsce gnębione. Na swoim profilu Monika Rosa niedawno poinformowała, że Nowoczesna

finalizuje prace nad projektem ustawy o związkach partnerskich. „Wierzmy w miłość dwóch kochających się osób, dlatego chcemy, by państwo to uczucie uznało i uszanowało, realizując przy tym konstytucyjne prawo każdej rodziny do ochrony i opieki – napisała. – Rolą państwa nie jest bowiem mówienie ludziom, jak mają żyć, ale takie kształtowanie prawa, aby każdy Polak i każda Polka mogli realizować swoje marzenia i godnie żyć we własnym kraju. Projekt reguluje m.in. kwestie dziedziczenia, wspólnego nazwiska czy przysposobienia dziecka partnera. To, co różni go od małżeństwa, to przede wszystkim brak uregulowania kwestii adopcji, a także fakultatywny charakter wspólności majątkowej”. Na spotkaniu z Robertem Biedroniem w Katowicach Rosa mówiła jednak głównie o projekcie ustawy uznającej śląską godkę za język regionalny. To już kolejne podejście



W INDIAŃSKIEJ WIOSCE

CHORZÓW \ Chorzowskie Centrum Kultury zaprasza 21 lutego o godz. 16.30 i 17.30 na spotkanie pt. „W indiańskiej wiosce”. Uczestnicy będą mieli okazję zobaczyć oryginalny pióropusz Indian Iroquezów, wejść do prawdziwego tipi czy pobawić się etnicznymi zabawkami.

fot. mat. pras./d



ŚLONSKO GODKA NA WESOŁO

WODZISŁAW ŚLĄSKI \ Muzeum przy ul. Kub-sza 2, w ramach Międzynarodowego Dnia Języka Ojczy-stego zaprasza 21 lutego o godz. 18 na spotkanie pt. „Ślonsko godka na wesoło”. Gośćmi będą Stefan Szymura – śląski poeta i Ślązaczka Roku 2013 – Ewelina Sokół.

fot. mat. pras./d



W dodatku opozycja na razie nie pokazuje żadnego pozytywnego programu dla Śląska ani jego stolicy. Głównie krytykuje rząd i swoich przeciwników politycznych. W regionie ostro występuje przeciw decyzjom wojewody ws. dekomunizacji. – Posłowie PO i Nowoczesnej też byli za przyjęciem ustawy dekomunizacyjnej,

a mimo to dziś działacze tych partii wspierają postkomunistów w protestach przeciw usuwaniu z ulic i placów symboli komunizmu. Wszystko po to, by wzniecać polityczne spory i szukać kolejnych pretekstów do ataku na koalicję rządzącą – wskazuje Piotr Pietrasz. W Katowicach opozycja zaciekle broni komunistycznego

W Katowicach opozycja zaciekle broni komunistycznego działacza Wilhelma Szewczyka
| fot. Andrzej Grygiel/PAP

działacza Wilhelma Szewczyka – wojewoda zaproponował zmianę nazwy placu jego imienia na Marii i Lecha Kaczyńskich. Opozycja natychmiast zorganizowała protesty uliczne i zwołanie specjalnej sesji rady miasta w tej sprawie.

zy mniejszości?



Monika Rosa z Nowoczesnej opowiadała o projekcie ustawy o związkach partnerskich
| fot. Facebook

do ustawowego usankcjonowania godki śląskiej, które jednak nie ma szans ze względów nie tylko politycznych, ale przede wszystkim opinii językoznawców. Takiego języka po prostu nie ma – to tylko dialekt. Jak jednak podkreśla posłanka Rosa, trzeba „rozmawiać o tych sprawach”, a szansę na sukces widzi, „kiedy PiS przegra wybory”.

Problem wyborów pojawił się też na spotkaniach Roberta Biedronia na Śląsku. W wywiadach Biedroń nie wyklucza bowiem, że jeśli będzie tego wymagała sytuacja Polski, to wystartuje jako kandydat

na prezydenta RP. Kilka dni temu Robert Biedroń zamieścił na swoim oficjalnym profilu na Facebooku wynik sondażu, w którym uzyskał drugi najlepszy rezultat. Szansę na prezydenturę daje mu 9 proc. badanych Polaków (uzyskał drugi wynik za urzędującym prezydentem Andrzejem Dudą, jednak wyprzedzając najpopularniejszego polityka PO Donalda Tuska). Deklaracje o chęci współpracy z Biedroniem słyhać ze strony Partii Razem i innych mniejszych ugrupowań, które szukają wyrazistego kandydata. Czy temu ma służyć seria spotkań Biedronia z mieszkań-

cami Śląska – regionu uznawanego za jeden z najważniejszych na politycznej mapie Polski? W opinii politologa prof. Ireneusza Krzemińskiego dla Portalu Samorządowego, pomysł na rozpoczęcie kampanii przed wyborami na Prezydenta RP w 2020 r. serią spotkań z mieszkańcami i lokalnymi działaczami Śląska jest zaskakujący i „wydaje się być zdecydowanie przedwczesny”. W ocenie prof. Krzemińskiego „być może liderzy Partii Razem wymyślili, że trzeba wykorzystać bardzo dobry odbiór społeczny Roberta Biedronia i posłać go tam, gdzie czują, że mają szansę, w związku ze swoją definicją sytuacji w kraju. Partia Razem uważa bowiem, że w Polsce mamy tysiące biednych i wykluczonych”. Zdaniem ekspertów, to jednak typowy rzut kulą w płot. Jak podkreślił w Katowicach Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, bardzo dobra sytuacja na rynku pracy ma ogromny wpływ na wzrost bezpieczeństwa ekonomicznego polskich rodzin, w tym na Śląsku. Z badań wynika, że pracownicy z województwa śląskiego są największymi optymistami w Polsce. Aż 79,7 proc. z nich jest zadowolonych z obecnej sytuacji na rynku pracy – pokazują badania. To najwyższy wynik wśród przebadanych kandydatów z różnych regionów Polski.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Dąbrowa Łączy Pokolenia



fot. mat. pras./d

Marilyn Monroe była najsłynniejszą blondynką świata, symbolem seksapilu, ikoną popkultury i najjaśniejszą z hollywoodzkich gwiazd. Jednak wciąż jej postać kryje wiele tajemnic. O jej sekretach opowie i zaśpiewa Sonia Bohosiewicz w koncercie pt. „10 sekretów Marilyn Monroe”, który odbędzie się 21 lutego br. o godz. 18 w Sali Teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia w ramach cyklu Dąbrowa Łączy Pokolenia. Sonia Bohosiewicz to jedna z najciekawszych i najzdolniejszych aktorek młodego pokolenia. Długo można by wymienić jej fenomenalne kreacje artystyczne, z których niemal każda to perełka. Bierze udział w licznych projektach filmowych, teatralnych, kabaretowych oraz muzycznych. Jest znana ze swojej spontaniczności i ekspresji. Wyróżnia ją niesamowita gra emocjami, dzięki której kre-

owane przez nią bohaterki są wiarygodne i prawdziwe. Kiedy wychodzi na scenę, natychmiast skupia na sobie całą uwagę. Ma przejmujący, niski głos, którym potrafi operować zarówno agresywnie, jak i zmysłowo. Dlatego z powodzeniem bierze udział w projektach muzycznych. W jej repertuarze znajdują się utwory Marilyn Monroe, Elli Fitzgerald czy Franka Sinatry, w tym piosenki znane publiczności z filmu Janusza Majewskiego „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”. Goście koncertu usłyszą m.in.: „Diamonds are the best girl's friend”, „New York, New York”, „I've got you under my skin”, „Teach me, Tiger”, „I'm beginning to see the light”. Dąbrowa Łączy Pokolenia to cykl kultury dostępnej, którego celem jest integracja osób w różnym wieku i spędzanie czasu w gronie najbliższych.

HISTORIA

Rocznica komisariatu plebiscytowego



fot. mat. pras./d

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zaprasza do Świętochłowic na wernisaż wystawy pt. „Nad granicą czuwa straż” zorganizowanej w 98. rocznicę powołania Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Otwarcie wystawy 20 lutego o godz. 17 w świętochłowickim Muzeum Powstań Śląskich przy ul. Wiktora Polaka 1. Organizatorem jest Muzeum Powstań Śląskich, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Śląski Oddział Straży Granicznej.

Wystawa została przygotowana ze zbiorów prywatnych starszego chorążego sztabowego Straży Granicznej Tadeusza Pruchniewskiego oraz ze zbiorów Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach. Wydarzeniem towarzyszącym otwarciu ekspozycji będzie ogłoszenie konkursu IPN-u pt. „Polskie Komitety Plebiscytowe – dawniej i dziś”. Wystawę będzie można oglądać do 30 marca 2018 r.

(m)

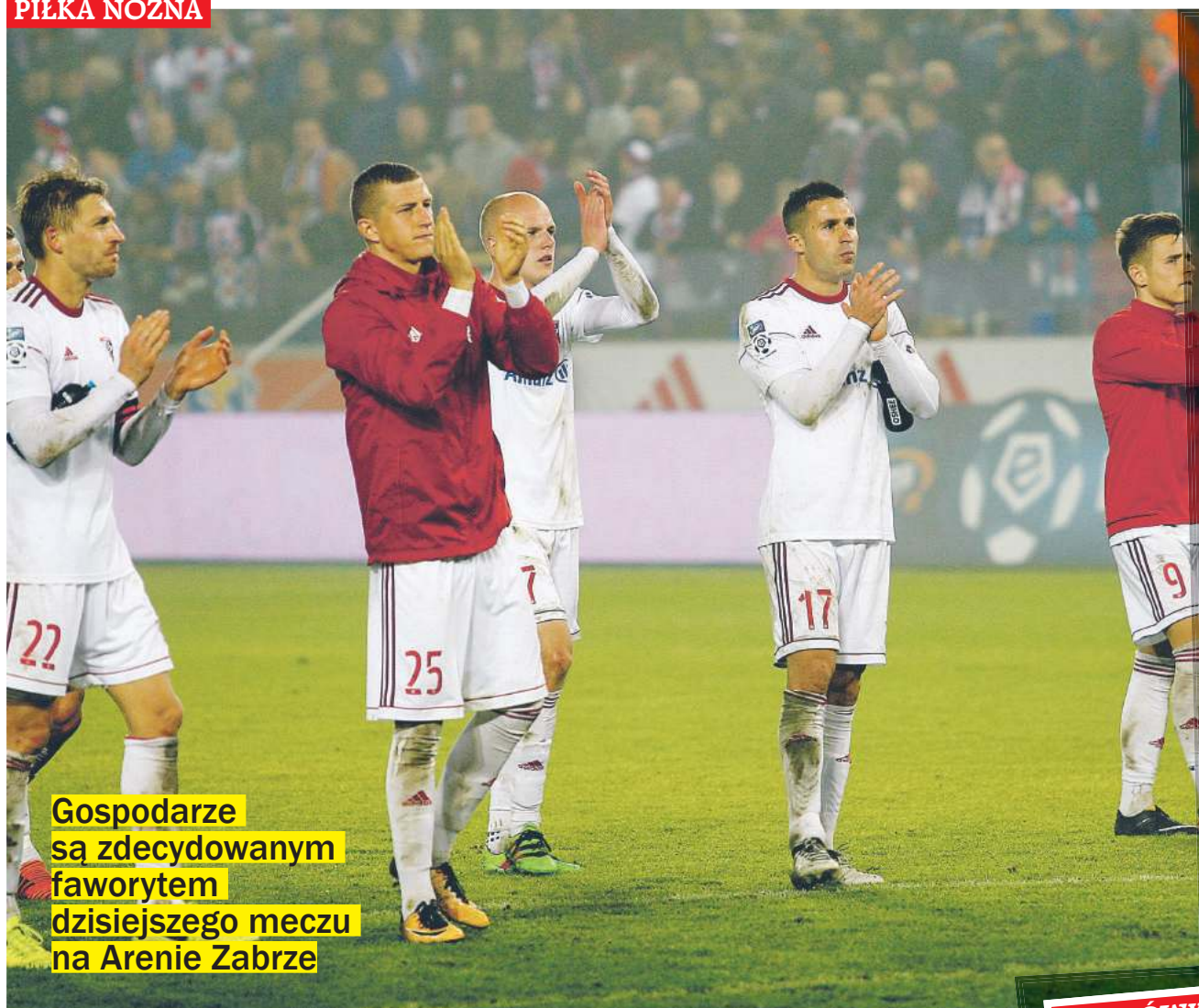


W WIŚLE KIBICOWALI STOCHOWI

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE \ Grupa kilkuset osób zgromadziła się we wczesne sobotnie popołudnie na pl. Hoffa w Wiśle, gdzie we współpracy ze stacją Eurosport uruchomiona została na czas igrzysk specjalna strefa kibica. Fani skoków mieli okazję wspólnie cieszyć się ze złota Kamila Stocha, a dziś będą liczyli na medal w konkursie drużynowym.

fol. Andrzej Wroński/PAP

PIŁKA NOŻNA



Gospodarze są zdecydowanym faworytem dzisiejszego meczu na Arenie Zabrze

Podopieczni Marcina Brosza w ostatnich kolejkach złapali „punktową zadyszkę” | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Górník ma świetną szansę na przełamanie

Podopieczni Marcina Brosza mają na koncie trzy z rzędu porażki w Lotto Ekstraklasie. Dziś – na inaugurację roku na Arenie Zabrze – podejmą dołującą Bruk-Bet Termalicę Nieciecza. W meczu tym będą zdecydowanym faworytem.

Grzegorz Maciejewski

Górník – komplementowany przez wszystkich za swoją widowiskową i efektywną grę oraz promowanie młodych zawodników, którym bacznie przyglądają się znacznie wyżej notowane kluby – w ostatnich kolejkach złapał „punktową zadyszkę”. Nie zmieniła tego zimowa przerwa w rozgrywkach. Ostatnią wygraną zabrzanie zanotowali 3 grudnia w Krakowie z Wisłą. W kolejnych czterech meczach zaksiegowali tylko punkt, remisując z Lechią Gdańsk, a ulegając Arce Gdynia, Cracovii i Wiśle Płock.

Tę ostatnią porażkę (2:4) poniesioną 10 dni temu na inaugurację 2018 r. w Lotto Ekstraklasie łatwo można było jednak wytłumaczyć. Zupełnie rozsyłała się im defensywa. Za kartki pauzowali Denis Suárez i Mateusz Wieteska, a uraz leczył Michał Koj. Zmiennicy nie dali rady, dlatego przy Roosevelta z utęsknieniem wypatrują powrotu tej trójki do wyjściowego składu. Nastąpi już dzisiejszego wieczoru.

– Wracają zawodnicy, którzy stanowili o sile naszej obrony. Mecz w Płocku pokazał, że kluczem do wszystkiego jest defensywa. Zdajemy sobie sprawę, że aby osiągać dobre wyniki, musi-

my zdecydowanie poprawić grę w tyłach. Jeśli w defensywie są automatyzmy, to jest też większy spokój w grze ofensywnej. Na pewno będziemy zespołem inaczej funkcjonującym na boisku niż w ostatnim spotkaniu – przekonuje trener Marcin Brosz.

Zabrzanie mieli szansę na zimowanie jako lider, ale osunęli się w tabeli na 4. pozycję. Dziś o utrzymanie kontaktu ze ścisłą czołówką walczyli będą z Bruk-Betem Termalica Nieciecza, czyli jednym z głównych kandydatów do spadku; zespołem, który na starcie rundy wiosennej uległ u siebie Koronie Kielce 0:3 i w którym niepewna jest pozycja trenera Macieja Bartosza. Właśnie w kontekście szkoleniowca mówi się ostatnio częściej o złej atmosferze niż dobrej grze. Dlatego gospodarze są zdecydowanym faworytem dzisiejszego meczu na Arenie Zabrze. To dla nich świetna szansa na przełamanie.

– Zdajemy sobie sprawę, że najważniejsi jesteśmy my. Jeśli zagramy dobrze, pokażemy radość, grę do przodu, będziemy stwarzali dużo sytuacji, to będziemy kształtowali obraz tego meczu – podkreśla szkoleniowiec Górnika.

1
tyle punktów
w czterech ostat-
nich kolejkach
zdobył Górník

PIŁKA RĘCZNA

W Chorzowie bez niespodzianki

KPR Ruch Chorzów przegrał z SPR-em Pogonią Szczecin mecz 19. kolejki PGNiG Superligi Kobiet. Skończyło się 20:33 (10:18). Chorzowianki nie sprawiły tym samym niespodzianki i prezentu kibicom, którzy wypełnili halę MOSiR-u i głośnym dopingiem starały się pomagać zespołowi. Ruch plasuje się w tabeli na 10. miejscu z nieznaczną przewagą nad rywalkami z Kościerzyny i Kielc. Wciąż nie jest pewne, czy „Niebieskie” utrzymają się w najwyższej klasie rozgrywkowej.

PIŁKA NOŻNA

Podwójny sparing Podbeskidzia

W sobotę bielszczanie rozegrali swoje dwa ostatnie sparingi podczas zgru-

wania w Turcji. Ich rywalem w obu przypadkach była... Stal Mielec, czyli inny polski pierwszoligowiec! I oba te mecze zakończyły się remisami – najpierw 2:2, a potem 0:0. Na Riwierze Tureckiej zespół trenera Adama Noconia będzie przebywał do środy. Po powrocie do kraju, a przed startem zmagania o punkty, zmierzy się jeszcze kontrolnie z Puszcza Niepołomice.

SIATKÓWKA

Szalony tie-break zawiercian

29:27 – takim niecodziennym wynikiem zakończył się piąty set meczu między Indykpołem AZS-em Olsztyn a Aluronem Virtus Warta Zawieście w 21. kolejce PlusLigi. Mimo porażki punkt zdobyty w stolicy Warmii zawiercianie docenili. W innych meczach GKS Katowice pokonał (3:1) Espadon Szczecin, a MKS Będzin poniósł porażkę z Treflem Gdańsk.

SIATKÓWKA

Dąbrowianki nie chcą się poddawać

W meczu dwóch jedynych reprezentantów naszego regionu w Lidze Siatkówki Kobiet BKS Profi Credit Białsko-Biała nie pozostawił złudzeń MKS-owi Dąbrowa Górnicza, wygrywając gładko w trzech setach.

Dąbrowianki walkę nawiązały jedynie w pierwszej partii, którą przegrały do 22. W kolejnych zostały już rozbiti przez rywalki do 17 i 13. Tym samym drużyna, która jeszcze w poprzednim sezonie występowała w siatkarskiej Lidze Mistrzyń, na dobre osiadła na dnie klasyfikacji Ligi Siatkówki Kobiet, mając na koncie zaledwie trzy wygrane po 18 kolejkach.

– Nie jest tajemnicą, że nasza sytuacja w tabeli jest bardzo trudna. W głowach to wszystko siedzi, ale nie zamierzamy się poddawać. Zostało jeszcze kilka meczów do rozegrania. Obiecuję, że w każdym będziemy walczyć – zapewnia Marta Ciesiulewicz, przyjmująca drużyny z Dąbrowy Górniczej.

Nie są to puste słowa, bo w ciągu trzech tygodni MKS odniósł dwa zwycięstwa. Co prawda po tie-breakach, ale jednak. Po pięciosetowych bojach dąbrowianki pokonywały Eneę PTPS Piła i Legionovię Legionowo. W najbliższą sobotę siatkarki z Dąbrowy podejmą we własnej hali KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, czyli rywalki ze środka tabeli.

fol. Michał Chwieduk/40mm

Poniedziałek
19/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Celem urbanizacji jest Warszawa, metropolia – ogród XXI wieku – pisała w programie w 2006 r. Hanna Gronkiewicz-Waltz. W 2018 r. dwa tysiące lokali komunalnych jest opalanych węglem, a tylko na Pradze-Południe ponad 300 budynków komunalnych nie jest podłączonych do miejskiej sieci ciepłowniczej

WARSZAWA BRAK PODSTAWOWEJ INFRASTRUKTURY

Druuga strona miasta

Bez centralnego ogrzewania, bez ciepłej wody, często bez gazu – takie warunki panują w budynkach znajdujących się w stolicy
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Budynki i mieszkania bez centralnego ogrzewania. Brak dostępu do ciepłej wody i miejskiej kanalizacji. Gotowanie z wykorzystaniem butli gazowych. Tak wygląda Warszawa 2018 roku. Przy okazji walki ze smogiem czy ustawy reprivatyzacyjnej wyłania się inny obraz miasta niż ten prezentowany przez ratusz czy ostatnio w programie wyborczym Nowoczesnej.

Jarosław Molga

Miejscy aktywiści wspomogli ratusz w walce ze smogiem i zinwentaryzowali tzw. kopciuchy na terenie stolicy. Okazało się, że lokali ogrzewanych takimi piecami jest prawie dwa tysiące. Najwięcej w dzielnicach prawobrzeżnych, takich jak Praga czy Wawer, ale są także we Włochach, na Mokotowie czy Ochocie. Aktywiści policzyli, że miasto ma ponad 82 tys. lokali w zasobie komunalnym, a 20 proc. z nich nie ma sieciowego ogrzewania. To także budynki użyteczności publicznej, jak np. na Ochocie ogródek jordanowski opalany 11 piecami na węgiel. Okazuje się, że z roku-rocznie ogłaszanych przez siebie akcji dofinansowania wymiany pieców nie skorzystało samo miasto. Wiceprezydent Michał Olszewski odniósł się do problemu, twierdząc, że dane są nieprawdziwe, a miasto wymieni piece w lokalach komunalnych do końca przyszłego roku.

Wiceprezydent Michał Olszewski odniósł się do problemu, twierdząc, że dane są nieprawdziwe, a miasto wymieni piece w lokalach komunalnych do końca przyszłego roku

Techniczne możliwości przyłączenia nie tylko budynków komunalnych do sieci ciepłowniczej istnieją. Jednak deklaracje Olszewskiego nie mają odbicia w rzeczywistości dzielnic, czego przykładem Praga-Południe. Tu mieszkańcy od dawna protestują, ponieważ wpadają w dług, dogrzewając mieszkania prądem lub gazem. W zasobach Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami dzielnicy są 343 budynki z lokalami niepodłączonymi do sieci ciepłowniczej, a długi ich mieszkańców przekroczyły 6 mln zł. Paweł Zalewski, radny z klubu PiS-u, domaga się ich umorzenia. Dzielnica odpowiada, że to niemożliwe. Po ostatnich protestach padły za to zapowiedzi podłączenia budynków, jak tylko uporządkowane zostaną kwestie reprivatyzacyjne...

To wszystko dzieje się nie na obrzeżach miasta, ale na Grochowie, w Wawrze, na Targówku, we Włochach, miejscach od dawna obecnych w tkance miasta.

ZUS

200 zł dla stulatów

Osoby, które ukończyły 100 lat, od 1 marca będą otrzymywały prawie 200 zł więcej do dotychczasowej emerytury. Od lat wysokość dodatkowego świadczenia rośnie. Świadczenie wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych lub Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Jubilat nie musi włożyć żadnego wysiłku w uzyskanie tej kwoty. Wystarczy ukończyć 100 lat. Nie trzeba składać wniosków ani formularzy, ponieważ świadczenie zostanie przyznane automatycznie, nie-

zależnie od dodatków przysługujących z innych tytułów. Pod koniec IV kwartału taką kwotę otrzymywało z siedleckiego oddziału ZUS-u aż 26 osób. Najwięcej stulatów mieszkało w Siedlcach – było to 10 osób. Niewiele mniejszą grupę seniorzy w tak zaawansowanym wieku stanowili na terenie placówki w Mińsku Mazowieckim. Tam aż siedmiu stulatów pobierało świadczenie z ZUS-u. Kolejni czterej mieszkali w powiecie garwolińskim, po dwóch w powiatach węgrowskim i sokołowskim oraz jeden w powiecie łosickim.

(k.k.)

SPOŁECZEŃSTWO

Alkomat dla siedlczan

Badanie trwa tylko chwilę i jest dyskretne. Każdy, kto przed wyruszeniem w podróż chce sprawdzić zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, może to zrobić anonimowo w Komendzie Miejskiej Policji w Siedlcach. Przy ul. Starowiejskiej 66 od kilku dni jest alkomat. Policjanci przypominają, że do komendy należy przyjść pieszo albo skorzystać z miejskiego środka transportu. Zdarzały się przypadki, że kierowcy chcący skontrolować procenty w wydychanym powietrzu,

przyjeżdżali samochodem w stanie nietrzeźwości. Takie nieprzemysłane sytuacje kończyły się dla nich utratą prawa jazdy i sprawą w sądzie. Alkomat znajduje się na ścianie recepcji i jest dostępny dla każdego mieszkańca. Badanie jest anonimowe, nie wymaga obecności funkcjonariusza, nawet dyżurnego i trwa raptem parę sekund. Na obudowie urządzenia umieszczono dokładną instrukcję, dlatego obsługa nie powinna stanowić żadnego problemu. Alkomat został zakupiony ze środków Urzędu Miasta Siedlce.

(k.k.)



87. ROCZNICA OBJAWIEŃ ŚW. SIOSTRZE FAUSTYNIE

KOŚCIÓŁ \ 22 lutego 1931 r. w płockim klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia Jezus Miłosierny po raz pierwszy objawił się św. Siostrze Faustynie. W czwartek w Sanktuarium odbędą się uroczystości, które o godz. 21 zakończą się błogosławieństwem. Będzie można również oglądać wystawę pt. „Miłosierdzie Boże w stworzeniu duchów niebieskich”.

fol. mat. pras./d

RADOM CO Z DUŻYMI INWESTYCJAMI W MIEŚCIE?

Budżet uchwalony, ale szyskują się zmiany

Uchwalenie budżetu miejskiego w Radomiu na ten rok było dla radnych zadaniem nielatwym. Dopiero trzecia sesja budżetowa pozwoliła na jego przyjęcie. Jednak nie zakończyło to dyskusji na ten temat. Dziś na wniosek prezydenta odbędzie się nadzwyczajna sesja rady. Jej tematem mają być zmiany w uchwale budżetowej i wieloletniej prognozie finansowej. W weekend zaś parlamentarzyści PiS-u przestrzegali prezydenta przed opieszałością w działaniach związanych z dużymi miejskimi inwestycjami.

Natalia Karcz-Kaczowska

Dziś o godz. 16 ma się rozpocząć nadzwyczajna sesja rady miejskiej zwołana na wniosek prezydenta Radomia. Radosław Witkowski chce zaproponować, aby do budżetu miejskiego wprowadzić kilka wydatków, które były w pierwotnym projekcie budżetu proponowanym przez prezydenta, a ostatecznie zostały z niego wykreślone. – To zadania, które są niezbędne dla zapewnienia normalnego funkcjonowania mia-

sta, oraz takie, co do których zostały już zawarte finansowe zobowiązania. Chcemy przedstawić radnym szczegółowe informacje na temat skutków wprowadzonych przez nich zmian, a jednocześnie dać możliwość usunięcia wad w uchwale budżetowej – wyjaśniał prezydent Radosław Witkowski. Łączna kwota zwiększenia deficytu w wyniku wzrostu wydatków, które znalazły się w projekcie uchwał przygotowanych przez prezydenta, miałyby wynieść ok. 6 mln zł. Jednak jeszcze w sobotę radomscy parlamentarzy-

**\\ Dajemy prezydentowi ostatnie ostrzeżenie: weźcie się do roboty, bo miasto na tym cierpi, a nasi obywatele będą stać w gigantycznych korkach – mówił minister Marek Suski **

ści Prawa i Sprawiedliwości na zorganizowanej konferencji prasowej wystosowali do prezydenta kilka pytań związanych z planowanymi dużymi inwestycjami w mieście, jednocześnie nawołując go do wzięcia się do pracy. – Dajemy prezydentowi Radomia ostatnie ostrzeżenie i mówimy: niech się weźmie do pracy – podkreślali. Chodzi w dużej mierze o opisywaną już niejednokrotnie na łamach „Dodatku Mazowieckiego” sprawę remontu al. Wojska Polskiego. Po wielu perturbacjach miasto otrzymało na ten cel z budżetu państwa 93 mln zł dofinansowania. Wiceszef resortu obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz uważa, że prezydent dość opieszale działa w sprawie przetargu na przebudowę ulicy. Jak twierdzi, przetarg w tej sprawie powinien być już rozpisany. – Tymczasem mamy połowę lutego. Jeżeli zostanie wkrótce ogłoszony, to jego rozstrzygnięcie nastąpi gdzieś w czerwcu i zostanie niewiele czasu. Środki przewidziane do wydatkowania na 2018 r. to niebagatelna kwota 28,7 mln zł – podkreśla Skurkiewicz. Radomscy posłowie PiS-u chcą również, aby prezydent przedstawił



Prezydent chce, aby do budżetu wprowadzić kilka wy-

plan organizacji ruchu na czas remontu al. Wojska Polskiego. – Z informacji, do których dotarli lokalni dziennikarze, wynika, że Urząd Miejski w Radomiu będzie mógł podjąć działania w momencie,

KONCERT



„Podziemna Armia Powraca”

Koncertem Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego zainaugurowane zostaną Bieleńsko-Żoliborskie Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Obchody potrwać do 17 marca. Koncerty, filmy, spotkania z historykami, uroczystości w miejscach pamięci oraz nabożeństwa w intencji poległych i zmarłych żołnierzy podziemia antykomunistycznego wypełnią kilka najbliższych tygodni. Społeczny Komitet Obchodów Bieleńsko-Żoliborskich Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych zachęca do wspólnego uczczenia pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Dziś o godz. 19 w bieleńskiej Mediatece przy ul. Szegedyń-

skiej 13a obchody otworzy koncert „Podziemna Armia Powraca” – Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. W trakcie ubiegłorocznego koncertu zorganizowanego przez Bieleńsko-Żoliborski Klub „Gazety Polskiej” Leszek Czajkowski podkreślał: – „Wyklęci”, dlatego że przez kilkadziesiąt PRL-u, a także przez pierwsze lata Polski pookragłostołowej byli absolutnie wymazani z polskiej świadomości, z polskiej historii... „Niezlomni” dlatego, że większość z nich – chociaż nie wszyscy, bo historia jest okrutna – byli do końca nieustępliwi. (nkk)



Janusz Sujecki

„Czy ty to widziałeś?! Patrzymy z placu Zamkowego na Krakowskie Przedmieście, a perspektywa ulicy po prawej stronie zamknięta podłużnym szarym kłosem! Wygląda, jakby leżał na Hotelu Europejskim i kamienicach. Idziemy, a to szklany biurowiec na hotelu! Kto na to pozwolił?” Znajomi, którzy po wielu latach odwiedzili Warszawę, byli przeżarci. Zauważyli też coś bardzo ważnego: nadbudowa zniszczy-

KOMENTARZ

Pomnik historii pod szarym kłosem

Nekanda-Trepka uznała wtedy ustawienie niewielkiego drewnianego Krzyża Pamięci przed Pałacem Prezydenckim za „ingerencję w założenie urbanistyczne Krakowskiego Przedmieścia”. Wypowiadając się w sprawie idei pomnika smoleńskiego przez pałacem stwierdziła, że „wprowadzenie na stałe w przestrzeń za-

-Trepka. Dodatkowa kondygnacja zostanie w całości ukryta – przekonywała. Dziś widzimy, że różnica pomiędzy stanem sprzed nadbudowy a obecnym jest porażająca. Hotel nakryty został przeskalowaną, szpetną czapą, na której ustawiono jeszcze parawan osłaniający urządzenia techniczne, dodatkowo

**\\ Jak wielkiego tupetu i poczucia bezkarności trzeba, aby uzgadniać agresywną nadbudowę Europejskiego, degradującą zabytek, i jednocześnie negocjować możliwość postawienia pomnika smoleńskiego przed pałacem? **

ła nie tylko zabytkową wartość przytłoczonego hotelu. Przekreśliła krajobrazowe walory kluczowego odcinka Krakowskiego Przedmieścia, uznanego za pomnik historii. Nadbudowę Hotelu Europejskiego dopuściła w 2010 r. ówczesna stołeczna konserwator zabytków Ewa Nekanda-Trepka. Dalsze uzgodnienia czynił jej następca, Piotr Brabander. Pozwolenie na deformację tego konkretnego zabytku, wydane właśnie w 2010 r., ma wymiar symboliczny. Ta sama Ewa

bytkową nowych elementów nie jest uzasadnione względami konserwatorskimi, które wskazują zawsze na konieczność zachowania jej w niezmienionej postaci i formie [...]. Jak wielkiego tupetu i poczucia bezkarności trzeba było, aby formułować taką opinię i jednocześnie uzgadniać agresywną nadbudowę Hotelu Europejskiego, degradującą bezcenny zabytek tuż obok Pałacu Prezydenckiego! – Będzie to nieznaczna różnica – komentowała projekt nadbudowy Nekanda-

podwyższający całą tę koszmarną konstrukcję. – Skandal i kryminał, co się dzieje z nadbudową tego hotelu – stwierdził w maju 2016 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Trudno o trafniejszy komentarz. Do szefa resortu kultury wpłynęły wkrótce wnioski o powołanie komisji, która zajęłaby się zbadaniem, czym kierowali się Nekanda-Trepka i Brabander, akceptując nadbudowę niszczącą hotel i walory pomnika historii.



KOLEJNY KANDYDAT W WARSZAWIE

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Kilka dni temu Światowy Kongres Polaków ogłosił swojego kandydata na prezydenta Warszawy w najbliższych wyborach samorządowych. O to stanowisko będzie ubiegała się doktor Krystyna Krzekotowska.

fot. Wikipedia/d



STOLICA PRZODUJE W KORKACH

DROGI \ Raport firmy INRIX pokazał to, co kierowcy wiedzą dobrze. Warszawa jest drugim w kraju najbardziej zakorkowanym miastem. Pierwsze miejsce zajmuje Kraków. W Katowicach za to zmalała liczba godzin spędzanych w korkach.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



datków, które były w projekcie budżetu proponowanym przez prezydenta, a ostatecznie zostały wykreślone | fot. Facebook/d

gdy podpisze umowę na dofinansowanie wspomnianej przebudowy z wojewodą mazowieckim. Parlamentarzyści pytali również o zapowiadaną od dawna budowę trasy N-S. – Co z budową trasy

N-S? Słyszymy niepokojące informacje, że prezydent w tym roku nie jest w stanie przygotować się do tego, żeby rozpocząć inwestycję, która jest przewidziana na trzy lata – niepokoił się minister Marek

Suski, dodając: – Dajemy prezydentowi ostatnie ostrzeżenie: weźcie się do roboty, bo miasto na tym cierpi, a nasi obywatele będą stać w gigantycznych korkach – mówił minister Marek Suski.

PORADY PRAWNE

Policyjna akcja – edukacja

Już od dziś do 25 lutego, w związku z Tygodniem Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem, można skorzystać z poradnictwa policyjnego. Funkcjonariusze będą dyżurowali w Komendzie Miejskiej Policji w Ostrołęce, w komisariacie w Myszynie oraz posterunkach w Goworowie, Baranowie, Czer-

winie, Łysych i Kadzidle. Odwiedzający w tych dniach posterunki mogą poprosić o objaśnienie procedur prawnych i wskazanie instytucji niosących pomoc w sytuacjach kryzysowych. Będzie również można uzyskać odpowiedzi na pytania związane z problematyką kryminalną, przemocy w rodzinie i demora-

lizacji nieletnich. Mundurowi udzielą zainteresowanym informacji na temat przysługujących im uprawnień. Inicjatywa ma na celu pogłębienie wiedzy obywateli w zakresie tych zjawisk. Poradę można uzyskać telefonicznie, jak i osobiście w wybranych jednostkach. KMP Ostrołęka – tel. (29) 760 15 21, w godz. 7.30–15.30. Myszyniec – tel. (29) 760 17 70, w godz. 8–16. Więcej nr. tel. na stronach KMP.

(k.k.)

REKLAMA

FILHARMONIA NARODOWA
Dyrektor Artystyczny JACEK KASPSZYK

/ Orkiestra Filharmonii Narodowej

/ Antoni Wit dyrygent

/ Nikolai Lugansky fortepian

/ Rachmaninow

/ 23.02.2018
PIĄTEK / godz. 19:30

/ 24.02.2018
SOBOTA / godz. 18:00

Sala Koncertowa

/ Na koncert zaprasza
Strategiczny Mecenasy Roku
Filharmonii Narodowej

Bank Polski

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



fot. IPN/d

„Sam przeciw wszystkim”

Kazimierz Świtoń to postać kontrowersyjna. Większość kojarzy go głównie z akcją protestacyjną na oświęcimskim zwirowisku. Autorzy filmu przedstawiają jego działalność, kiedy tworzył pierwsze w Polsce zorganizowane wolne związki zawodowe.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Wykład o Księstwie Warszawskim

Prowadzący wykład Marcin Michalski z Koła Studentów i Doktorantów Historii UKSW chronologicznie przedstawi historię blisko 8-letniego funkcjonowania Księstwa i jego wpływ na przyszłe losy Polaków.

Wtorek, 20 lutego, godz. 17, Biblioteka Przy Zawiszy, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa

MUZYKA



fot. mat. pras./d

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras./d

Rok w Japonii

Usłyszymy niezwykłą opowieść m.in. o pięciu japońskich domach, o polskiej społeczności w Tokio, o spontanicznej, morderczej wspinaczce na górę Fuji, o sylwestrze bez fajerwerków, o złodziejskich małpach w Nagano, o pracy z sowami, o kryminalnych zagadkach Osaki.

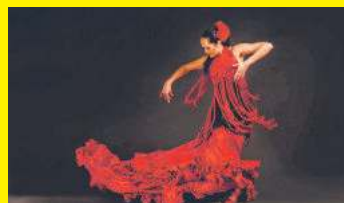
Poniedziałek, 19 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

Koncert Chopinowski

Najlepsi pianiści, nagradzani w międzynarodowych konkursach, w stylowej sali koncertowej interpretują znane utwory Chopina i innych kompozytorów. Dzięki takiej scenarii słuchacz może przenieść się w czasie i poczuć atmosferę dziewiętnastowiecznego saloniku.

Wtorek, 20 lutego, godz. 17, Nowy Świat Muzyki, ul. Nowy Świat 63, Warszawa

FLAMENCO



fot. mat. pras./d

Tańczy Bogusha

Zespół La Bogusha y su Grupo prezentuje muzykę i taniec flamenco w ich tradycyjnej postaci. Bogusha, charyzmatyczna, pełna energii tancerka, urodzona w Polsce, w cygańskiej rodzinie, obecnie mieszka i tworzy w Granadzie. Bilety w kasie Kina C.K.: 40 zł.

Poniedziałek, 19 lutego, godz. 19.30, Centrum Kultury, ul. Spółdzielcza 9, Grodzisk Mazowiecki

SZTUKA



fot. mat. pras./d

„The vita operis”

Obrazy, rzeźby, witraże, utwory literackie i muzyczne, modlitwy liturgiczne, a także jeden obiekt architektoniczny i jeden film animowany. Profesorowie, adiunkci i doktoranci wprowadzą w historyczny kontekst powstania dzieła. Cena wstępu na wykład: 18 zł.

Wtorek, 20 lutego, godz. 17.30, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie, tel. (22) 621 54 34



LEGIA WARSZAWA

SETNY MECZ PAZDANA \ Michał Pazdan rozegrał przeciw Śląskowi Wrocław 100. mecz w barwach Legii. Obrońca reprezentacji Polski zadebiutował w drużynie Wojskowych w lipcu 2015 r. podczas spotkania o Superpuchar z Lechem Poznań. Od tego czasu „Pazdek” zagrał w barwach Legii 69 meczów w ekstraklasie i 25 w europejskich pucharach.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Nasza strategia jest zbliżona do tej, którą przed laty obrało FC Basel. Mamy też podobne ambicje, bo naszym celem jest nie tylko regularne zdobywanie mistrzostwa Polski, lecz także zostanie jedną z 40 najlepszych drużyn europejskich. Wierzę, że razem osiągniemy ten cel – mówi o zatrudnieniu Heuslera prezes Legii Dariusz Mioduski



Bernhard Heusler ma pomóc Legii wejść na wyższy poziom | fot. Jacek Prondzyński/legia.com/d

Legia chce podążać drogą Basel

Po zimowych wzmocnieniach piłkarskich Legia dokonała jeszcze jednego transferu, kto wie, czy nie dużo ważniejszego w kontekście przyszłości. Nowym doradcą zarządu warszawskiego klubu został doktor Bernhard Heusler, wieloletni prezes i twórca największych sukcesów FC Basel.

Małgorzata Chłopaś

Dariusz Mioduski chętnie korzysta z zachodniej myśli szkoleniowej, chce bowiem podążać ścieżką sukcesu, jaką już kilka lat temu wydeptali europejscy średniacy. W Legii doskonale wiedzą, że pod względem finansów nie mogą się bić z największymi markami, chcą jednak wykonać pracę, która choć w pewnym stopniu ich do tych marek przybliży. Stąd też jesienna decyzja o zatrudnieniu chorwackiego sztabu szkoleniowego, który miał ogromny wpływ na rozwój i sukces akademii Dinama Zagrzeb. Zatrudnienie Bernharda Heuslera w roli doradcy zarządu to kolejny krok w tym kierunku.

Prezes Legii już we wrześniu, w wywiadzie udzielonym TVP Sport, mówił o wzorcach, z których czerpie, zarządzając stołecznym klubem. – W Szwajcarii jest jeden klub, na którym możemy się wzorować. To FC Basel. Mam kontakt z ludźmi, którzy wprowadzili go do europejskiej elity, a teraz odeszli, bo doszło tam do zmiany właścicielskiej – stwierdził wówczas. Teraz udało mu się przekonać Heuslera do oficjalnej współpracy – jako doradca zarządu ma być zaangażowany w strategiczne projekty Legii.

Heusler przez 14 lat zajmował stanowiska kierownicze w FC Basel, a w latach 2012–2017 pełnił w klubie z Bazylei funkcję prezesa. FC Basel zdominował wówczas krajowe rozgrywki – 11 razy sięgał po mistrzostwo kraju, regularnie występował w Lidze Mistrzów, a w sezonie 2012/2013 grał w półfinale Ligi Europy. – Bernhard Heusler jest jednym z najlepszych menedżerów w europejskiej piłce nożnej. Jego sukcesy pokazują, jak ważna we współczesnej piłce jest długoterminowa strategia, która pozwala połączyć regularne wygrywanie i dominację w lidze, z najwyższej klasy kształceniem zawodników i transferami własnych wychowanków do czołowych klubów europejskich. Najlepszym dowodem na to są liczby. W FC Basel w ciągu sześciu lat przychody z transferów wzrosły z równowartości 3,6 mln zł do ponad 220 mln zł w 2016 r – wskazuje Mioduski.

Co ważne dla Legii, FC Basel za rządów Heuslera nie tylko zdominowało rozgrywki seniorskie. Wzrost klubu jest też akademią, z której w ostatnich latach do pierwszej drużyny trafiło ponad 40 zawodników. FC Basel wykształciło takich piłkarzy jak Xherdan Shaqiri czy Granit Xhaka.

6 meczów z rzędu bez porażki ma na koncie Wisła Płock

PIŁKA NOŻNA

Czternaście bramek Bayernu

Juniorzy młodszy Legii boleśnie odczuli różnicę, jaka dzieli ich od rówieśników z Bayernu Monachium – przegrali aż 0:14 (0:7). – Przyjeliśmy, że odkąd częściej gramy z mocniejszymi drużynami, będą zdarzały się porażki, także wysokie. Oczywiście 14:0 to wynik nie do zaakceptowania, to była klęska, a nie porażka, aczkolwiek jeśli jeden z zawodników tego rocznika zrobi karierę, to nie będę przejmował się wynikiem – stwierdził Radosław Mozyrko, menedżer akademii Legii.

Bilety na mecz z Jagą

Legia rozpoczęła sprzedaż biletów na mecz z Jagiellonią Białystok, który odbędzie się we wtorek 27 lutego o godz. 20.30. Wejściówki można kupować w kasach przy ul. Łazienkowskiej 3, na wyspie w centrum handlowym M1 Marki oraz za pośrednictwem platformy biletowej Bilety.legia.com. Posiadacze kart kibica Legii mogą liczyć na zniżki.

SPORTY ZIMOWE

Łyżwiarские czwartki

Młodzi pasjonaci łyżwiarstwa w każdy czwartek miesiąca mogą rywalizować na torze Stegny. Organizatorzy zapraszają 22 lutego, 1 i 8 marca o godz. 14. W imprezie bierze udział młodzież z podstawówek, która rywalizuje na dystansach od 50 do 300 m. Najlepsze szkoły dostaną nagrody.

PIŁKA NOŻNA

Hat-trick-lainen po raz pierwszy

W mojej profesjonalnej karierze jeszcze nigdy nie zdobyłem trzech bramek w jednym spotkaniu. Jestem bardzo szczęśliwy – powiedział po meczu ze Śląskiem (4:1) Kasper Hamalainen, który skompletował hat-tricka.

Trzeba przyznać, że Hamalainen zyskał na przyjęściu do klubu Romeo Jozaka. Po transferze z Lecha Fin długo pełnił w Legii rolę rezerwowego, jednak jesienią, kiedy Legia przystąpiła do rozgrywek osłabiona brakiem Vadisa Odjidji-Ofoe czy leżącego urazu Mirosława Radovicia, zaczął dostawać więcej szans. Wiosną, mimo wzmocnień, „Hama” utrzymał miejsce w pierwszym składzie, dobrze też radzi sobie w preferowanym przez Jozaka systemie 4-3-3. – Odkąd pojawiłem się w klubie, „Hama” prezentował najstabilniejszą formę. Ufam mu jako piłkarzowi i jako człowiekowi, a on się za to zaufanie odplaca dobrą grą – stwierdził trener Legii. W meczu ze Śląskiem Hamalainen w dziesięć minut skompletował hat-tricka. – Jestem bardzo szczęśliwy przede wszystkim z wygranej zespołu. Wkładamy w mecze dużo energii, chcemy utrzymać formę i dalej nad nią pracować – ocenił. – Trudno powiedzieć, czy to mój najlepszy czas w karierze. Trzy gole cieszą, ale ja nigdy nie jestem wystarczająco usatysfakcjonowany swoją grą. Ciągłe jest nad czym pracować – dodał. Hamalainen zabrał do domu szczęśliwą piłkę, którą trzykrotnie wpakował do siatki. (mch)

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska